Protokóły Mędrców Syonu.

Protokóły Mędrców Syonu.



№ 1.

Protokóły Mędrców Sjonu

Nakładem Towarzystwa „Rozwój"
Warszawa — 1923.

SKŁAD GŁÓWNY
Księg. Perzyński, Niklewicz i S-ka

Protokóły Mędrców Sjonu.

Biblioteczka Żydoznawcza Towarzystwa „Rozwój“
№ 1.

Protokóły Mędrców Sjonu

WARSZAWA — 1923.
Nakładem Towarzystwa „Rozwój“
SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA PERZYŃSKI, NIKLEWICZ I S-KA.

DRUK ROZWÓJ.

SŁOWO WSTĘPNE.

Uświadomienie faktu niebezpieczeństwa grożącego społecznościom chrześcijańskim ze strony niewidzialnej konspiracji żydowskiej, staje się nakazem moralnym w Polsce, gdzie wpływy żydowskie są stokroć potężniejsze, niż w państwach sąsiednich i ilościowo żydzi stanowią bardzo znaczny odsetek ludności.

Zainteresowanie sprawą żydowską stale wzrasta.

Prasa niemiecka poświęca tej sprawie wiele miejsca, wydawnictwa drukują szereg sensacyjnych broszur dotyczących wzrostu wpływów żydowskich w Niemczech (ostatnio wydana broszura Wilhelma Meistra p. t. K s i ę g a W i n J u d y), w Anglji przed paru laty ukazała się książka, przedruk z „Morning Post" p.t. „P r z y c z y n y w r z e n i a ś w i a t o w e g o."

Cała teraźniejsza literatura żydoznawcza, przesiąknięta jest zrozumieniem powagi sprawy, jaką traktuje, przez co staje się odbiciem dążności narodów Europy do znalezienia wyjścia z sytuacji, która w mniejszym lub większym stopniu zagraża ich naturalnemu ustrojowi, a nawet istnieniu państw narodowych.

Najbardziej charakterystyczną i wzbudzającą najwyższe zainteresowanie jest książka wydana początkowo w języku rosyjskim, w ostatnich latach przetłómaczona na polski, p. t. „Baczność." Treścią jej jest przekład z rosyjskiego „Protokółów mędrców Sjonu," wydanych w Rosji w 1905 r., przez Sergjusza Nilusa z jego przedmową i komentarzami. O pochodzeniu książki nie wiemy nic ponadto, co stwierdza Nilus, mianowicie, iż zostały wykradzione z mieszkania Hercla, jednego z założycieli Sjonizmu.

Treścią protokółów jest plan opanowania świata przez żydów, referowany przez Hercla na pierwszym kongresie sjonistycznym w Bazylei w 1897 r. Nie będziemy tu czynili gruntownej analizy planów naszkicowanych w protokółach — czytelnik sam wysnuje z niniejszej książki odpowiednie wnioski.

Zwracamy jednak uwagę na zadziwiająco bezczelny i pewny siebie ton autora protokółów. W takim tonie przemawiają jedynie ludzie mający głębokie przekonanie i zupełną pewność, że plan ich będzie wprowadzonym w życie.

Wojna światowa i rewolucja bolszewicka w Rosji potwierdzają przypuszczenia, że plan mędrców Sjonu nie jest urojeniem chorego umysłu lub bronią używaną w pewnym zgóry ułożonym celu, a jest ujawnieniem taktyki doskonale zorganizowanych i wydyscy-

plinowanych grup politycznych żydowskich, istnienie których stwierdzamy niezbicie w układzie stosunków politycznych podczas konferencji paryskiej 1918 i 1919 r., w zdobyczach żydostwa, osiągniętych w traktacie wersalskim i innych międzynarodowych klauzulach krępujących narody Europy na rzecz żydów. Pochodzenie protokółów schodzi na plan drugi, wobec faktów, które zwróciły już powszechną uwagę, że protokóły są wiernem odbiciem walki — jaką wszechświatowe żydostwo prowadzi dla opanowania społeczeństw i państw europejskich i dla stworzenia w jednem z państw centralnej bazy żydowskich wpływów i władzy, opartych o największą procentowo ilość ludności żydowskiej w tym kraju. Leaderzy polityczni zorganizowanego żydostwa zaniechali już myśli tworzenia mocnego państwa żydowskiego w Palestynie. Zrozumieli, że skupienie ludności żydowskiej, będącej jedną klasą handlową w Palestynie, zniszczy odrazu całą siłę społeczeństwa żydowskiego, polegającą na eksploatowaniu społeczeństw, ze zdrowego organizmu których żydzi czerpią soki.

Mamy powody żywić groźną obawę, że bazą żydowską ma się stać Polska.

Państwo polskie, powstałe nie dzięki sztucznym machinacjom dyplomatycznym, polegającym na mechanicznem przekrawywaniu karty Europy, lecz wytworzone rozpędową siłą życia, jakiej społeczeństwo nasze nie zatraciło przez lata niewoli — w rozwoju swym czteroletnim nie stało się odpowiednikiem żywiołowego dążenia do rozrostu i odbudowy społeczeństwa.

Społeczeństwo polskie jest zdrowe, a państwo słabe i chorowite.

Muszą więc warstwy dbające o dobro Ojczyzny doszukać się przyczyny, zamierania rozwoju polskiego państwa, zatrzymania w budowie odradzającej się Rzeczypospolitej.

Coraz wyraźniej zdajemy sobie sprawę z tego, że przyczyną powstrzymania naszego rozrostu i zcementowania państwowego, jest organizacja, w której interesie leży nie dopuścić do istnienia silnej Polski narodowej.

Kto przeczyta uważnie „Protokóły mędrców Sjonu“, temu łatwiej będzie zdać sobie sprawę z tego, kto jest wrogiem, ciskającym kamienie pod nogi naszej odradzającej się Ojczyzny.

„Dla osiągnięcia celu—panowania nad światem, wróg ten obrał jedyną drogę, którą mógł obrać pasorzyt. Nie własną pracą i dźwiganiem siebie na wyższe szczeble rozwoju, nie doskonaleniem siebie — ta droga nazawsze przed nim zamknięta, — ale poniżaniem innych, obezwładnianiem i cofaniem, utrudnianiem życia, zamętem, truciznami i wszelkiego rodzaju ciężarami, ciskanemi na plecy ludów, postanowił siebie wywyższyć i w roli władcy i pogromcy świata postawić.“

„Słynne „Protokóły“, przed trzydziestoma laty pisane, całe od początku do końca omawiają wyłącznie te właśnie sposoby opętania, poniżenia, cofania i przeciążania ludów brzemieniem zabójczym: wojny, rewolucje, zaburzenia, ruina gospodarcza, niesnaski wewnętrzne, teorje wywrotowe, fałszywe nauki, pornografja w sztuce,

szerzenie pijaństwa i t. d. — oto wszystko, co niesie rozkład i cofa ludzi do stanu dzikości i barbarzyństwa.“

Jak dalece świadomym tych środków jest żyd wojujący i jak o nie troskliwym, o tem przekona czytelników kilka cytat, które z całości „protokółów“ przytaczamy:

„Trzeba, aby przemysł wyssał z ziemi i pracę i kapitały, oraz żeby przez spekulację oddał w ręce nasze wszystkie pieniądze całego świata, a tem samem zesunął wszystkich gojów do szeregów proletarjatu. Wówczas goje ukorzą się przed nami, byleby wyjednać dla siebie prawo istnienia“. (Prot. 6).

„Podniesiemy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, bo jednocześnie wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Prócz tego podkopiemy zręcznie i głębobo źródła wytwórczości... Jednocześnie zaś zarządzimy wszelkie środki do wyzucia z ziemi wszystkich gojów inteligentnych. Chcąc, aby goje nie spostrzegli przedwcześnie istotnego celu działań, zakryjemy go rzekonem dążeniem do służenia klasie robotniczej, oraz wszelkim zasadom ekonomicznym (fałszywym), propagowanym czynnie przez nasze teorje ekonomiczne“ (prot. 6)

„Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możność wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który ośmieli się sprzeciwić naszym planom“ (prot. 7)

„My jesteśmy źródłem terroru wszechobejmującego. Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowicieli monarchji, demagogów, socjalistów, komunistów, oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy“ (prot. 9.)

„Rozczłonkowanie na partje oddało wszystkie ludy do dyspozycji naszej, bo chcąc prowadzić walkę, trzeba mieć pieniądze, które są w posiadaniu naszem“ (prot. 9).

Gdy to zostanie osiągniętem nastąpić ma nowa era ludzkości, raj wymarzony, „wiosna ludów“, przepowiedziana w Talmudzie. Pierwsze jaskółki tej wiosny ludów lecą na zew „mędrców“ do Polski.

Wzburzyła się i zatrwożyła polska opinja publiczna, poruszyła czujność społeczna.

Lecz zdawanie sobie sprawy ze zbliżającej się katastrofy, niebezpieczeństwa nie zażegna, pierwszy okres — okres uświadomienia już nastąpił, musi nastąpić okres zbiorowego czynu, zespolonej świadomą wolą samoobrony.

Wierzymy iż „protokóły“ sprawę uświadomienia, a więc i idącego za niem ratownictwa zagrożonych praw polskiego narodu — przybliżą.

W. K.

„Ty wszystkie narody wytracisz... jeden po drugim i nie zlitujesz się nad niemi.“ *Deuteron. VII. 2.*

„Na trupach i gruzach wojny i rewolucji światowej pozostaną tylko żydzi i ich złote miljardy.“ *Dostojewskij, 1882.*

„Wojny i rewolucje są żniwem dla żydów.“ *Prof. Sombart.*

OBJAŚNIENIA NIEODZOWNE.

Protokóły z posiedzeń Rady Mędrców Sjonu, podpisane są przez przedstawicieli najwyższego, 33 stopnia wtajemniczenia.

Protokóły te były w tajemnicy wyjęte z całej księgi protokółów 1-go kongresu sjonistycznego, który odbył się w Bazylei w sierpniu 1897 r. Wszystko to wydobyto z tajnego skarbca Naczelnej Kancelarji Sjonistycznej, znajdującej się obecnie na terenie Francji.

Francja zażądała od Turcji ulg dla szkół i instytucji religijnych wszystkich wyznań, które w Azji Mniejszej będą się znajdowały pod opieką dyplomacji francuskiej.

Rzecz prosta, iż ulgi żądane nie dotyczą instytucji katolickich, wypędzanych z Francji przez kilka ostatnich rządów. Dowodzi to, że dyplomacja drejfusowska broni praw Sjonu i otwiera drogę do kolonizacji Azji Mniejszej przez żydów francuskich.

Sjon wywalczył sobie wpływy przez swoje bydło robocze z twarzami ludzkiemi, jak nazywa Talmud ludzkość nieżydowską.

Według danych tajnego sjonizmu Salomon i inni mędrcy żydowscy na 929 lat przed narodzeniem Chrystusa obmyślili w teorji plan polityczny podboju pokojowego całego świata dla Sjonu. W miarę rozwoju wypadków historycznych plan ten był dopełniany i opracowywany przez wtajemniczonych w tę sprawę wyznawców.

Mędrcy ci zdecydowali zawojować świat dla Sjonu w sposób pokojowy przy pomocy Żmii Symbolicznej, której głowę powinien stanowić wtajemniczony w plany mędrców rząd żydowski (zawsze ukrywający się, nawet przed własnym narodem), tułów zaś — naród żydowski.

Wślizgując się do wnętrza spotykanych po drodze państw, Żmija ta niszczyła i pożerała wszelkie nieżydowskie siły państwowe w miarę, jak one wyrastały. Tak samo musi postępować w przyszłości, trzymając się ściśle wytkniętego planu do chwili, kiedy krąg drogi, odbytej przez Żmiję, nie będzie dopełniony przez powrót głowy na Sjon. W ten sposób Żmija zamknie w sferze swego koliska całą Europę, a za jej pośrednictwem cały świat, korzystając z wszelkich sił, z podbojów orężnych i ekonomicznych, aby poddać pod wpływy swoje również i pozostałe lądy. Powrót głowy Żmii mógł się odbyć tylko po zniwelowanych równinach potęgi państwowej wszystkich krajów Europy, czyli przez rozstrój i ruinę ekonomiczną, sprowadzone wszędzie przez Sjon, — przez upadek sił duchowych, przez zepsucie moralne, szerzone przy pomocy żydówek, podających się za Francuzki, Włoszki, Hiszpanki, a będących najzdolniejszemi szerzycielkami zepsucia wśród kierowników narodów. Kobiety w ręku Sjonu stanowią przynętę dla tych mężczyzn, którzy

dzięki kobietom, zawsze potrzebują pieniędzy i wskutek tego handlują sumieniem, by za wszelką cenę zdobyć pieniądze. Ściśle mówiąc, pieniądze te stanowią jedynie rodzaj pożyczki, szybko bowiem wracają do podkopującego Sjonu za pośrednictwem tych samych kobiet, a tymczasem niewolnik Sjonu jest już kupiony.

Dla powodzenia tego przedsięwzięcia koniecznem było, aby ani państwa, ani jednostki oddzielne nie domyślały się, jaką rolę grały w rękach Sjonu. Z tej przyczyny rządcy Sjonu utworzyli z siebie niejako kastę religijną, ściśle przestrzegającą czystości praw mojżeszowych i przepisów talmudycznych. Cały świat uwierzył, że maska praw mojżeszowych kryje istotny samorząd religijny żydów. Nikt nie badał czynności tego samorządu, tem więcej, że oczy były zwrócone na złoto, dostarczane przez tę kastę, która dzięki temu zyskała zupełną swobodę w zakresie intryg polityczno-ekonomicznych.

Według rysunku graficznego drogi, odbytej przez Żmiję Symboliczną, pierwszy jej etap wypadł w roku 429 przed narodzeniem Chrystusa w Grecji, gdzie za czasów Peryklesa Żmija zaczęła niszczyć potęgę tego kraju.

Drugim etapem był Rzym za panowania Augusta na krótko przed narodzeniem Chrystusa.

Trzecim był Madryt, za czasów Karola V w 1552 roku.

Czwartym — Paryż, w r. 1700 za panowania Ludwika XIV.

Piątym — Londyn, począwszy od r. 1814 po upadku Napoleona I-go.

Szóstym — Berlin, od r. 1871 po wojnie prusko-francuskiej.

Siódmym — Piotrogród, nad którym pod datą 1881 r. narysowana jest głowa Żmii.

Wszystkie państwa, które Żmija już przeszła, są istotnie zachwiane w podstawach przez liberalizm konstytucyjny i rozstrój ekonomiczny. Pod względem ekonomicznym Anglja i Niemcy ocalały, lecz tylko do chwili ostatecznego podboju Rosji, na którą skoncentrowano wszystkie wysiłki.

Dalej głowa Żmii nie posunęła się, ale na rysunku wytknięta jest droga na Moskwę, Kijów i Odesę. Wiemy dobrze w jakie gniazdo żydostwa wojującego zamieniły się te miasta.

Konstantynopol zaliczony jest do ostatniego 8-go etapu przed Jerozolimą.

Stolica Turcji jest obecnie we władzy masońskiego „Komitetu Jedności i Postępu", na którego czele stoją dwaj żydzi: Talaat-Bej i Dawid-Bej.

Niewiele już drogi ma wykonać Żmija, by zamknąć fatalne kolisko przez zetknięcie głowy z ogonem.

Aby Żmija mogła pełzać bez przeszkód, zastosowano środki następujące w zakresie wykształcenia i wytworzenia zastępu robotników do wykonania tej trudnej pracy: — przedewszystkiem zarządzono wyodrębnienie plemienia żydowskiego, by nikt nie mógł poznać tego środowiska i wykryć tajemnic jego działań. Zapowiedziano żydom przez proroków, że są wybranymi z pośród ludzi przez samego Boga do władania ziemią — nierozdzielnem państwem

Sjońskiem. Wpojono w nich, że tylko żydzi są synami Bożymi i oni jedni godni są miana ludzi. Pozostały rodzaj ludzki stworzony jest przez Boga, jako bydło robocze i niewolnicy żydów, posiadający twarze ludzkie, jedynie dlatego, by przyjmowanie usług od nich nie było zbyt wstrętne dla żydów, których zadanie polega na zdobyciu dla Sjonu panowania nad całym światem. (patrz Sanh 91, 21, 1051).

Wpojono również w żydów, iż są oni istotami wyższemi i dlatego nie mogą się łączyć z bydlęcemi plemionami ludów innych.

Podstawy środków tych przy pomocy kształcenia w jawnych i tajnych szkołach i rodzinach żydowskich wyrobiły w żydach wygórowane pojęcie wielkości własnej w porównaniu do narodów innych. W tym kierunku doszli niemal do ubóstwiania siebie samych, jako synów Bożych. (Patrz Jichal 67, Sahn 58,2).

Do wyodrębnienia narodu sjońskiego dopomógł system kahalny, zmuszający każdego żyda do pomagania rodzinom niezależnie od poparcia, którego wszyscy oni doznają od samorządów miejscowych Sjonu, noszącego różne nazwy: Kahał, Konsystorz, Komitet do spraw żydowskich, Kancelarja do zbierania podatków i t. d. Wszystko to służy do ukrycia administracji Sjońskiej przed oczyma rządów innych, stale popierających autonomję sjońską, rzekomo wyznaniową.

Wymienione wyżej wpajanie w ciągu szeregu wieków wywarło wpływ również na zasady materjalnego życia żydów. Czytając: Chopaim § 14 str. 1, Eben-Haezar § 44 str. 8, XXXVI, Ebamot 98, XXV, Kotubat 3 b, XXXIV, Hahndria 74, XXX, Kaduszyn 68 - a, — napisane dla wychwalania Sjonu, widzimy, że żydzi traktowali nas i traktują istotnie, jak zwierzęta. Własność, a nawet życie narodów uważają za należące do nich, to też rozprawiają się z niemi dowolnie, rzecz prosta, wówczas, kiedy uczynić to można bezkarnie. Administracja ich sankcjonuje to przez rozgrzeszanie wszystkich zbrodni, popełnianych przez żydów w stosunku do chrześcijan. Ma to miejsce w dniu Jom-Kipura, nowego roku żydowskiego i jest jednocześnie pozwoleniem na dopuszczanie się takich samych zbrodni w roku następnym. Poza tem wszystkiem, pragnąc wzniecić nieprzejednaną nienawiść w narodzie swoim przeciwko pozostałym narodom, administracja sjońska od czasu do czasu zdradzała wobec gojów niektóre przepisy Talmudu, szerząc w ten sposób antysemityzm. Służył on jeszcze i do tego, by prócz nienawiści w sercach żydów wzbudzać w potrzebnych im poszczególnych jednostkach współczucie dla plemienia niesprawiedliwie, rzekomo, prześladowanego. Współczucie to wciągnęło wiele osób do szeregów sług Sjonu. Gnębiąc i napawając przerażeniem plebs żydowski (rząd Sjonu jeszcze ani razu nie poniósł przez to szkody ani w dziedzinie praw swoich, ani w jedności administracyjnej), antysemityzm utrzymywał go w posłuszeństwie bezwzględnem dla jego pasterzy, bowiem umieli oni zawsze w chwili właściwej obronić naród swój. Nie należy się dziwić temu, bowiem ci sami pasterze używali do szczucia psów, które świetnie zapędzały stado i czyniły je posłusznym, ślepym wykonawcą ich woli. Rozkazy pasterzy tych zwró-

cone są w kierunku utworzenia wszechświatowego Związku Sjonistów, który obecnie zaczyna już zdejmować maskę. Związek ten, w jego własnem przekonaniu, zajmuje już stanowisko Nadrządu, kierującego kancelarjami całego świata według własnej woli, lecz w sposób niedostrzegalny dla nieżydów. Rzecz prosta, głównym środkiem zdobywczym w ręku Sjonu było zawsze złoto, to też należało je tylko zdobyć, lecz powiększyć jego cenę. Podrożenie złota wywołała waluta złota, zaś jego przypływ do kas sjońskich — waśni międzynarodowe i wewnętrzne, jak tego dowodzi historja Rotszyldów, wydrukowana w dzienniku paryskim „Libre Parole". Waśni te stworzyły potęgę zmonopolizowanego kapitału pod sztandarami liberalizmu. oraz „naukowo" opracowanych teoryj ekonomicznych i socjalnych.

Nadanie miana „naukowości" różnym teorjom wyświadczyło i jeszcze wyświadcza Sjonowi usługi poważne. Systemy balotowania dawały możność wprowadzania w życie wszystkiego, czego zapragnął rząd sjoński. Działał on zawsze przy pomocy przekupstwa lub podmawiania ludzi potrzebnych, tegoż sposobu używając do zdobycia większości głosów, skoro tylko powiodło mu się nadać większości tej doniosłość społeczną lub polityczną. Niezamożni inteligenci, krótkowzroczni liberałowie i wogóle ludzie w tym rodzaju, również wyświadczyli poważne usługi Sjonowi. Najwygodniejszy i najpożądańszy dla Sjonu ustrój państwowy jest to ustrój republikański, daje on bowiem swobodę działania armji Sjonu — anarchistom.

Oto przyczyna silnej propagandy liberalizmu ze strony oddanej Sjonowi prasy, która skrzętnie przemilcza stwierdzony już fakt, że ustrój republikański nie daje wolności, wytwarza bowiem ucisk ze strony większości nad mniejszością, chociażby ostatnia miała rację. Większość stale kroczy za agentami Sjonu, reklamowanymi przez afisze i artykuły dziennikarskie, na które zgodnie z nakazem Montefjorego, Sjon nie żałuje wydatków.

Obecnie w sposób dla siebie niedostrzegalny, lub nawet dobrowolnie wszystkie państwa świata posłuszne są rozporządzeniom złodziejskiego nadrządu, czyli Sjonu, który organizuje porozumienia państw (koncerty), posiada bowiem wszystkie weksle państwowe na sumy, niemożliwe do wypłacenia i stale wzrastające. Sjon taksuje wartości, majątki, w tej liczbie nawet ziemskie, — ocenia i reklamuje działaczów, oddaje pod opiekę władz osoby niewygodne lub nieporządane, używając w tych wypadkach denuncjacyj tajnych, lub podejścia. Tę samą funkcję spełnia przy pomocy swojej prasy, do której nie należą jedynie niektóre pojedyńcze wydawnictwa. Obecnie Sjon przez reklamy swoje dokonywa wynalazków tak zwanych „idei na czasie", „teorji nauki", pozwala rozwijać się ludziom, czy też wynalazkom, bowiem i giełda i handel, i dyplomacja pozostają w jego władaniu. Sjon kieruje tem wszystkiem, by ponownie wychować ludzi na tle materjalizmu, zabójczego dla duszy, zasad i twórczości. Adepci materjalizmu zamieniają się w pracowników mechanicznych, w poszukiwaczy dóbr tylko materjalnych,

którzy dla zysku stają się ślepymi i bezwolnymi niewolnikami kapitałów Sjonu.

Tym sposobem te kapitały Sjonu,. które przez system długów państwowych pochłonęły wszystkie kapitały narodowe, — ten rząd pozbawiony uczuć; a pełen nienawiści do ludzi, zakuwają w kajdany niebywałej pańszczyzny wszystkich, którzy nie są żydami.

Nadchodzi koniec wolności narodów, a tem samem i osobistej, która nie może istnieć tam, gdzie pieniądz daje władzę tłumowi i pozwala mu znęcać się nad mniejszością, pozbawioną praw, choć jest godniejsza i rozsądniejsza.

Historja Rotszyldów dowodzi, że Francja całą swą erę republikanizmu zawdzięcza Sjonowi. Żaden jeszcze wybraniec Francji nie dotrzymał obietnic, jeżeli żądania jego wyborców nie zgadzały się z zamiarami rządu sjońskiego.

PROTOKOŁ № 1.

Prawo polega na sile.—Wolność jako ideja.—Wolnomyślność.— Złoto.—Wiara.— Samorząd.— Despotyzm kapitału.—Wróg wewnętrzny.—Tłum.—Anarchja.— Polityka a moralność.—Prawo silniejszego.—Niezwalczona władza żydowsko-masońska.— Cel uświęca środki.— Ślepota tłumu.— Abecadło polityczne.— Waśnie partyjne. — Samowładztwo jako najwłaściwsza forma rządzenia. — Alkoholizm. — Klasycyzm. — Rozpusta. — Zasady i podstawy rządu masońsko-żydowskiego. — Terror. — Wolność, równość, braterstwo. — Zasada rządu dynastycznego.— Skasowanie przywilejów arystokracji gojów. — Nowa arystokracja. — Wyrachowanie psychologiczne. — Abstrakcyjność wolności.—Zmiana przedstawicieli narodu.

Ludzie o popędach złych są znacznie liczniejsi od zacnych, to też najlepsze wyniki w rządzeniu ludźmi osiągnąć można przy pomocy gwałtu i strachu, nie zaś w drodze rozpraw akademickich. Każdy człowiek dąży do władzy, każdy pragnąłby zostać dyktatorem, gdyby tylko mógł, lecz jednocześnie rzadko kto nie byłby gotów poświęcić dobra ogólnego dla celów osobistych.

P r a w o p o l e g a n a s i l e. Co poskramiało zwierzęta drapieżne, zwane ludźmi? Co kierowało dotychczas nimi?

W okresie kształtowania się ustroju społecznego ludzie ulegali sile ślepej i brutalnej, następnie zaś prawu, które nie jest niczem innem, jak tąż samą siłą, lecz zamaskowaną. Stąd wniosek, że według praw natury istotą prawa jest siła.

W o l n o ś ć j e s t i d e j ą. — W o l n o m y ś l n o ś ć. Wolność polityczna jest ideją, nie zaś faktem. Ideję tę należy umieć stosować wówczas, kiedy zachodzi potrzeba zjednania dla swojej partji sił narodu przy pomocy przynęty idejowej, o ile partja ta zamierza zwalczyć inną, stojącą u steru władzy. Zadanie staje się znacznie łatwiejsze, jeżeli przeciwnik zarazi się również ideją wolności, czyli tak zwaną wolnomyślnością, dla której poczyni ustępstwa kosztem siły. Wówczas uwydatnia się triumf teorji naszej: natychmiast ręka nowa według praw natury chwyta porzucone wodze władzy, bowiem ślepa siła narodu nie może się ani dnia jednego obyć bez kierownictwa, nowa zaś władza tylko zajmuje miejsce dawnej, zwątlałej wskutek wolnomyślności.

Złoto.—Wiara.—Samorząd. W naszych czasach miejsce władców liberalnych zajęła władza złota. Były czasy, kiedy rządziła wiara. Ideja wolności jest nieziszczalna, bowiem nikt nie umie korzystać z niej w sposób umiarkowany. Wystarcza dać narodowi na czas pewien prawo rządzenia sobą, by naród rozpuścił się zupełnie. Z tą chwilą zaczynają się waśnie wewnętrzne, nabierające wkrótce formy walk socjalnych, w których państwa spalają się, a znaczenie ich obraca się w popiół.

Despotyzm kapitału. Czy dane państwo niszczeje wskutek wstrząśnień własnych, czy też waśnie wewnętrzne oddają to państwo pod władzę wrogów zewnętrznych, należy w każdym razie uważać je za zgubione: jest ono w naszej mocy. Despotyzm kapitału, pozostającego wyłącznie w naszym ręku, podaje słomkę, której państwo to, chcąc nie chcąc, trzymać się musi, bowiem w razie przeciwnym stacza się w przepaść.

Wróg wewnętrzny. Gdyby ktoś z głębi swej duszy liberalnej powiedział, że rozumowanie podobne jest niemoralne, zapytam wówczas: jeżeli państwo posiada dwu wrogów i jeżeli w stosunku do wroga zewnętrznego wolno mu i nie jest uważane za niemoralne używanie wszelkich środków walki, jako to: nie wtajemniczać przeciwnika w plany ataków, czy obrony, napadać nań w nocy, lub przy użyciu sił przeważających, to na jakiej zasadzie można uważać za niedopuszczalne lub niemoralne używanie tych samych środków walki w stosunku do gorszego wroga, gwałcącego ustrój społeczny i pomyślność?

Tłum.—Anarchja. Czy logika i rozum zdrowy pozwalają mieć nadzieję pomyślnego rządzenia tłumami przy pomocy perswazji rozsądnych i porozumienia, jeżeli istnieje możność opozycji nawet bezmyślnej, lecz dogadzającej narodowi, rozumującemu powierzchownie? Rządząc się wyłącznie poziomemi namiętnościami, zwyczajami, tradycjami, oraz teorjami sentymentalnemi, ludzie z tłumu i tłum ludzki ulegają herezji partyjnej, stojącej na przeszkodzie wszelkiemu porozumieniu, nawet opartemu na gruncie perswazji najrozsądniejszych. Wszelka decyzja tłumu zależna jest od przypadkowej lub sztucznie stworzonej większości, nieświadomej tajników polityki i zdolnej powziąć decyzję, będącą zarodkiem anarchji w rządzeniu.

Polityka a moralność. Polityka nie ma nic wspólnego z moralnością Władca, powodujący się moralnością, nie jest politykiem i jako taki nie może być pewny swego tronu. Kto pragnie rządzić, musi tem samem uciekać się do podstępów i do obłudy. Wielkie cnoty narodu, — szczerość i uczciwość — są wadami w polityce, bowiem łatwiej i pewniej, niż wróg najpotężniejszy, strącają władców z tronu. Cnoty te powinny być właściwością państw gojów, my zaś w żadnym razie nie powinniśmy powodować się niemi.

Prawo silniejszego. Prawo nasze polega na sile. Wyraz „prawo“ zawiera w sobie myśl abstrakcyjną i niczem niedowiedzioną. Wyraz ten nie oznacza nic innego, jak tylko: dajcie mi, czego chcę, bym w ten sposób posiadł dowód, żem silniejszy od was.

Gdzie się zaczyna prawo? Gdzie się ono kończy?

W państwie o źle zorganizowanej władzy, o prawach bez wyrazu, rządzonem przez władcę pozbawionego indywidualności wskutek nadmiaru praw, powstałego z powodu liberalizmu, znajduje się źródło nowego prawa, a mianowicie: rzucenia się na zasadzie prawa silniejszego, rozbicia całego istniejącego układu, pogwałcenia praw, przebudowy gmachu społecznego, by wreszcie stać się władcą wszystkich, którzy oddali na użytek mój swoje prawa siły, zrzekłszy się ich dobrowolnie w myśl zasad liberalnych.

N i e z w a l c z o n a w ł a d z a m a s o ń s k o - ż y d o w s k a. Władza nasza przy obecnem chwianiu się wszystkich władz, stanie się więcej od nich niezwalczona, bowiem pozostanie niewidoczna aż do chwili, kiedy umocni się o tyle, że żaden podstęp nią nie zachwieje.

C e l u ś w i ę c a ś r o d k i. Chwilowe zło, które obecnie zmuszeni jesteśmy popełniać, stanie się źródłem dobra, a mianowicie — władzy niezachwianej. Ona przywróci prawidłowy bieg mechanizmowi życia narodów, zepsutemu przez liberalizm. Wynik uświęca środki. W planach naszych winniśmy zwrócić uwagę nie tyle na to, co dobre i moralne, ile na to, co potrzebne i użyteczne. Mamy do wykonania plan, określający zgodnie z zasadami strategji linję, od której odstąpić nam nie wolno bez ryzyka narażenia na ruinę pracy wielowiekowej.

Ś l e p y t ł u m. By opracować plan działań celowych, należy z jednej strony wziąć pod uwagę podłość, niestałość i chwiejność tłumu, jego niezdolność pojmowania, z drugiej zaś — szanować warunki życia własnego i pomyślności własnej. Należy zrozumieć, że potęga tłumu jest ślepa, nierozumna, niezdolna do rozważania, nasłuchująca na wszystkie strony. Ślepy nie może prowadzić ślepych i nie zawieść ich na brzeg przepaści, a więc jednostki z pośród tłumu, parwenjusze z ludu, nawet genjalnie mądrzy, lecz nie znający się na polityce, nie mogą występować w charakterze kierowników tłumu bez prowadzenia do zguby całego narodu.

A b e c a d ł o p o l i t y c z n e. Jedynie osobnik, przygotowany od dzieciństwa do samowładztwa, zdolny jest pojąć wyrazy, zbudowane z liter politycznych.

W a ś n i e p a r t y j n e. Naród pozostawiony samemu sobie, czyli parwenjuszom z własnego społeczeństwa, sam siebie doprowadza do ruiny wskutek waśni partyjnych, wywołanych przez ubieganie się o władzę i godności, oraz wskutek wypływających z tego zaburzeń. Czyż możliwe jest, by masy ludowe spokojnie, bez zawiści, rozważyły i załatwiły sprawy kraju, których nie wolno łączyć z widokami osobistemi? Czyż zdolne są masy te do przeciwstawienia się wrogom zewnętrznym? Jest to nie do pomyślenia, bowiem plan, rozbity na tyle części, ile głów liczy tłum, przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiałym i niewykonalnym.

N a j w ł a ś c i w s z a f o r m a r z ą d u—t o s a m o w ł a d z t w o. Tylko w umyśle samowładcy mogą wytworzyć się plany rozległe i jasne w kolejności, regulującej cały mechanizm maszyny państwo-

wej. Z powyższego wywnioskować należy, że celowe w sensie dobra kraju rządy winny być skoncentrowane w ręku jednej osoby odpowiedzialnej. Bez despotyzmu bezwzględnego nie może istnieć cywilizacja, wprowadzana nie przez masy, lecz przez ich kierownika, ktokolwiek byłby nim. Tłum, to barbarzyńca, ujawniający przy każdej sposobności swe barbarzyństwo. Skoro tylko tłum zdobędzie wolność, przemienia się ona wkrótce w anarchję, która w istocie swej jest stopniem najwyższym barbarzyństwa.

Alkoholizm.— Klasycyzm.— Prywata. Spojrzyjcie na odurzone wódką zwierzęta, do której użycia nadmiernego prawo otrzymywane jest razem z wolnością. Czyżbyśmy mieli pozwolić, by i „nasi“ doszli do podobnego stanu? Narody gojów odurzone są przez napoje wyskokowe. Młodzież ich zatraciła inteligencję wskutek klasycyzmu i wczesnej rozpusty, do której podjudzana była przez agentów naszych w postaci guwernerów, lokajów, guwernantek w domach zamożnych, kelnerów i kobiet naszych w miejscach rozrywek gojów. Do liczby ostatnich włączam również tak zwane „damy z towarzystwa“, które są dobrowolnemi naśladowczyniami tamtych pod względem zbytku i rozpusty.

Zasady i podstawy rządu żydowsko-masońskiego. Hasłem naszem jest siła i podstęp. W sprawach polityki zwycięża tylko siła, zwłaszcza jeśli ukryta jest poza zaletami, niezbędnemi dla mężów stanu. Gwałt powinien być zasadą, podstęp zaś i obłuda — przepisem dla rządów, które nie chcą złożyć korony u stóp przedstawicieli jakiejś nowej potęgi. Jest to zło, stanowiące jedyny środek osiągnięcia celu, którym jest dobro. To też nie powinniśmy się cofać przed korupcją pieniężną, oszustwem i zdradą, o ile ma to dopomóc do osiągnięcia celu naszego. W polityce należy umieć brać bez wahania własność cudzą, jeżeli przy jej pomocy zdobędziemy uległość i władzę.

Terror. Państwo nasze, krocząc drogą podboju pokojowego, ma prawo zastąpienia okropności wojny przez mniej dostrzegalne, ale więcej celowe ekzekucje, przy których pomocy należy podtrzymywać terror, usposabiający do ślepego posłuszeństwa. Sprawiedliwa, lecz nieubłagana surowość stanowi najważniejszy czynnik siły dla państwa: nie tylko dla zysku, lecz również w imię obowiązku, dla zwycięstwa przyszłego, musimy być wierni programowi gwałtu i obłudy. Zasada wyrachowania jest o tyle silna, o ile i środki, których używa. Dlatego też nie tyle przy pomocy samych środków, ile dzięki doktrynie bezwzględności osiągniemy triumf, i oddamy wszystkie rządy we władanie pańszczyźniane naszego „nad-rządu“. Wystarczy, by wiedziano, że jesteśmy nieubłagani, a ustaną zaraz wypadki nieposłuszeństwa.

Wolność, równość, braterstwo. Było to jeszcze w czasach starożytnych, kiedy po raz pierwszy rzuciliśmy narodowi wyrazy: „wolność, równość, braterstwo“, wyrazy od tej chwili tyle razy powtórzone przez papugi bezmyślne, które ze wszystkich stron zleciały się na tę przynętę. Wraz z nią uniosły dobrobyt świata, istotną wolność jednostki, tak chronioną dawniej od ucisku

tłumu. Rozumni rzekomo, inteligentni goje, nie wyczuli abstrakcyjności wyrazów wypowiedzianych, nie zauważyli sprzeczności w ich treści i stosunku ich do siebie, nie spostrzegli, że w naturze niema również i nie może istnieć wolności, że natura sama ustaliła nierówności rozumów, charakterów i zdolności, jak równości i podległości prawom swoim. Nie zrozumieli, że tłum to potęga ślepa, że parwenjusze, wybrani z pośród tłumu do objęcia rządów, w dziedzinie polityki są również ślepi jak i tłum, że człowiek nawet ograniczony, lecz świadomy jej tajników, może rządzić; nie wtajemniczony zaś, nawet genjusz, nie jest w stanie zrozumieć nic z polityki.

Zasada rządu dynastycznego. Wszystkiego powyższego goje nie wzięli pod uwagę, a tymczasem na tem zasadzały się rządy dynastyczne: ojciec wtajemniczał syna w bieg spraw politycznych, lecz w ten sposób, by nikt prócz członków dynastji nie znał tego biegu i nie mógł zdradzić jego tajników narodowi rządzonemu. Zczasem zapomniano o istotnej treści dynastycznego przekazywania rzeczywistej sytuacji spraw politycznych, co dopomogło do powodzenia sprawy naszej.

Zniesienie przywilejów arystokracji gojów. Wyrazy: „wolność, równość, braterstwo", głoszone przez agentów ślepych, ściągały do szeregów naszych z całego świata legjony, które z zapałem niosły sztandary nasze. A tymczasem wyrazy te były to czerwie, toczące pomyślność gojów, niszczące wszędzie pokój, spokojność, solidarność, burzące wszelkie podstawy ich państw. Zobaczycie następnie, że to sprowadziło triumf nasz: dało nam to między innemi możność zdobycia najważniejszego atuta—zniesienia przywilejów, innemi słowy, samej istoty arystokracji gojów, która była jedyną osłoną narodów i krajów przeciwko nam.

Nowa arystokracja. Na gruzach arystokracji rodowej umieściliśmy na czele wszystkiego arystokrację pieniężną z pośród inteligencji naszej. Jako cenzus dla tej arystokracji nowej ustanowiliśmy bogactwo, zależne od nas, oraz naukę, szerzoną przez mędrców naszych.

Wyrachowanie psychologiczne. Triumf nasz stał się tem łatwiejszy, że w stosunkach z ludźmi, niezbędnymi dla nas, oddziaływaliśmy zawsze na najczulsze struny ludzkiego jestestwa, na chciwość, na wieczyście niezaspokojone potrzeby materjalne. Każda z wymienionych słabości ludzkich, wzięta oddzielnie, zdolna jest zabić wszelką inicjatywę, oddając wolę ludzi do dyspozycji nabywcy ich działalności.

Abstrakcja wolności. Abstrakcja wolności dała możność przekonania tłumu, że rząd jest niczem innem, jak tylko administratorem z ramienia właścicieli kraju, czyli — narodu, oraz, że można go zmieniać, jak rękawiczki zniszczone.

Możność zmiany przedstawicieli narodu. Możność zmiany przedstawicieli narodu oddała ich do dyspozycji naszej i niejako naszemu przeznaczeniu.

PROTOKÓŁ № 2.

Wojny ekonomiczne, jako podstawa przewagi żydowskiej. — Administracja na pokaz i „radcy tajni“. — Powodzenie kierowników destrukcyjnych. a nasze przystosowanie się w polityce. — Rola prasy. — Wartość złota i cenność ofiar żydowskich.

Wojna ekonomiczna, jako podstawa przewagi żydowskiej. Jest rzeczą dla nas niezbędną, by wojny nie przyniosły korzyści terytorjalnych, bowiem przenosiłoby to wojnę na grunt ekonomiczny, a w tej dziedzinie narody w pomocy naszej dostrzegą potęgę naszej przewagi, taki zaś stan rzeczy odda obydwie strony do dyspozycji naszej agentury międzynarodowej, posiadającej miljony oczu, dla których żadne granice nie istnieją. Wówczas nasze prawa międzynarodowe zniweczą właściwe prawa narodowe i będą rządziły narodami w ten sam sposób, w jaki prawo cywilne zarządza stosunkami wzajemnemi poddanych danego państwa.

Administracja na pokaz i „radcy tajni“. Administratorzy, wybierani przez nas z pośród tłumu, w zależności od ich zdolności niewolniczych, nie będą osobami, przygotowanemi do rządzenia, dlatego też z łatwością staną się w grze naszej pionkami, kierowanemi przez uczonych naszych i doradców gienjalnych, specjalistów, kształconych od dzieciństwa w sztuce zarządzania sprawami świata całego. Jak wiadomo, specjaliści nasi wiadomości niezbędne dla rządzenia czerpali z naszych planów politycznych, z doświadczenia historji, z badań każdej chwili bieżącej. Goje nie rządzą się wiadomościami praktycznemi, zdobytemi w drodze objektywnych badań historycznych, lecz rutyną teoretyczną, pozbawioną wszelkiego poglądu praktycznego na jej wyniki. To też nie warto liczyć się z nimi. Niech się sobie cieszą tymczasem, lub niech żyją nadziejami nowych uciech, albo wpomieniami już przeżytych. Niech dla nich gra rolę najwyższą to, co nakazaliśmy im uważać za wskazania nauki (teorji). By osiągnąć cel powyższy, wzbudzamy przy pomocy pracy naszej ślepe zaufanie dla wskazań tych. Inteligencja gojów będzie dumna z posiadanych umiejętności i bez sprawdzenia logicznego zastosuje w praktyce wszystkie zaczerpnięte z nauki wiadomości, zestawione odpowiednio przez agentów naszych, w celu kształtowania umysłów w kierunku dla nas pożytecznym.

Powodzenie kierunków destrukcyjnych w nauce. Nie myślcie, że twierdzenia nasze są bezpodstawne: zwróćcie uwagę na przygotowane przez nas powodzenie darwinizmu, marksizmu i nietscheanizmu. Wpływ demoralizujący kierunków tych powinien być, dla nas przynajmniej, aż nadto widoczny.

Zdolność przystosowania się w polityce. Musimy liczyć się ze współczesnym biegiem myśli, z charakterami i tendencjami narodów, żeby nie czynić omyłek w polityce i w zarządzaniu sprawami administracyjnemi. Triumf systemu naszego, którego części mechanizmu można zestawić rozmaicie, odpowiednio do charakteru narodów, spotykanych na naszej drodze — nie może

mieć powodzenia, o ile zastosowanie w praktyce systemu tego nie będzie oparte na wynikach przeszłości w związku z teraźniejszością.

Rola prasy. Państwa współczesne posiadają w ręku swojem olbrzymią siłę, wytwarzającą ruch myśli w narodach—to prasa. Rola prasy polega na zaznaczaniu żądań niezbędnych, na komunikowaniu skarg narodu, na wyrażaniu, a nawet tworzeniu niezadowolenia. Prasa jest ucieleśnieniem wolności mówienia. Państwa nie umiały wykorzystać tej siły i oto znalazła się ona w naszem ręku. Przez nią zdobyliśmy wpływy, pozostając na uboczu i w cieniu, dzięki niej zgromadziliśmy w posiadaniu naszem złoto, nie bacząc na to, że zmuszeni byliśmy wyławiać je ze strumienia krwi i łez...

Wartość złota i cenność ofiar żydowskich. Wyrównywaliśmy to, składając w ofierze wielu z pośród narodu naszego. Każda ofiara z naszej strony w oczach Boga warta jest tysiąca gojów.

PROTOKÓŁ № 3.

Żmija symboliczna i jej znaczenie. — Chwiejność wagi konstytucyjnej. — Terror w pałacach. — Władza i ambicja. — „Gadalnie" parlamentarne. — Pamflety. — Nadużycie władzy. — Niewola ekonomiczna „Prawa ludu". — Dorobkiewicze i arystokracja. — Armja masońsko-żydowska. — Wyradzanie się gojów.— Głód i prawo kapitału. — Tłum i koronacja „władcy wszechświatowego". — Treść zasadnicza programu przyszłych masońskich szkół ludowych.— Tajemnica nauki ustroju społecznego. — Ogólne przesilenie ekonomiczne. — Bezpieczeństwo naszych. — Despotyzm masonerji—jako królestwo rozumu. — Utrata kierownika.— Masonerja i „wielka" rewolucja francuska. — Cesarz despota z krwi sjońskiej.— Przyczyny nietykalności masonerji. — Rola tajnych agentów masońskich. — Wolność.

Żmija symboliczna i jej znaczenie. Dziś mogę wam zakomunikować, że cel nasz jest już o kilka kroków od nas. Pozostaje niewielka przestrzeń, by cała droga, którą odbyliśmy, zwarła się w krąg Żmii Symbolicznej, wyobrażającej naród nasz. Kiedy krąg ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte, jak gdyby w potężne obcęgi.

Chwiejność wagi konstytucyjnej. Współczesna waga konstytucyjna wkrótce runie, bowiem ustawiliśmy ją niedokładnie, by nie przestała chwiać się, dopóki nie przetrze się jej podstawa. Goje myśleli, że wykuli ją dość mocno i oczekiwali wciąż, że waga odzyska równowagę. Lecz podstawa, a mianowicie — królujący, zasłonięci są przez swoich przedstawicieli, którzy szaleją, porwani urokiem władzy niekontrolowanej i nieodpowiedzialnej. Władzę tę zawdzięczają terrorowi, którego widmo krąży po pałacach. Nie mając dostępu do narodu własnego, królujący nie mogą już porozumieć się z nim i wzmóc swoje siły przeciwko żądnym władzy. Rozdzielone przez nas: siła władców, posiadająca zdolność widzenia, od ślepej siły narodu — utraciły wszelkie znaczenie, bowiem każda poszczególnie, jak ślepiec pozbawiony kija, jest niedołężna.

Władza i ambicja. Aby pobudzić żądnych władzy do nadużywania jej, przeciwstawiliśmy wzajemnie sobie wszystkie siły,

rozwijając ich tendencje liberalne do niepodległości. W kierunku tym powołaliśmy do życia wszelką przedsiębiorczość, uzbroiliśmy wszystkie partje, umieściliśmy władzę jako cel dla wszystkich ambicji. Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki. Niezadługo zamieszki i bankructwa rozpoczną się wszędzie.

„Gadalnie“ parlamentarne. — Pamflety. — Nadużycie władzy! Niewyczerpane gaduły zamieniły posiedzenia parlamentów i zgromadzeń administracyjnych na konkursy krasomówcze. Śmiali dziennikarze i bezceremonjalni pamfleciści napadają codziennie na personal administracyjny. Nadużycia władz przygotują upadek ostateczny wszelkich instytucji i wszystko runie do góry nogami pod ciosami oszalałego tłumu.

Niewola ekonomiczna. — „Prawo ludu“. Nędza przykuła do pracy narody mocniej, niż przykuwała je niewola i prawo pańszczyźniane. Od ostatnich można było uwolnić się w ten lub inny sposób, od nędzy zaś oderwać się jest niemożliwe. W konstytucji zawarliśmy prawa, które dla mas są prawami fikcyjnemi, nie zaś rzeczywistemi. Wszystkie tak zwane „prawa ludu“ mogą istnieć jedynie jako ideja, niemożliwa do urzeczywistnienia w praktyce. Jaką wartość dla proletarjusza pracującego, zgiętego w pałąk pod ciężarem pracy nad siły, zgnębionego przez los, — posiada otrzymanie przez gadułów prawa gadania, przez dziennikarzy—prawa pisania różnych głupstw, współrzędnie z rzeczami cennemi, — jeżeli proletarjat nie ma z konstytucji innych korzyści ponad te marne okruchy, które rzucamy mu ze stołu naszego za oddawanie głosów w myśl wskazań naszych kreatur i naszych agentów? Dla nędzarzy prawa republikańskie są ironją gorzką, bowiem potrzeba pracy omal że nie na dniówkę, nie pozwala im w rzeczywistości korzystać z tych praw, ale za to odbiera gwarancję zarobku stałego i pewnego, uzależniając go od porozumienia między pracobiorcami lub towarzyszami pracy.

Dorobkiewicze i arystokracja. Pod kierunkiem naszym lud zniszczył arystokrację, która stanowiła jego obronę naturalną i karmicielkę, a to dla zysków własnych, związanych w sposób nierozerwalny z dobrobytem ludu. Obecnie wobec zniszczenia arystokracji lud podpadł pod ucisk dorobkiewiczów sprytnych, wzbogaconych, którzy niby jarzmo bezlitosne zwalili się na robotników.

Armja masońsko-żydowska. Staniemy się niejako oswobodzicielami robotników z pod tego jarzma, kiedy zaproponujemy im wstąpienie do szeregów armji naszej, czyli do socjalistów, anarchistów i komunistów, których stale popieramy, rzekomo na zasadzie prawa braterskiego solidarności ogólno-ludzkiej naszego masoństwa społecznego.

Wyradzanie się gojów. Arystokrację, korzystającą na podstawie prawa z pracy robotnika, obchodziło żywo to, by robotnicy byli syci, zdrowi i krzepcy. Interes nasz leży w zjawisku wręcz przeciwnem: w wyradzaniu się gojów. Źródło władzy naszej spoczywa w chronicznem niedojadaniu i braku sił u robotników, ponieważ wskutek tego popadają oni w niewolę naszą, w organach

zaś władzy, opiekujących się robotnikami, nie znajdują oni ani sił, ani energji do przeciwdziałania temu.

Głód i prawa kapitału. Głód wytwarza dla kapitału pewniejsze prawa do robotnika, niż te, któremi obdarzyła arystokrację prawna władza monarchiczna. — Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd zawistnej nienawiści rządzimy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają na drodze do celów naszych.

Tłum i koronacja władcy wszechświata. Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata, wówczas te same ręce zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę.

Treść zasadnicza programu przyszłych masońskich szkół ludowych. Goje odzwyczaili się od myślenia bez pomocy naszych rad naukowych. Jako dowód, dlaczego nie pojmują konieczności tego, czego my z chwilą, kiedy nastanie nasze Królestwo, będziemy bezwzględnie przestrzegali, a mianowicie: w szkołach ludowych należy przedewszystkiem wykładać jedyną naukę prawdziwą, najpierwszą ze wszystkich — naukę o układzie życia ludzkiego, o bycie społecznym, wymagającym podziału pracy, a więc podziału ludzi na stany. Niezbędne jest, by wszyscy wiedzieli, że równość istnieć nie może z powodu różnic w rodzajach działalności, że nie może być wobec prawa jednakowo odpowiedzialny ktoś, który postępowaniem swojem kompromituje cały stan i ktoś inny, nie narażający na szwank nikogo, prócz honoru własnego.

Tajemnica nauki ustroju społecznego. Nauka prawidłowa ustroju społecznego, do którego tajników nie dopuszczamy gojów, wykazałaby wszystkim, że miejsce pracy i praca sama winny być zachowane dla określonych sfer, jeżeli dążyć mamy do tego, by praca nie była źródłem męki ludzkiej, spowodowanej przez nieodpowiednie do danego rodzaju pracy wychowanie. Studjując tę naukę, narody zaczną dobrowolnie ulegać władzy oraz wprowadzonemu przez nią ustrojowi państwowemu. Przy obecnym stanie nauki i przy stworzonym przez nas jej kierunku, lud wierzący ślepo drukowanemu słowu, żywi, wskutek nieświadomości swej i podsuniętych mu pojęć błędnych, nienawiść do wszystkich stanów, które uważa za wyższe, bowiem nie rozumie znaczenia każdego stanu.

Ogólne przesilenie ekonomiczne. Nienawiść powyższa wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle. Stworzywszy dostępnemi dla nas sposobami tajnemi przy pomocy złota, będącego wyłącznie we władaniu naszem, ogólne przesilenie ekonomiczne, wyślemy na ulice jednocześnie we wszystkich krajach europejskich całe tłumy robotników. Tłumy te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić.

Nietykalność „naszych“. Naszych tłumy nie tkną, chwila bowiem napadów będzie nam wiadomą i będą przedsięwzięte środki zapewnienia bezpieczeństwa.

Despotyzm masonerji jako państwo rozumu. Przekonaliśmy już, że postęp zaprowadzi gojów do państwa rozumu.

Takim właśnie będzie despotyzm nasz, będzie bowiem umiał w drodze rozsądnej surowości uspokoić wszelkie wzburzenia i wyszczuć wolnomyślność z wszystkich instytucji.

U t r a t a k i e r o w n i k a m a s o ń s t w a i „w i e l k a“ r e w o l u c j a f r a n c u s k a. Kiedy lud spostrzegł, że w imię wolności czynione są wszelkie ustępstwa i ulgi, wyobraził sobie, że jest władcą i rzucił się do władzy, lecz rzecz prosta, jak każdy ślepiec, natrafił na masę przeszkód. Wówczas zaczął gorączkowo szukać kierownika, nie domyśliwszy się, że należy powrócić do stanu poprzedniego i złożył pełnomocnictwa u naszych stóp. Przypomnijcie sobie rewolucję francuską, której nadaliśmy miano „wielkiej“. Tajniki jej przygotowywania są nam dobrze znane, bowiem cała jest dziełem rąk naszych.

C e s a r z d e s p o t a z k r w i s j o ń s k i e j. Od chwili tej prowadzimy lud od jednego rozczarowania do drugiego, a to w celu, by wyrzekł się i nas również na rzecz Cesarza-despoty z krwi sjońskiej, którego przygotowujemy dla całego świata.

P r z y c z y n y n i e t y k a l n o ś c i m a s o n e r j i. Obecnie, jako siła międzynarodowa, jesteśmy nietykalni, bowiem w razie napaści bronią nas państwa inne. Niewyczerpana podłość narodów gojów, płaszczących się wobec siły, bezlitośnych w stosunku do słabych, bezwzględnych dla błędów, pobłażliwych dla zbrodni, nie chcących znosić w przyszłości ustroju wolnego, cierpliwych aż do męczeństwa wobec gwałtów i śmiałego despotyzmu, — to wszystko współdziała naszej niepodległości. Goje znoszą takie nadużycia ze strony współczesnych premjerów — dyktatorów, że za popełnianie najmniejszego z tych nadużyć ścięliby głowy dwudziestu królom.

R o l a t a j n y c h a g e n t ó w m a s o ń s k i c h. Czem można objaśnić taką niekonsekwencję ze strony mas ludowych w stosunku do faktów, jakby się zdawało, tej samej kategorji? Objaw ten znajduje uzasadnienie w tem, że dyktatorzy owi przez agitatorów swych podsuwają ludowi myśl, że dopuszczając się nadużyć, szkodzą państwom dla celów wyższych, a mianowicie, dla osiągnięcia pomyślności ludów, dla ich braterstwa międzynarodowego, dla solidarności i równouprawnienia. Rzecz prosta, nie jest wzmiankowane przy tem, że połączenie podobne będzie dokonane jedynie pod władzą naszą. I oto lud gani niewinnych, usprawiedliwia winnych, stopniowo umacniając się w przekonaniu, że wolno mu robić, co tylko zechce. Wskutek takiego stanu rzeczy naród burzy wszystko, co ma cechy stałości i na każdym kroku doprowadza do zaburzeń.

W o l n o ś ć. Wyraz „wolność“ wystawia społeczeństwo na walkę przeciwko wszelkiej władzy, nawet Boskiej i przyrodzonej. Oto przyczyna, dla której przy objęciu władzy będziemy zmuszeni wykreślić wyraz ten ze słownika, jako określenie zasady siły zwierzęcej, zamieniającej tłum w stado zwierząt krwiożerczych. Prawda, że zwierzęta te, po opiciu się krwi, zasypiają i wówczas łatwo zakuć je w kajdany, ale jeśli nie dać im krwi, wówczas nie śpią i walczą.

PROTOKOŁ № 4.

Stadja rzeczypospolitej.—Masoństwo zewnętrzne.—Wolność i wiara.— Międzynarodowa konkurencja przemysłowo-handlowa.—Rola spekulacji.—Kult złota.

Stadja rzeczypospolitej. Każda rzeczpospolita przechodzi kilka stadjów; pierwsze z nich stanowią pierwsze dni szału ślepca, miotającego się na wszystkie strony, drugie — demagogja, rodząca anarchję, która bezwzględnie prowadzi do despotyzmu, lecz nie do jawnego, uprawnionego, a więc tem samem odpowiedzialnego, ale do niewidzialnego i niewiadomego, niemniej jednak dotkliwego despotyzmu jakiejkolwiek organizacji tajnej, działającej tem bezwzględniej, bo z ukrycia, z za pleców różnych ajentów, których zmienianie nie tylko nie szkodzi, lecz nawet dopomaga do rozwoju siły tajemnej, pozbywającej się wskutek tego konieczności wydatków na zapłacenie ajentów za długotrwałą pracę.

Masoństwo zewnętrzne. Kto, lub co zdolne jest obalić siłę niewidzialną. A siła nasza jest właśnie taka. Masoństwo zewnętrzne służy do ukrycia jej, oraz jej celów, plan zaś działań tej siły, a nawet miejsce, gdzie się znajduje, nie będzie nigdy ludziom wiadome.

Wolność i wiara. Lecz i wolność mogłaby być nieszkodliwą i istnieć w państwie bez uszczerbku dla pomyślności narodów, gdyby oparta była na zasadach wiary w Boga, na braterstwie ludzkości, lecz poza obrębem myśli o równości, której przeczą podstawy tworzenia, jakie ustaliły podległość. Naród, posiadający wiarę podobną, byłby rządzony przez rady parafjalne i kroczyłby naprzód spokojnie, kierowany dłonią swego pasterza duchownego, posłuszny Boskiemu podziałowi na ziemi. Oto przyczyna, dla której musimy podkopać wiarę, wyrwać z umysłu gojów zasady Bóstwa i ducha, zmieniwszy wszystko przez wyliczenia arytmetyczne i potrzeby materjalne.

Międzynarodowa konkurenja przemysłowo-handlowa. — Rola spekulacji. Chcąc, by umysły gojów nie zdążyły myśleć i spostrzegać, należy zwrócić je w kierunku przemysłu i handlu. Wówczas wszystkie narody dążyć będą do zysków i w walce o nie nie zauważą swego wroga wspólnego. Aby wolność doprowadziła społeczeństwa gojów do rozkładu i ruiny, należy przemysł wprowadzić na drogę spekulacji. W wyniku to, co przemysł odbierze ziemi, nie pozostanie przy właścicielach, lecz przejdzie do spekulacji, czyli do kas naszych.

Kult złota. Natężona walka o supremację i wstrząśnienia w życiu ekonomicznem wytworzą, a nawet już wytworzyły inny rodzaj społeczeństwa zimnego, bez serca i pełnego rozczarowań. Społeczeństwa takie przejęte będą wstrętem do religji i polityki wyższej. Kierownikiem ich będzie jedynie wyrachowanie, czyli złoto, dla którego będą miały kult prawdziwy za uciechy materjalne, jakie ono dać może. Wówczas nie dla służenia dobrej sprawie, nawet nie dla dostatku, lecz jedynie z nienawiści do klas uprzywilejowanych, niższe sfery gojów pójdą wraz z nami przeciwko naszym konkurentom o władzę, — gojom inteligentnym.

PROTOKOŁ № 5.

Stworzenie wzmożonej centralizacji zarządów.—Drogi zdobywanis władzy przez masoństwo.—Przyczyny niemożności istnienia zgody między państwami.—Żydzi jako naród wybrany.—Złoto jako silnik w mechanizmach państwowych.—Monopole w handlu i przemyśle.—Znaczenie krytyki.—Instytucje na „pokaz".—Przemęczenie wskutek krasomówstwa.— Jak owładnąć opinją społeczną?— Wpływ inicjatywy osobistej. — „Nadrząd".

Stworzenie wzmożonej centralizacji zarządów. Jaką formę zarządu administracyjnego można nadać społeczeństwom, w których sprzedajność wdarła się wszędzie, gdzie do bogactw dojść można tylko przy pomocy sprytnych, nawpół oszukańczych afer, gdzie panuje rozpusta, gdzie moralność podtrzymywana jest tylko przez system kar i prawa surowe, nie zaś przez przyjęte dobrowolnie zasady, gdzie uczucia dla wiary i ojczyzny zaginęły wskutek rozwoju poglądów kosmopolitycznych? Jaką formę rządu nadać społeczeństwom podobnym, jeżeli nie tę despotyczną, którą określę następnie? Stworzymy wzmożoną centralizację władzy, by ująć w ręce wszelkie siły społeczne. Uregulujemy mechanicznie przy pomocy praw nowych wszystkie czynności naszych poddanych w życiu politycznem. Prawa te skasują pokolei wszelkie ulgi i swobody, tolerowane przez gojów, a królestwo nasze zaznaczy się takim wspaniałym despotyzmem, że będzie on w stanie zawsze i wszędzie zmiażdżyć przeciwdziałających, niezadowolonych gojów. Może kto nam zarzuci, że despotyzm, o którym mowa, niezgodny jest z postępem współczesnym. Dowiodę, że jest wprost przeciwnie.

Drogi do zagarnięcia władzy przez masonerję. W owych czasach, kiedy ludy uważały panujących za przejaw woli Boskiej, wówczas ulegały bez szemrania samowładztwu królów. lecz począwszy od chwili, kiedy podsunęliśmy ludom myśl o prawach własnych, zaczęły one uważać panujących za zwykłych śmiertelników. Cechy uświęcenia przez wybór Boski znikły z czoła królów w oczach ludów, kiedy zaś pozbawiliśmy je wiary w Boga, wówczas władza wyrzuconą była na ulicę wraz z własnością publiczną i zagarnięta przez nas.

Prócz tego talent rządzenia masami i osobami przy pomocy zręcznie dobranej teorji i frazeologji, przepisów o współżyciu wszelkich innych podstępów, o których goje nie mają pojęcia, — należy do cech specyficznych naszej mądrości administracyjnej, wykształconej na analizie, na takich subtelnościach rozumowania, w dziedzinie których nie mamy konkurentów tak samo, jak nie mamy ich w sferze solidarności i układania planów politycznych. Jedynie ich jezuici mogliby pod tym względem równać się z nami, lecz potrafiliśmy ich zdyskredytować w oczach tłumu bezmyślnego, jako organizację jawną, pozostając sami w ukryciu z naszą organizacją tajną. Zresztą, czyż to dla świata nie jest obojętne, kto będzie jego władcą: głowa kościoła katolickiego — czy nasz despota z krwi sjońskiej? Dla nas, jako dla narodu wybranego, sprawa ta bynajmniej nie jest obojętna.

Przyczyny niemożności istnienia zgody między państwami. Chwilowo mogłaby sobie dać radę z nami wszechświatowa koalicja gojów, lecz przed zjawiskiem podobnem jesteśmy zabezpieczeni przez owe ziarna waśni międzypaństwowej, które już z gruntu wyrwać się nie dają. Przeciwstawiliśmy wzajemne wyrachowania osobiste i narodowe gojów, nienawiści religijne i plemienne, hodowane przez nas w sercach gojów w ciągu 20-tu wieków. Dzięki temu wszystkiemu żadne państwo, wyciągające dłoń, nie spotka się z uściskiem życzliwym, bowiem każdy człowiek musi myśleć, że porozumienie się przeciwko nam jest dla niego niekorzystne. Jesteśmy zbyt silni, trzeba się liczyć z nami. Nawet nielicznego przymierza państwa stworzyć nie mogą bez tego, żebyśmy nie brali udziału tajnego.

Żydzi jako naród wybrany. Per Me regnant — (przeze mnie panują królowie). Prorocy zaś zapowiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem. Bóg dał nam genjalność, byśmy mogli uskutecznić to zadanie. Gdyby obóz przeciwny był genjalny, wówczas mógłby walczyć z nami, ale przybysz nie ma wartości dawnego obywatela. Walka byłaby bezlitosna, jakiej jeszcze świat nie widział. Zresztą genjalność gojów była spóźniona.

Złoto jako silnik mechanizmów państwowych. Wszystkie koła mechanizmów państwowych poruszają się dzięki działaniu silnika, pozostającego w rękach naszych. Silnik ten — to złoto. Wymyślona przez mędrców naszych nauka ekonomji politycznej oddawna już wskazuje na królewską powagę kapitału.

Monopole w handlu i przemyśle. By kapitał mógł działać bez skrępowania, winien dążyć do swobody organizowania monopolów w przemyśle i handlu, o co już dobija się we wszystkich częściach świata dłoń niewidzialna. Swoboda ta daje wagę polityczną przemysłowcom, co posłuży do ucisku ludu. Obecnie rozbrajanie narodów jest sprawą ważniejszą, niż popychanie ich do wojny, donioślejsze jest wyzyskiwanie na korzyść naszą rozgorzałych namiętności, niż gaszenie ich. Ważniejsze przejąć i komentować po swojemu myśli cudze, niż wypleniać je.

Doniosłość krytyki. Zadaniem naczelnem naszego rządu jest osłabianie rozumu społecznego przez krytykę, oduczanie od rozważań, mogących wywołać opór, zwrócenie sił intelektualnych w kierunku beztreściwego krasomówstwa.

Instytucje na „pokaz“. We wszystkich epokach ludy i osobistości poszczególne brały słowo za czyn, zadowalając się tem, co było na pokaz, nader rzadko zwracając uwagę, czy na gruncie społecznym po obietnicy następowało wykonanie. To też zorganizujemy instytucje na pokaz, które w sposób wymowny będą dowodziły swego dobroczynnego wpływu na postęp.

Przemęczenie wskutek nadmiaru krasomówstwa. Przyswoimy sobie fizjognomję liberalną wszystkich partji, wszystkich kierunków i zaopatrzmy w nią również i mówców, których zadaniem będzie mówić tyle, by doprowadziło to ludzi do przemęczenia wskutek nadmiaru krasomówstwa, do wstrętu do mówców.

J a k o w ł a d n ą ć o p i n j ą s p o ł e c z n ą. Aby owładnąć opinją społeczną, należy ją doprowadzić do dezorjentacji, głosząc z różnych stron tyle poglądów sprzecznych i tak długo, dopóki goje nie zbłądzą w tym labiryncie i nie zrozumieją, że najlepiej jest nie mieć żadnych przekonań co do spraw politycznych, których społeczeństwo nie może być świadome, bowiem świadomy jest ich tylko ten, kto kieruje społeczeństwem. Oto tajemnica pierwsza.

Druga tajemnica, której posiadanie jest konieczne dla sprawowania z powodzeniem rządów, polega na tem, by o tyle rozplenić wady narodowe, przyzwyczajenia, namiętności, warunki współżycia, aby nikt nie mógł zrozumieć tego chaosu, oraz aby ludzie przestali pojmować się wzajemnie. Środek ten posłuży jeszcze do zasiania waśni wśród wszystkich partji, do rozczłonkowania sił zbiorowych, które nie chcą jeszcze ukorzyć się przed nami, do wyzucia z odwagi wszelkiej inicjatywy osobistej, zdolnej choć trochę szkodzić sprawie naszej.

D o n i o s ł o ś ć i n i c j a t y w y o s o b i s t e j. Niema nic równie niebezpiecznego, jak inicjatywa osobista. Jeżeli jest genjalna, wówczas może dokazać więcej, niż miljony ludzi, wśród których zasialiśmy waśń. Musimy tak pokierować wychowaniem społeczeństwa gojów, żeby wobec każdej sprawy, wymagającej inicjatywy, opuszczali ręce w bezradnej bezczynności. Natężenie, wypływające ze swobody działania, w starciu ze swobodą inną, wyczerpuje siły. Jest to źródło poważnych wstrząśnień moralnych, rozczarowań, niepowodzeń.

„N a d r z ą d". Przy pomocy wszystkiego wymienionego o tyle zmęczymy gojów, że zmusimy ich do zaproponowania nam objęcia władzy międzynarodowej, która, dzięki swemu przysposobieniu, będzie w stanie połączyć wszystkie siły państwowe świata całego i utworzyć „Nadrząd". Na miejscu władców współczesnych postanowimy straszydło, które będzie nosiło miano Nadrządowej Administracji. Ręce jego będą wyciągnięte we wszystkie strony, jak kleszcze, przy tak kolosalnej organizacji, że nie może ona nie zwyciężyć narodów.

PROTOKÓŁ № 6.

Monopole; zależność od nich majątku gojów. — Wyzucie arystokracji z ziemi. — Obdłużenie ziemi.—Handel, przemysł i spekulacja.—Zbytek.—Podniesienie płacy zarobkowej i podrożenie artykułów pierwszej potrzeby. — Tajemny cel propagandy teorji ekonomicznych.

M o n o p o l e; z a l e ż n o ś ć o d n i c h m a j ą t k u g o j ó w. Wkrótce zaczniemy organizować olbrzymie monopole, zbiorniki kolosalnych bogactw, od których nawet znaczne majątki gojów będą zależne o tyle, że zatoną wraz z kredytem państw nazajutrz po katastrofie politycznej.

Niechaj ekonomiści rozważają doniosłość tej kombinacji.

Wszelkiemi sposobami winniśmy podnosić znaczenie naszego Nadrządu, wystawiając go jako protektora, wynagradzającego wszystkich, którzy poddadzą się nam dobrowolnie.

W y z u c i e a r y s t o k r a c j i z z i e m i. Arystokracja gojów, jako siła polityczna nie istnieje i nie mamy potrzeby liczenia się z nią, lecz jako posiadaczka terenów, szkodliwa jest dla nas z tego powodu, że może być samodzielna co do źródeł swego utrzymania. Wobec tego za wszelką cenę musimy wyzuć ją z ziemi.

O b d ł u ż e n i e z i e m i. Najlepszym sposobem po temu jest powiększenie ciężarów, czyli obdłużenie ziemi. Sposób ten utrzyma własność ziemską w stanie bezwzględnego pognębienia. Arystokracja gojów, dziedzicznie nie umiejąca zadowolić się małem, szybko zbankrutuje.

H a n d e l, p r z e m y s ł i s p e k u l a c j a. Jednocześnie należy w sposób wzmożony popierać handel, przemysł, a głównie spekulację, której rola polega na stanowieniu przeciwwagi dla przemysłu: bez spekulacji przemysł pomnoży kapitały prywatne, podniesie rolnictwo, uwolniwszy ziemię od obdłużenia, wywołanego przez pożyczki, udzielane przez banki ziemskie. Należy, żeby przemysł wyssał z ziemi, i pracę, i kapitały, oraz żeby przez spekulację oddał w ręce nasze wszystkie pieniądze całego świata, a tem samem usunął wszystkich gojów do szeregów proletarjatu. Wówczas goje ukorzą się przed nami, byleby wyjednać dla siebie prawo istnienia.

Z b y t e k. Aby zniszczyć przemysł gojów, damy spekulacji do pomocy zasianą przez nas wśród gojów potrzebę zbytku, pochłaniającego wszystko.

P o d n i e s i e n i e p ł a c y z a r o b k o w e j i p o d r o ż e n i e a r t y k u ł ó w p i e r w s z e j p o t r z e b y. Podniesiemy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, bowiem jednocześnie wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, spowodowaną rzekomo upadkiem rolnictwa i hodowli. Oprócz tego podkopiemy zręcznie i głęboko źródła wytwórczości, przyzwyczaiwszy robotników do anarchji i nadużywania napojów wyskokowych, jednocześnie zaś zarządzimy wszelkie środki do wyzucia z ziemi wszystkich gojów inteligentnych.

T a j e m n y c e l p r o p a g o w a n i a t e o r j i e k o n o m i c z n y c h. Chcąc, aby goje nie spostrzegli przedwcześnie istotnego celu działań, zakryjemy go rzekomem dążeniem do służenia klasie robotniczej, oraz wielkim zasadom ekonomicznym, propagowanym czynnie przez nasze teorje ekonomiczne.

PROTOKÓŁ № 7.

Cel wzmożonego zbrojenia. — Ferment, waśnie i niezgoda na całym świecie.— Ukrócenie przy pomocy wojen i wojny powszechnej przeciwdziałania ze strony gojów. — Tajemnica jako czynnik powodzenia w polityce. — Prasa i opinja publiczna. — Armaty amerykańskie, chińskie i japońskie.

C e l w z m o ż o n e g o z b r o j e n i a. Wzmożenie zbrojenia, zwiększenie składu osobistego policji są nieodzownemi dopełnieniami planów wyżej wymienionych. Niezbędne jest doprowadzenie do tego, żeby, poza nami, istniały we wszystkich państwach tylko masy proletarjatu, garść oddanych nam miljonerów, policjanci i żołnierze.

F e r m e n t, w a ś n i e i n i e z g o d a n a c a ł y m ś w i e c i e. W całej Europie, a przy jej stosunkach i na innych lądach również winniśmy wywołać ferment, waśnie i niezgodę. Wypływa z tego zysk podwójny: po pierwsze utrzymujemy w respekcie wszystkie kraje, świadome, że od woli naszej zależy wywołać zaburzenia, lub zaprowadzić ład. Wszystkie te kraje już przyzwyczaiły się do uważania nas za ucisk niezbędny. Po drugie, — przy pomocy intryg splączemy nici, łączące nas z rządami wszystkich państw zapomocą polityki, traktatów ekonomicznych, lub zobowiązań pieniężnych. Aby osiągnąć cel powyższy, musimy uzbroić się w wielki spryt w czasie układania i zawierania umów, lecz w dziedzinie tego, co się nazywa językiem urzędowym, będziemy zachowywali taktykę wręcz odmienną; będziemy udawali uczciwych i ustępliwych. W ten sposób narody i rządy gojów, które nauczyliśmy patrzenia tylko na stronę zewnętrzną tego, co im proponujemy, będą nas uważały za dobroczyńców i zbawców rodzaju ludzkiego.

U k r ó c e n i e p r z y p o m o c y w o j e n i w o j n y p o w s z e c h n e j p r z e c i w d z i a ł a n i a z e s t r o n y g o j ó w. Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możność wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który ośmieli się sprzeciwić naszym planom. W wypadku, kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo—przeciwko nam, musimy odeprzeć atak podobny przy pomocy wojny powszechnej.

T a j e m n i c a j a k o c z y n n i k p o w o d z e n i a w p o l i t y c e. Głównym czynnikiem powodzenia w polityce jest tajność jej zamierzeń: słowa nie powinny być zgodne z działaniami dyplomaty.

P r a s a i o p i n j a p u b l i c z n a. Do czynności pożytecznych dla naszego obszernego planu, bliskiego już upragnionego końca, winniśmy zmuszać rządy gojów przy pomocy rzekomo opinji publicznej, urobionej w tajemnicy przez nas za pośrednictwem tak zwanego „wielkiego mocarstwa“, czyli prasy, pozostającej z małemi wyjątkami, z któremi liczyć się nie warto, — całkowicie w naszych rękach.

A r m a t y a m e r y k a ń s k i e, c h i ń s k i e i j a p o ń s k i e. Jednem słowem, aby streścić nasz system ukrócenia rządów w Europie, poszczególnym rządom pokażemy siłę naszą przy pomocy zamachów, czyli teroru, wszystkim zaś, jeżeli dopuścimy do powstania przeciwko nam, odpowiemy armatami amerykańskiemi, chińskiemi, lub japońskiemi.

PROTOKÓŁ № 8.

Dwuznaczne korzystanie z kodeksu praw. — Współpracownicy rządu masońskiego. — Szkoły specjalne i wychowanie „nadkształcące“. — Ekonomiści i miljonerzy. — Komu powierzać stanowiska odpowiedzialne w rządzie.

D w u z n a c z n e k o r z y s t a n i e z k o d e k s u p r a w. Musimy zapewnić sobie wszelkie środki, których przeciwnicy mogliby użyć przeciwko nam. Będziemy musieli w subtelnościach i kruczkach słownika prawnego wyszukiwać usprawiedliwienia w tych wypadkach, kiedy będziemy uważali za odpowiednie powziąć decy-

zje, mogące wydać się zbyt śmiałemi, lub niesprawiedliwemi, bo wiem jest rzeczą ważną ujęcie decyzji tych w takie wyrażenia, któreby miały pozór wyższych przepisów moralnych.

Współpracownicy rządu masońskiego. Rząd nasz winien otoczyć się wszelkiemi siłami cywilizacji, wśród których będzie musiał działać, to też otoczy się publicystami, prawnikami, praktycznymi administratorami, dyplomatami i wreszcie ludźmi, przygotowanymi przez specjalne wychowanie nadkształcące w naszych szkołach specjalnych.

Szkoły specjalne i wychowanie nadkształcące. Ludzie ci będą znali wszelkie tajemnice bytu społecznego, będą znali wszystkie języki, złożone z politycznych zgłosek i wyrazów, będą znali podkład natury ludzkiej, jej strony najwrażliwsze, na których będą musieli umieć grać. Struny te — to ustrój umysłów gojów, ich tendencje, braki, wady i zalety, właściwości klas i stanów. Rzecz zrozumiała, że współpracownicy genjalni naszej władzy, o których mowa, nie będą wzięci z pośród gojów, którzy przywykli do wykonywania swej pracy administracyjnej, nie dbając o to, co należy przez nią osiągnąć, nie myśląc o tem, na co się ona zdała. Administratorzy gojów podpisują papiery, nie przeczytawszy ich, pracują zaś na urzędach dla zysku, lub powodowani ambicją.

Ekonomiści i miljonerzy. Otoczymy rząd nasz całym sztabem ekonomistów. Oto dlaczego nauki ekonomiczne stanowią główny przedmiot wykładowy dla żydów. Będzie nas okrążała cała plejada bankierów, przemysłowców i kapitalistów, a przedewszystkiem miljonerów, bowiem w istocie wszystko będą rozstrzygały cyfry.

Komu powierzać stanowiska odpowiedzialne w rządzie. Tymczasem, póki jeszcze nie jest bezpieczne powierzać stanowiska odpowiedzialne braciom naszym, żydom, będziemy obsadzali je przez ludzi, których przeszłość i charakter wykopały przepaść między nimi a ludami i którzy w razie oporności naszym wskazaniom, będą musieli oczekiwać sądu, albo zesłania. Wobec tego będą bronili spraw naszych do ostatniego tchu.

PROTOKÓŁ № 9.

Stosowanie zasad masońskich w sprawie ponownego wychowania narodów. — Hasło masońskie. — Znaczenie antysemityzmu. — Dyktatura masonerji. — Teror. — Kto służy masonerji? — Podział sił „widzących" i „ślepych" w państwach gojów. — Łączność władzy z narodem. — Samowola liberalna. — Owładnięcie wykształcenia i wychowania. — Fałszywe teorje.— Komentowanie praw.— Tunele a la metropolitaine.

Stosowanie zasad masońskich w sprawie ponownego wychowania narodów. Stosując zasady nasze, należy zwrócić uwagę na charakter narodu, w którego kraju ma się przebywać i działać. Ogólne, jednakowe wszędzie stosowanie zasad tych przed uskutecznieniem ponownego wychowania narodów na naszą modłę nie może mieć powodzenia. Działając

ostrożnie w stosowaniu ich, przekonacie się, że nie minie nawet 10 lat, a charakter najodporniejszy zmieni się i wówczas nowy naród zaliczymy do już nam uległych.

H a s ł o m a s o ń s k i e. Słowa liberalnego, wistocie zaś naszego masońskiego hasła, — „wolność, równość, braterstwo“, kiedy już obejmiemy panowanie, zastąpimy przez słowa już nie hasła, lecz ideologji: „prawo wolności, obowiązek równości, ideał braterstwa“. Powiemy i... chwycimy kozła za rogi... De facto starliśmy już wszystkie rządy, prócz naszego, choć de jure jest ich jeszcze wiele. Obecnie, jeżeli niektóre państwa zaczynają protestować przeciwko nam, czynią to tylko dla formy, według uznania naszego i w myśl poleceń naszych, antysemityzm bowiem jest nam potrzebny dla rządzenia naszymi braćmi młodszymi.

Z n a c z e n i e a n t y s e m i t y z m u. Wyjaśniać tego nie będę, bowiem było to już niejednokrotnie tematem konferencji naszych.

D y k t a t u r a m a s o n e r j i. W rzeczywistości przeszkody dla nas nie istnieją. Nadrząd nasz znajduje się w warunkach takiej ekstralegalności, którą zwykle określano przy pomocy mocnego i energicznego wyrazu — dyktatura. Z zupełną sumiennością mogę stwierdzić, że w danym momencie my jesteśmy prawodawcami, my rozsądzamy i decydujemy sprawy, my karzemy, lub uniewinniamy, my, jako dowódca wszystkich wojsk naszych usadowiliśmy się na koniu wodza naczelnego. Rządzimy wolą niewzruszoną, bowiem w naszych rękach pozostają szczątki partji, ongi silnej, obecnie ujarzmionej przez nas. Władamy niepohamowanemi ambicjami, zaciekłemi zemstami, nienawiściami zajadłemi.

T e r o r. K t o s ł u ż y m a s o n e r j i? My jesteśmy źródłem teroru wszechobejmującego. Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowicieli monarchji, demagogów, socjalistów, komunistów, oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw resztki władzy, usiłuje obalić cały ustalony układ. Wszystkie państwa są przemęczone wskutek działań tych: wzywają pokoju, gotowe dla niego poświęcić wszystko: lecz my im pokoju nie udzielimy, dopóki jawnie i kornie nie uznają naszego nadrządu międzynarodowego.

Ludy wołają, że niezbędne jest rozstrzygnięcie kwestji socjalnej w drodze porozumienia międzynarodowego. Rozczłonkowanie na partje oddało je wszystkie do dyspozycji naszej, bowiem chcąc prowadzić walkę konkurencyjną, należy mieć pieniądze, które całkowicie są w posiadaniu naszem.

P o d z i a ł s i ł „w i d z ą c y c h“ i „ś l e p y c h“ w p a ń s t w a c h g o j ó w. Moglibyśmy obawiać się u gojów połączenia widzącej siły panujących z ślepą siłą ludów, lecz zastosowaliśmy wszelkie środki przeciwko możliwości podobnej: między obiema siłami wznieśliśmy mur w postaci wzajemnego teroryzowania się. W ten sposób ślepa siła ludów stanowi dla nas punkt oparcia i my, wyłącznie my, będziemy kierowali nią, rzecz prosta, w myśl naszych celów.

Łączność władzy z narodem. Chcąc, aby ślepiec nie był w stanie uwolnić się od kierownictwa naszego, musimy niekiedy wchodzić w ścisłą łączność z nim, jeżeli nie osobiście, to przez najwierniejszych braci naszych. Kiedy staniemy się już władzą uznaną, wówczas będziemy się porozumiewali z narodem osobiście, na placach publicznych i kształcić go będziemy co do spraw politycznych w takim kierunku, jaki uznamy za potrzebny.

To, co powie przedstawiciel rządu, lub sam panujący, nie może zaraz nie stać się wiadome całemu państwu, bowiem szybko będzie rozgłoszone przez lud.

Samowola liberalna. By nie zniszczyć przedwcześnie instytucji gojów, dotknęliśmy instytucji tych dłonią umiejętną i zebraliśmy w niej końce sprężyn mechanizmu. Sprężyny były ułożone w ścisłym, lecz właściwym porządku, a my zamieniliśmy go na bezładną samowolę liberalną.

Owładnięcie wykształcenia i wychowania. Wtrąciliśmy się do jurysdykcji, do systemu wyborczego, do prasy, do wolności osobistej, a przedewszystkiem do wykształcenia i wychowania, jako do kamieni węgielnych wolnego bytowania.

Fałszywe teorje. Ogłupiliśmy, odurzyliśmy i zdemoralizowaliśmy młodzież gojów przy pomocy wychowania w zasadach, znanych nam, jako fałszywe lecz wpajanych przez nas.

Komentowanie praw. Poza istniejącemi prawami, nie zmieniając ich istoty, lecz tylko zniekształcając je przez sprzeczne komentowanie, stworzyliśmy coś wspaniałego ze względu na wyniki. Znalazły one wyraz początkowo w tem, że komentowanie zamaskowało prawa, następnie zaś zupełnie zakryło je od oczu rządów, a to wskutek niemożności znania prawodawstwa tak skomplikowanego.

Oto źródło teorji sądów sumienia.

Twierdzicie, że goje rzucą się na nas z bronią w ręku, jeżeli przedwcześnie zrozumieją, o co chodzi. Przeciwko temu posiadamy na zachodzie możność użycia takiego manewru, że zadrżą serca najdzielniejsze: są to tunele dla kolei podziemnych, które do tego czasu będą przeprowadzone we wszystkich stolicach.

Tunele podziemne. W chwili odpowiedniej będą one wysadzone w powietrze wraz ze wszystkiemi organizacjami i dokumentami państwowemi.

PROTOKÓŁ № 10.

Pozory w polityce. — „Genjalność" podłości. — Co obiecuje masoński przewrót państwowy? — Głosowanie powszechne. — Wartość osobista. — Przywódcy masonerji. — Genjalny kierownik masonerji. — Instytucje oraz ich funkcje. — Trucizna wolnomyślności. — Konstytucja, jako szkoła waśni partyjnych. — Era republikalizmu. — Prezydenci, jako kreatury masonerji. — Odpowiedzialność prezydentów. — „Panama". — Role izby deputowanych i prezydenta. — Masonerja jako siła prawodawcza. — Nowa konstytucja republikańska. — Przejście do „samowładztwa" masońskiego. — Chwila ogłoszenia pokoju wszechświatowego. — Szczepienie chorób oraz inne podtypy masoństwa.

Pozory w polityce. Dziś zaczynam od powtórzenia rzeczy już powiedzianej i proszę, byście pamiętali, że rządy i narody w polityce zadowalają się pozorami. Jakżeż mają wglądać w treść

spraw, jeżeli dla ich przedstawicieli najważniejszą kwestją jest uciecha. Nader ważne jest, by nasza polityka była świadoma tego. Pomoże nam to przy przejściu do omawiania podziału władzy, swobody słowa, prasy, religji (wiary), prawa zrzeszania się, równości przed prawem, nietykalności majątku, mieszkania, podatków (idea podatku ukrytego), odworotnej siły praw. Wszystkie kwestje wymienione są tego rodzaju, że nie należy nigdy dotykać ich wprost i w sposób dla narodu widoczny. W wypadkach konieczności poruszenia ich, nie powinno się ich wyliczać, lecz tylko oświadczyć, bez szczegółowego omawiania, że uznajemy zasady prawa współczesnego. Doniosłość przemilczenia podobnego polega na tem, że niewymienienie zasady pozostawia nam swobodę wykluczenia z niej niespostrzeżenie różnych szczegółów; o ile wymienilibyśmy je, wówczas staną się one niejako darowanemi.

Genjalność podłości. Narody żywią specjalną miłość i szacunek dla genjuszów siły politycznej i na wszelkie z ich strony gwałty odpowiadają: podłe, bo podłe, ale jakie zręczne! Szwindel, ale jak wykonany, jak wspaniale i bezczelnie! Przewidujemy zaprzęgnięcie wszystkich narodów do pracy nad wzniesieniem projektowanego przez nas gmachu kapitalnego. Oto dlaczego musimy przedewszystkiem zebrać zapas i zapewnić sobie tę wprost zuchowatą dzielność i moc ducha, która wcielona w działaczów naszych złamie wszystkie przeszkody na drodze naszej.

Co zapowiada masoński przewrót państwowy. Dokonawszy naszego przewrotu państwowego, powiemy narodom: „Wszystko szło nad wyraz źle, wszyscy są przemęczeni cierpieniami. Burzymy przyczyny mąk waszych: narodowości, granice, różnice jednostek monetarnych. Rzecz prosta, macie prawo wydać wyrok na nas, lecz czyż może on być sprawiedliwy, jeżeli go zatwierdzicie pierwej, nim zbadacie to, co my wam dajemy?“ Wówczas wezmą nas na ręce i będą nieśli w porywie jednomyślnym zachwytu, nadziei i pragnień. Głosowanie, uczynione środkiem zdobycia panowania przez nas, dzięki przyuczeniu doń nawet najmniejszych jednostek z liczby członków ludności, a to przez stworzenie ugód, i zebrań grup pewnych, — przyda nam się wówczas i po raz ostatni odegra rolę jako jednomyślne, wywołane przez chęć poznania nas bliżej, zanimby nas potępiono.

Głosowanie powszechne. To też musimy dopuścić do głosowania wszystkich, bez różnicy klas i cenzusu, aby wprowadzić absolutyzm większości, czego nie można wymusić na klasach inteligentnych, posiadających cenzus.

Wartość osobista. W ten sposób, przyzwyczaiwszy wszystkich do pojęcia o wartości osobistej, zniszczymy wpływy rodziny u gojów, oraz jej wartość wychowawczą, położymy kres wysuwaniu się rozumów indywidualnych, którym tłum, przez nas kierowany, nie da wysunąć się, ani nawet wypowiedzieć; tłum przyzwyczaił się do słuchania tylko nas, bowiem płacimy mu za posłuch i uwagę. W ten sposób stworzymy potęgę ślepą, niezdolną poruszać się bez kierownictwa agentów naszych, którzy zajmują miejsca jej przywódców.

P r z y w ó d c y m a s o n e r j i. Ludy poddadzą się temu rygorowi, widząc, że od przywódców tych zależą zarobki, wsparcia i otrzymanie wszelkiego dobra.

G e n j a l n y k i e r o w n i k m a s o ń s t w a. Plan rządzenia powinien być przygotowany przez jedną głowę, bowiem nie możnaby go było zcalić, gdybyśmy dopuścili do rozdrobnienia na kawałki w licznych umysłach. Dlatego też możemy znać plan działania, lecz niewolno nam potępiać go, aby nie naruszyć jego genjalności, związku jego części składowych, siły praktycznej, zawartej w utajonem znaczeniu każdego punktu. Jeżeli dyskutować nad pracą taką i zmieniać ją przez liczne głosowania, wówczas odcisną się na niej wszelkie nieporozumienia myślowe, które nie wniknęły w głębię i związek zamierzeń tej pracy. Niezbędne jest dla nas posiadanie planów silnych i obmyślonych celowo. Dlatego też nie powinniśmy rzucać pracy naszego kierownika genjalnego na rozszarpanie przez tłum, lub nawet przez ograniczone co do liczby członków stowarzyszenie.

Plany te tymczasem nie wywrócą do góry dnem instytucji współczesnych, zmieniając tylko ich ekonomję, czyli całą kombinację ich pochodu, który tym sposobem skieruje się drogą, wskazaną w planach naszych.

I n s t y t u c j e i i c h f u n k c j e. Pod różnemi nazwami we wszystkich krajach istnieje mniej więcej to samo. Przedstawicielstwo narodowe, ministerstwa, senat, rada państwa, ciała prawodawcze i wykonawcze. Niema potrzeby wyjaśniania mechanizmu stosunków wzajemnych między powyższemi instytucjami, bowiem jest to powszechnie znane. Należy tylko zwrócić uwagę, że każda z wymienionych instytucji odpowiada pewnej doniosłej funkcji państwowej. Proszę zauważyć, że przymiotnik „doniosły“ stosuję nie do instytucji, lecz do funkcji, a więc nie instytucje, lecz ich funkcje są doniosłe. Instytucje podzieliły między sobą wszelkie funkcje rządzenia, — administracyjną, prawodawczą, wykonawczą, to też zaczęły działać w organizmie państwowym, jak narządy w ciele ludzkiem. Jeżeli uszkodzimy jedną część maszyny państwowej, państwo, niby człowiek, zachoruje i... umrze.

T r u c i z n a l i b e r a l i z m u. Kiedy wprowadziliśmy do organizmu państwowego truciznę liberalizmu, cała jego kompleksja polityczna uległa zmianie: państwa zapadły na chorobę śmiertelną— na zakażenie krwi. Nie pozostaje nic, jak — oczekiwać końca ich agonji.

K o n s t y t u c j a, j a k o s z k o ł a w a ś n i p a r t y j n y c h. — E r a r e p u b l i k a ń s k a. — P r e z y d e n c i j a k o k r e a t u r y m a s o n e r j i. Z liberalizmu zrodziły się państwa konstytucyjne, które zastąpiły zbawcze dla gojów samowładztwo, konsytucja zaś, jak to dobrze wiecie, nie jest niczem innem, jak tylko szkołą waśni, nieładu, sporów, niezgody, czczej agitacji partyjnej, tendencji partyjnej, — słowem są to szkoły wszystkiego, co pozbawia indywidualności działalność państwową. Trybuna parlamentarna, nie mniej

niż prasa, skazała panujących na bezczynność i bezsilność, a wskutek tego uczyniła ich niepotrzebnymi, zbytecznymi, co było powodem obalenia tronów w wielu państwach. Wówczas stało się możliwe powstanie ery republikańskiej i wówczas to właśnie zastąpiliśmy władcę przez karykaturę rządu — przez prezydenta, wziętego z tłumu, z środowiska naszych kreatur i niewolników. To było podstawą miny, umieszczonej przez nas pod narodem gojów, a właściwie pod narodami gojów.

Odpowiedzialność prezydentów. Wkrótce będzie przez nas wprowadzona odpowiedzialność prezydentów. Wtedy już bez ceremonji będziemy wprowadzali to, za co odpowiedzialność spadnie na naszą kreaturę. Co nas to obchodzi, że zrzedną szeregi osób, dążących do władzy, że powstaną zamieszki wskutek niemożności znalezienia prezydentów, które ostatecznie zdeorganizują państwa.

„Panama". Rola izby deputowanych i prezydenta. Aby plan nasz doprowadził do wyników powyższych, będziemy organizowali wybory takich prezydentów, w których przeszłości istnieje jakaś niewyjaśniona ciemna sprawa, jakaś „panama". Wówczas będą oni wiernymi wykonawcami planów naszych, a to w obawie rewelacji, oraz z powodu wrodzonej każdemu, kto doszedł do władzy, — dążności zachowania dla siebie przywilejów i zaszczytów, związanych z godnością prezydenta. Izba deputowanych będzie osłaniała, broniła, wybierała prezydentów, lecz odbierzemy jej atrybucję wnoszenia projektów praw i zmiany ich, bowiem atrybucję tę przekażemy prezydentowi odpowiedzialnemu, — zabawce w naszych rękach. Rzecz prosta, iż wówczas władza prezydenta stanie się celem najróżniejszych napaści, to też damy mu samoobronę w formie prawa odwoływania się do narodu, do jego decyzji, po za jego przedstawicielami, czyli do tego samego naszego popychadła ślepego,—większości z pośród tłumu. Niezależnie od tego nadamy prezydentowi prawo wprowadzania stanu wojennego. Umotywujemy to w taki sposób, że prezydent, jako szef armji całego kraju, winien mieć możność rorporządzania nią w wypadkach, kiedy zachodzi potrzeba obrony nowej konstytucji republikańskiej, do czego jest najzupełniej uprawniony jako przedstawiciel odpowiedzialny konstytucji tej.

Masoństwo jako siła prawodawcza. Zrozumiałe jest, że w warunkach podobnych klucz od świątyni będzie pozostawał w naszem ręku, i nikt, prócz nas nie będzie kierował siłą prawodawczą.

Nowa konstytucja republikańska. Poza tem z chwilą wprowadzenia nowej konstytucji republikańskiej odbierzemy Izbie prawo interpelacji co do zarządzeń rządowych, a to pod pretekstem zachowania tajemnicy państwowej. Prócz tego sprowadzimy do minimum liczbę przedstawicieli, a tem samem ograniczymy o tyleż namiętności polityczne i namiętność do polityki: jeżeli zaś one, wbrew oczekiwaniom wybuchną i w owem minimum, to zanulujemy je przez odwołanie się do większości narodu całego.

Mianowanie prezydentów i wice-prezydentów Izby i Senatu będzie zależne od prezydenta. Nieustające sesje parlamentów zredukujemy do paru miesięcy. Poza tem prezydent, jako naczelnik władzy wykonawczej, będzie miał prawo zwoływania parlamentu lub zarządzania w sesjach przerw, które mogą trwać aż do naznaczenia terminu nowej sesji. Aby skutki tych działań bezprawnych w istocie swej nie spadły przedwcześnie dla naszych planów na wprowadzoną przez nas odpowiedzialność prezydenta, podsuniemy ministrom oraz innym przedstawicielom wyższej administracji, otaczającym prezydenta, — myśl obchodzenia jego rozporządzeń własnemi środkami, za co oni, nie zaś prezydent, będą ponosili odpowiedzialność. Szczególnie zalecamy powierzanie wykonywania tej roli senatowi, radzie państwa, lub radzie ministrów, nie zaś poszczególnym osobom.

Prezydent będzie według uznania naszego komentował treść tych z pośród istniejących praw, które dadzą się tłómaczyć w sposób różnoraki. Będzie również kasował je, jeżeli wskażemy mu, że zachodzi tego potrzeba. Prócz tego prezydentowi będzie przysługiwał przywilej wnoszenia praw tymczasowych, a nawet wprowadzenie nowych zmian do pracy konstytucyjno-państwowej. Jako motyw w obydwu przypadkach będą podawane wymagania wyższe dobra państwowego.

P r z e j ś c i e d o s a m o w ł a d z t w a m a s o ń s k i e g o. Stosowanie środków tych da nam możność niszczenia stopniowego, krok za krokiem, wszystkiego, co początkowo przy przejęciu przez nas praw naszych, musieliśmy wprowadzić do konstytucji państwowych, jako środki przejściowe do niepostrzeżonego zniesienia wszystkich konstytucji, kiedy nastanie czas zastąpienia wszelkiego rządu przez nasze samowładztwo.

C h w i l a p r o k l a m o w a n i a k r ó l a w s z e c h ś w i a t a. Uznanie naszego samowładcy może nastąpić również przed zniesieniem konstytucji. Chwila ta nastanie wówczas, kiedy narody, zmęczone rozprzężeniem w państwach i bankructwami władców, zorganizowenemi przez nas, zawołają: „zabierzcie ich, a dajcie nam natomiast jednego władcę wszechświatowego, któryby zjednoczył nas zniósł przyczyny waśni, a mianowicie: granice narodowościowe, wyznaniowe, wyrachowania państwowe, któryby dał nam spokojność i pokój, niemożliwe do osiągnięcia przy obecnych władcach i przedstawicielach".

S z c z e p i e n i e c h o r ó b o r a z i n n e p o d s t ę p y m a s o n e r j i. Wiecie doskonale, że dla stworzenia możności wyrażenia pragnień podobnych przez wszystkie narody, niezbędne jest mącić we wszystkich krajach stosunki narodowe i rządy, aby przemęczyć ogół nieładem, nienawiścią, walką, a nawet męczeństwem, głodem, szczepieniem chorób, nędzą. Wówczas goje nie będą widzieli innego wyjścia, jak tylko oddanie się zupełne i ostateczne pod władzę naszą. Gdybyśmy dali narodom wytchnienie, wówczas niewiadomo, czy kiedykolwiek nastąpiłaby chwila upragniona.

PROTOKÓŁ № 11

Program konstytucji nowej. — Niektóre szczegóły proponowanego przewrotu. — Goje—to barany. — Masonerja tajna i jej loże „na pokaz".

Rada państwa będzie służyła do zaznaczania władzy osoby rządzącej. Rada ta, jako część ciała prawodawczego, istniejąca na pokaz, będzie stanowiła niejako komitet, redagujący prawa i dekrety władzy.

Program nowej konstytucji. Oto program przygotowywanej konstytucji nowej. My będziemy stwarzali i wykonywali prawa i rządy: 1) w formie projektów, składanych ciału prawodawczemu, 2) przy pomocy dekretów prezydenta w formie postanowień ogólnych, orzeczeń senatu, uchwał rady państwa, decyzji ministerjalnych, 3) w chwili zaś odpowiedniej—w formie przewrotu państwowego.

Niektóre szczegóły proponowanego przewrotu. Ustaliwszy mniej więcej modus agendi, zajmiemy się szczegółami tych kombinacji, przy których użyciu mamy dokonać zmiany działania maszyn państwowych w kierunku wymienionym. Kombinacje te są to: swoboda prasy, prawo zrzeszania się, wolność sumienia, zasady systemu wyborczego i wiele innych objawów, które muszą zniknąć z repertuaru ludzkości, by ulec zasadniczej zmianie nazajutrz po ogłoszeniu nowej konstytucji. Dopiero w chwili tej będziemy mogli ogłosić wszystkie nasze postanowienia, bowiem później wszelkie zmiany będą niebezpieczne. A oto przyczyny: jeżeli zmiany te wprowadzone będą bezwzględnie oraz w kierunku rygoru i ograniczeń, — może to spowodować wybuch rozpaczy, wywołany obawą nowych zmian w tym samym kierunku. Jeżeli zaś zmiana ta będzie dokonana w kierunku nowych ulg, wówczas może być powiedziane, że przyznaliśmy się do słabości, co poderwie autorytet niezłomności nowej władzy, — lub też może wytworzyć przekonanie, że przejął nas strach i zmuszeni jesteśmy do ustępstw, za które nikt nie będzie nam wdzięczny, bowiem będą uważane za należne... Jedno i drugie byłoby szkodliwe dla powagi nowej konstytucji. Konieczne jest, żeby z chwilą jej ogłoszenia, oszołomione przez dokonanie przewrotu narody, będące jeszcze pod wpływem teroru i niepewności, — zrozumiały, że jesteśmy o tyle silni, o tyle nietykalni, o tyle pełni potęgi, że w żadnym razie nie będziemy liczyli się z narodami i nie tylko nie zwrócimy uwagi na ich sąd i życzenia, lecz nawet gotowi jesteśmy i zdolni z niezwalczoną siłą zgnieść ich wyrażanie i przejawianie w każdej chwili i na każdem miejscu, że wzięliśmy odrazu wszystko, co uważaliśmy za niezbędne i w żadnym razie nie będziemy dzielili się naszą władzą. Wówczas ze strachu zamkną oczy na wszystko i będą oczekiwali, co z tego wyniknie.

Goje to barany. Goje to stado baranów, my zaś jesteśmy wobec nich wilkami, a wiecie wszak, co się staje z owcami, kiedy do owczarni zakradną się wilki. Zamkną oni oczy jeszcze i z tej przyczyny, że obiecamy im zwrot wszystkich odebranych swobód po zwyciężeniu wrogów pokoju i pokonaniu wszystkich

partji. Czy warto wspominać o tem, jak długo oczekiwać będą tego zwrotu?

Masonerja tajna i jej „loże“ na pokaz. W jakimże innym celu wymyśliliśmy i nakazaliśmy gojom całą tę politykę, nie dając im możności zbadania jej treści, — jeżeli nie w tym, żeby drogą ogólną osiągnąć to, co jest prostą drogą niedosięgłe dla naszego plemienia rozsianego. Posłużyło to — jako fundament dla naszej organizacji masonerji tajnej, która nie jest znana, oraz dla celów, których istnienia nawet nie podejrzewają te bydlęta — goje, znęceni przez nas do szeregów armji loż masońskich „na pokaz“, istniejących dla zamydlenia oczu gojom.

Bóg obdarzył nasz naród wybrany rozproszeniem. W tej pozornej słabości naszej znalazła wyraz cała potęga, która teraz doprowadziła nas do progu władzy wszechświatowej. Obecnie niewiele pozostaje już do nadbudowania na fundamencie założonym.

PROTOKÓŁ № 12.

Pojmowanie masońskie wyrazu „wolność“. — Przyszłość prasy w państwie masońskiem. — Kontrola prasy. — Agentury korespondencyjne. — Co to jest potęga według pojęć masonów. — Jeszcze o prasie — Solidarność masońska w prasie współczesnej. — Obudzenie żądań „społecznych“ na prowincji. — Nieomylność nowego ustroju.

Pojmowanie masońskie wyrazu „wolność“. Wyraz „wolność“, który może być pojmowany różnorodnie, my określamy jak następuje: Wolność jest prawem czynienia tego, na co kodeks pozwala. Podobne pojmowanie posłuży nam w chwili odpowiedniej do tego, aby cała wolność była w naszych ręku, bowiem prawa będą tworzyły lub niszczyły tylko to, co w myśl programu powyższego uznamy za właściwe.

Przyszłość prasy w państwie masońskiem. Z prasą załatwimy się w taki sposób: Jaką rolę gra obecnie prasa? Służy ona do podniecania potrzebnych nam namiętności, lub też — egoizmom partyjnym. Bywa beztreściwa, niesprawiedliwa, kłamliwa i większość ludzi nie rozumie nawet czemu ona służy. Osiodłamy ją i weźmiemy mocno w cugle. Tak samo postąpimy z pozostałą prasą, bowiem nie mamy się co bronić od napaści prasy, jeżeli pozostaniemy jako cel tylko dla książek i broszur. Przekształcimy ów kosztowny obecnie z uwagi na konieczność cenzurowania, — wytwór jawności, w źródło dochodów dla naszego państwa: obciążymy wydawnictwa specjalnym podatkiem w markach stemplowych, oraz składaniem kaucji przy organizowaniu organów prasy, lub drukarń, co zabezpieczy nasz rząd od wszelkich napaści ze strony prasy. Za ewentualną napaść będziemy karali bezwzględnie. Środki takie, jak: marki i kaucje, oraz zabezpieczone przez nie kary dadzą państwu olbrzymi dochód. Co prawda, gazety partyjne mogłyby nie żałować pieniędzy, to też będziemy je zamykali już po drugiej napaści. Nikt bezkarnie nie będzie mógł zaćmić aureoli naszej nieomylności rządowej. Pretekstem do zamknięcia wydawnictwa będzie to, że dany organ prasy podnieca umysły bez przyczyny i podstawy. Zwróćcie uwagę na to, że między napadający-

mi na nas będą i przez nas stworzone organy, lecz te będą występowały jedynie przeciwko punktom, których zmianę postanowimy.

Kontrola prasy. Żadna wiadomość nie przedostanie się do społeczeństwa bez kontroli naszej. Cel ten osiągamy już obecnie w ten sposób, że wszelkie nowości wydawnicze otrzymywane są przez kilka agentur, które centralizują ruch wydawniczy świata całego. Agentury te będą wówczas wyłącznemi naszemi instytucjami i będą ogłaszały tylko to, co my im wskażemy. Jeżeli obecnie potrafiliśmy zawładnąć mózgami społeczeństw gojów do tego stopnia, że wszystkie prawie patrzą na zdarzenia światowe przez kolorowe szybki okularów, które my im zakładamy, jeżeli obecnie nie istnieją dla nas w żadnem państwie przeszkody, tamujące drogę do tak nazwanych przez głupotę gojów tajemnic państwowych, — to jakże będzie wówczas, kiedy zostaniemy uznanymi władcami świata w osobie naszego władcy wszechświatowego? Powróćmy do przyszłości prasy: ktokolwiek będzie chciał zostać wydawcą, księgarzem, drukarzem, będzie zmuszony wyjednać sobie dyplom odpowiedni, który w razie wykroczenia będzie niezwłocznie odbierany.

Co to jest postęp w pojęciu masonerji. Wobec zastosowania sposobów powyższych narzędzie myśli stanie się środkiem wychowawczym w ręku rządu naszego, który nie pozwoli już masom ludowym błąkać się w ostępach i marzeniach o dobroczynnym wpływie postępu. Komu z nas nie jest wiadomo, że te dobrodziejstwa urojone stanowią drogę do marzeń bezsensowych, z których powstały stosunki anarchiczne między ludźmi i do rządu, bowiem postęp, a właściwie idea postępu naprowadziła na myśl wszelkiego rodzaju emancypacje, nie ustalając dla nich granic. Wszyscy tak zwani wolnomyślni są anarchistami, jeżeli nie czynu, to myśli. Każdy z nich ugania się za majakami wolności, wpadając przytem w samowolę, czyli w anarchję protestu dla protestu.

Jeszcze o prasie. Przejdziemy do prasy. Obciążymy ją, zarówno, jak i wszelkie druki podatkiem, pobieranym w markach od arkusza, oraz kaucjami. Książki, liczące mniej niż trzydzieści arkuszy, będą płaciły podatek zdwojony. Zaliczymy je do kategorji broszur, żeby z jednej strony zmniejszyć liczbę wydawnictw perjodycznych, stanowiących najskuteczniejszą truciznę drukowaną, z drugiej zaś — środek ten zmusi literatów do pisania książek tak obszernych, ze nikt ich nie będzie czytał, zwłaszcza wobec ich drożyzny. Nasze wydawnictwa własne, mające zwrócić ruch umysłów w kierunku przez nas wybranym, będą tanie i zyskają wielką poczytność. Podatki położą kres lichym popędom literackim, system zaś kar wytworzy zależność literatów od nas. Gdyby nawet znaleźli się chętni do pisania przeciwko nam, to jednak nie znajdą wydawców, którzyby podjęli się drukowania. Przed przyjęciem do druku jakiegokolwiek dzieła wydawca albo drukarz będzie musiał wyjednywać od władz pozwolenie. W ten sposób zawczasu poznamy knowania, skierowane przeciwko nam i zanulujemy je, ogłaszając wcześniej wyjaśnienia na ten sam temat.

Literatura i dziennikarstwo są to dwa najważniejsze czynniki wychowawcze, dlatego też rząd nasz będzie właścicielem większości dzienników. Scentralizuje to wpływ szkodliwy prasy prywatnej, a zarazem stworzy olbrzymi wpływ na umysły. Jeżeli wydamy pozwolenie na 10 dzienników, to sami otworzymy 30 i będziemy stale utrzymywali stosunek ten. Ogół nie powinien domyślać się tego, wydawane więc przez nas dzienniki będą z pozoru krańcowo przeciwnych kierunków i zdania, co wzbudzi do wydawnictw tych zaufanie i pociągnie do nich przeciwników naszych, nie domyślających się niczego. W ten sposób wpadną oni w nasze sidła i będą unieszkodliwieni.

Na planie pierwszym będą stały organy o charakterze ściśle urzędowym. Te będą pilnowały zawsze naszych interesów, to też wpływ będą posiadały bardzo nikły. Na drugim planie umieścimy półurzędówki, których zadaniem będzie — nęcenie obojętnych. Trzeci plan zajmie nasza rzekoma opozycja, w której bodajby jeden z organów będzie stanowił antypody nasze. Przeciwnicy nasi będą uważali ową rzekomą opozycję za zwolenników swoich i otworzą przed nami karty.

Dzienniki nasze będą przedstawiały kierunki najrozmaitsze: arystokratyczny, republikański, rewolucyjny, a nawet anarchistyczny, lecz tylko dopóty, rzecz prosta, dopóki żyć będzie konstytucja. Jak bożek indyjski, Wisznu, będą one posiadały sto rąk, z których każda będzie wyczuwała puls jakiegoś kierunku myśli społecznej. Kiedy puls zacznie bić w sposób przyśpieszony, wówczas ręce te zwrócą opinję w kierunku celów naszych, bowiem osobnik podniecony traci rozsądek i łatwo poddaje się nakazom. Głupcy, którzy będą myśleli, że powtarzają zdanie dziennika, reprezentującego ich obóz, powtarzać będą nasze myśli, lub te, które będą dla nas pożądane. Wyobrażając sobie, że kroczą za organem partji swojej, będą szli za sztandarem, który my im wywiesimy.

Chcąc skierowywać odpowiednio do tego milicję gazetową, musimy całą sprawę zorganizować ze szczególną dbałością. Pod nazwą centralnego wydziału prasowego stworzymy zebrania literackie, na których agenci nasi będą niespostrzeżenie rzucali hasła i dawali sygnały. Sprzeciwiając się, zawsze powierzchownie, naszym poczynaniom, bez dotykania jednak ich istoty, organy nasze będą prowadziły polemikę bezwartościową z dziennikami urzędowemi jedynie w tym celu, aby dać nam przyczynę do wypowiedzenia się więcej szczegółowo, niż to mogliśmy uskutecznić w pierwiastkowych oświadczeniach urzędowych. Rzecz prosta, iż będzie to z pożytkiem dla nas.

Napaści na nas spowodują jeszcze i to, że poddani upewnią się co do zupełnej swobody gadania, nasi zaś agenci będą mieli podstawy do twierdzenia, że dzienniki, występujące przeciwko nam, zajmują się czczą paplaniną, bowiem nie są zdolne znaleźć istotnych przyczyn do rzeczowego obalenia treści rozporządzeń naszych.

Podobne, niedostrzegalne dla uwagi społecznej, niemniej jednak pewne zarządzenia w sposób najpewniejszy skierują zaufanie w stronę rządu naszego.

Dzięki zarządzeniom tym będziemy w zakresie spraw politycznych, w miarę potrzeby pobudzali lub uspokajali umysły, przekonywali lub dezorjentowali, przez drukowanie to prawdy, to znów kłamstw, to pewnych danych, — to znów przeczenia im, odpowiednio do tego, czy przyjęto je dobrze, czy też źle. Zawsze jednak będziemy ostrożnie badali grunt, zanim uczynimy krok. Będziemy odnosili nad przeciwnikami naszymi pewne zwycięstwa, bowiem tamci nie będą rozporządzali organami prasy, w których mogliby wypowiedzieć się całkowicie, a to z powodu wymienionych wyżej zarządzeń przeciwko prasie.

Kamienie probiercze, użyte przez nas w prasie trzeciej kategorji, będą w razie potrzeby energicznie niszczone przez urzędówki nasze.

Solidarność masońska w prasie współczesnej. Już obecnie, bodajby w formach przestrzeganych przez dziennikarstwo francuskie, istnieje solidarność masońska, wyrażona w haśle: wszystkie organy prasy związane są wzajemnie tajemnicą zawodową. Żaden z członków tej prasy, nakształt augurów starożytnych, nie wyda tajemnicy informacji swoich, jeżeli nie postanowiono ogłosić ich. Żaden z dziennikarzy nie zdecyduje się na zdradzenie tajemnicy tej, bowiem żaden z nich nie jest przyjmowany do świata literackiego, o ile nie miał w przeszłości jakiej haniebnej rany. Rany te ujawnionoby zaraz, dopóki zaś są ukryte, aureola dziennikarza przyciąga przekonania większości. Tłumy z zapałem kroczą za nim.

Obudzenie żądań społecznych na prowincji. Wyrachowanie nasze dotyczy zwłaszcza prowincji. Konieczne jest, byśmy tam obudzili te pragnienia i dążności, przy pomocy których moglibyśmy w każdej chwili zaatakować stolicę, przedstawiając je za niezależne pragnienia i dążności prowincji. Rzecz prosta, iż źródłem my będziemy zawsze. Potrzebne nam to, by niekiedy, dopóki nie posiadamy jeszcze pełni władzy, — stolice bywały oplątane przez prowincjonalną opinję narodu, czyli większości, zorganizowanej sztucznie przez agentów naszych. Potrzebne nam to, by stolice w momencie psychologicznym nie potrzebowały nad faktem dokonanym debatować, bodajby już dlatego, że znalazł on uznanie większości prowincjonalnej.

Nieomylność nowego ustroju. W okresie nowego ustroju, będącego przejściem do panowania naszego, nie można pozwolić na demaskowanie przez prasę nieuczciwości społecznej. Konieczne jest, by myślano, że nowy ustrój zadowolił wszystkich o tyle, że nawet znikła przestępczość. Przejawy przestępczości mogą być znane tylko ofiarom lub świadkom przypadkowym.

PROTOKÓŁ № 13.

Potrzeba chleba powszedniego. — Kwesje polityczne. — Sprawy przemysłowe. — Uciechy. — Domy ludowe. — „Prawda jest jedna". — Wielkie problematy.

Potrzeba chleba powszedniego. — Potrzeba chleba powszedniego zmusza gojów do milczenia i do zostania naszymi uległymi sługami. Agenci z pośród nich, przyjęci do naszej

pracy, będą w myśl rozkazów naszych rozpisywali się o tem, co według nas będzie nieodpowiednie do ogłaszania bezpośredniego w dokumentach urzędowych, my zaś tymczasem, korzystając z podjętej dyskusji, przeprowadzimy zarządzenia pożądane i ofiarujemy je ogółowi, jako fakt dokonany. Nikt nie ośmieli się domagać odwołania rzeczy już przesądzonej, tem więcej, że przedstawimy ją jako ulepszenie. Jednocześnie prasa zwróci umysły w kierunku nowych spraw.

Kwestje polityczne. Nauczyliśmy wszak ludzi szukania wiecznie czegoś nowego. Do dyskusji nad temi sprawami nowemi rzucają się bezmózgowi kierownicy losów niezdolni dotychczas pojąć, że nie mają wyobrażenia o tem, do czego się biorą. Kwestje polityki dostępne są wyłącznie dla twórców i kierowników jej w ciągu wielu wieków.

Z wszystkiego tego staje się widoczne, że ubiegając się o zdanie tłumu, ułatwiamy bieg nowego mechanizmu. Możecie zauważyć, że szukamy niejako uznania nie dla czynów, lecz dla słów, wygłoszonych przez nas w danej kwestji. Głosimy stale, że myślą kierowniczą naszych poczynań jest nadzieja, a nawet pewność służenia dobru powszechnemu.

Sprawy przemysłowe. Aby odciągnąć ludzi zbyt niespokojnych od debatowania nad kwestjami politycznemi, rzekomo przeprowadzamy obecnie nowe zagadnienia, a mianowicie — sprawy przemysłowe. Niech sobie szaleją na terenie tym. Masy zgadzają się na próżnowanie, na odpoczynek po rzekomej działalności politycznej (której nauczyliśmy ich, aby przy pomocy tego walczyć przeciwko rządom gojów), — jedynie pod warunkiem posiadania nowego zajęcia, zawierającego, jak to im wskazujemy, również treść polityczną.

Uciechy. Domy ludowe. W obawie, że ludzie owi sami dojdą do jakichś wniosków, odwracamy ich uwagę przy pomocy uciech, zabaw, namiętności, Domów ludowych. Niezadługo przy pośrednictwie prasy zaczniemy ogłaszać konkursy w dziedzinie sztuki, sportu wszelkiego rodzaju: sporty te odwrócą ostatecznie umysły od kwestji, w których zakresie musielibyśmy walczyć z nimi. Odzwyczaiwszy się stopniowo coraz więcej od myślenia samodzielnego, ludzie zaczną mówić unisono z nami, bowiem my jedynie zaczniemy propagować nowe kierunki myśli za pośrednictwem takich, rzecz prosta osób, z któremi o solidaryzowanie się nie możemy być pomawiani.

„Prawda jest jedna". Rola utopistów liberalnych będzie ostatecznie ukończona, kiedy władza nasza zyska uznanie. Do tej chwili przydadzą się nam bardzo. W myśl tego będziemy jeszcze zwracali umysły w kierunku wszelkich fantastycznych wymyślonych teorji, rzekomo nowych i postępowych. Wszak z zupełnem powodzeniem zawróciliśmy postępem bezmózgie głowy gojów i niema wśród nich ani jednego, rozumiejącego, że wyraz ten, o ile nie dotyczy wynalazków materjalnych, nie ma nic wspólnego z prawdą, bo ta jest jedna i niema w niej miejsca dla postępu. Postęp jako ideja fałszywa, służy do zagmatwania prawdy, by nikt nie znał jej prócz nas, którzy jej strzeżemy.

W i e l k i e   p r o b l e m a t y. Kiedy już obejmiemy władzę, mówcy nasi będą głosili wielkie problematy, któreby poruszyły całą ludzkość, w tym celu, by koniec końców uznała nasze dobroczynne rządy. Któż wówczas podejrzewać może, że wszystkie problematy owe były przez nas dobrane w myśl planu politycznego, którego nikt nie mógł odgadnąć w ciągu wielu wieków.

PROTOKÓŁ № 14.

Religja przyszłości. — Przyszłe prawo pańszczyźniane. — Niedostępność poznania tajemnic religji przyszłości. — Pornografja oraz przyszłość słowa drukowanego.

R e l i g j a   p r z y s z ł o ś c i. Kiedy już zaczniemy królować, istnienie innej religji będzie dla nas niepożądane, poza naszym kultem jedynego Bóstwa, z którem losy nas łączą wskutek tego, że jesteśmy narodem wybranym i przez które losy nasze związane są z losami świata. Dlatego też powinniśmy zburzyć wszelkie wierzenia. Jeśli z tego powodu powstaną ateiści współcześni, to jako stopień przejściowy, nie przeszkodzą naszym zamiarom, będą zaś przykładem dla tych pokoleń, które będą słuchały naszych kazań o religji mojżeszowej. Religja ta, będąca systemem trwałym i ściśle obmyślonym, doprowadziła do podboju przez nas wszystkich narodów. Podkreślać będziemy również jej prawdę mistyczną, na której, jak to będziemy głosili, polega cała jej siła wychowawcza! Wówczas przy każdej sposobności będziemy drukowali artykuły, w których przeprowadzimy porównanie między poprzedniemi a naszemi dobroczynnemi rządami. Łaska pokoju, bodajby wymuszonego, uwydatni jeszcze więcej dodatnie strony rządu naszego. Omyłki administracji gojów będziemy opisywali w barwach najjaskrawszych. Wszczepimy taki wstręt do nich, że narody będą wolały pokój w stanie niewoli pańszczyźnianej, niż prawa owej znamienitej wolności, które je tak zmęczyły, że wyczerpały źródła ludzkiego istnienia, będąc eksploatowane przez tłum awanturników, nie wiedzących, co czynią... Bezużyteczne zmiany rządów, do czego my podbechtywaliśmy gojów, podkopując gmachy ich państw, — do takiego stopnia uprzykrzą się narodom, że będą one wolały znosić od nas wszystko, byle tylko nie były narażone na powtórne przeżycie tych samych zaburzeń i przeciwności. My zaś będziemy ze szczególnym naciskiem uwydatniali błędy historyczne rządów gojów, które w ciągu tylu wieków męczyły ludzkość, wskutek braku przenikliwości we wszystkiem, co dotyczy istotnego dobra. W pogoni za fantastycznemi projektami dobra społecznego rządy gojów nie spostrzegły się, że projekty coraz więcej się psuły, a nie poprawiały stanu stosunków powszechnych, na których gruntuje się życie ludzkie. Cała siła naszych zasad i środków będzie zawarta w tem, że będą przez nas głoszone i komentowane jako kontrast jaskrawy zgangrenowanego dawnego ustroju społecznego.

N i e d o s t ę p n o ś ć   p o z n a n i a   t a j n i k ó w   r e l i g j i   p r z y s z ł o ś c i. Filozofowie nasi będą omawiali wszelkie braki wierzeń gojów, lecz nikt nigdy nie będzie krytykował wiary naszej

jej istotnego punktu widzenia, bowiem nikt nie pozna jej gruntownie, prócz ludzi naszych, którzy nigdy nie ośmielą się zdradzić jej tajników.

P o r n o g r a f j a i p r z y s z ł o ś ć s ł o w a d r u k o w a n e g o. W krajach, uważanych za stojące na czele, stworzylibyśmy literaturę szaloną, brudną, wstrętliwą. Przez czas pewien po objęciu władzy będziemy popierali rozwój tej literatury, by uwypuklić kontrast programów i głosów, które zbiegną z wyżyn naszych. Mędrcy nasi wychowani do kierowania gojami, będą układali mowy, projekty, artykuły, przy których pomocy będziemy wpływali na umysły, kierując je w stronę wybranych przez nas pojęć i nauk.

PROTOKÓŁ № 15.

Mistyczność władzy. — Rozmnożenie lóż masońskich. — Zarząd centralny mędrców. — Prowokacja. — Masoństwo — jako kierownik wszystkich stowarzyszeń tajnych. — Doniosłość powodzenia publicznego. — Kolektywizm. — Ofiary. — Egzekucje masonów. — Upadek powagi praw i władzy. — Wybrańcy. — Zwięzłość i jasność praw w przyszłem państwie. — Uległość dla władzy. — Środki przeciwko nadużyciom władzy. — Surowość kar. — Wiek prekluzyjny dla sędziów. — Wolnomyślność sędziów i władzy. — Pieniądze wszechświatowe. — Absolutyzm masoństwa. — Prawo kasacji. — Patrjarchalny rodzaj władzy przyszłego władcy. — Ubóstwianie władcy. — Prawo mocniejszego, jako prawo jedyne. — Król Izraelski — patrjarcha świata.

J e d n o d n i o w y p r z e w r ó t w s z e c h ś w i a t o w y. Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów państwowych, przygotowanych wszędzie na ten sam dzień po ostatecznem uznaniu nieużyteczności wszystkich rządów istniejących, (do chwili tej minie jeszcze czasu niemało, być może — wiek cały) — wówczas postaramy się, by przeciwko nam nie było spisków. W tym celu bez miłosierdzia będziemy skazywali na śmierć wszystkich, którzy z bronią w ręku sprzeciwiać się będą objęciu przez nas panowania.

E g z e k u c j e. Utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia tajnego również będzie karane śmiercią. Istniejące obecnie znamy, bowiem służyły i służą nam. Skasujemy je, członków zaś wyślemy do lądów odległych od Europy.

P r z y s z ł e l o s y m a s o n ó w g o j ó w. Podobnie postąpimy z tymi gojami, masonami, którzy wiedzą zbyt wiele. Ci, których dla jakichkolwiek przyczyn ułaskawimy, będą wiecznie lękali się zesłania. Wydamy prawo, w myśl którego wszyscy byli członkowie stowarzyszeń tajnych będą wysłani z Europy, jako środowiska władzy naszej. Decyzje rządu naszego będą ostateczne i bezapelacyjne.

M i s t y c z n o ś ć w ł a d z y. W stowarzyszeniach gojów, gdzie zasialiśmy ziarna nieładu i ciągłych protestów, można przywrócić porządek tylko przy użyciu środków bezwzględnych, dowodzących istnienia niezłomnej władzy. Nie warto zwracać uwagi na ofiary, składane na ołtarzu pomyślności przyszłej. Na osiągnięciu pomyślności, chociażby kosztem ofiar, polega obowiązek każdej władzy, świadomej, że istnienie jej polega nie na przywilejach, lecz na obowiązkach.

Głównym czynnikiem niewzruszoności władzy jest utrwalenie nimbu potęgi, który można zdobyć jedynie przez wspaniałą niezłomność władzy, która posiadałaby nietykalności, wypływające z przyczyn mistycznych—z wyboru Boskiego. Takiem było właśnie do ostatnich czasów samowładztwo rosyjskie, jedyny poza papiestwem, poważny wróg nasz. Przypomnijcie sobie, że zalane krwią Włochy nie tknęły włosa z głowy Sulli, który krew tę wytoczył. Sulla dzięki swojej odwadze stał się bóstwem w oczach narodu, choć znęcał się nad nim. Dzielny powrót Sulli do Rzymu uczynił go nietykalnym. Naród nie tyka człowieka, który zahypnotyzuje go swojem męstwem i siłą ducha.

R o z m n o ż e n i e l ó ż m a s o ń s k i c h. Tymczasem do chwili, kiedy obejmiemy władzę, będziemy stwarzali i rozmnażali loże wolnomularskie we wszystkich państwach świata. Wciągniemy do lóż tych wszystkich przyszłych i obecnycli działaczów wybitnych, bowiem loże te będą centralnym punktem informacyjnym i ośrodkiem wpływów.

Z a r z ą d c e n t r a l n y m ę d r c ó w. Wszystkie loże poddamy jednemu, znanemu tylko przez nas zarządowi, złożonemu z mędrców naszych. Loże będą posiadały przedstawiciela, maskującego ów centralny zarząd masonerji, oraz ogłaszającego hasła i programy. W lożach tych zadzierżgniemy węzeł z wszystkiemi czynnikami rowolucyjnemi i wolnomyślnemi. Będą one się składały z przedstawicieli wszystkich klas społecznych. Najtajniejsze projekty polityczne będą nam znane i podległe naszemu kierownictwu od chwili powstania. W liczbie członków lóż będą prawie wszyscy agenci policji narodowej i międzynarodowej, bowiem ich współpraca jest dla nas niezbędna. Policja ma możność nie tylko załatwiania się po swojemu z opornymi, lecz rownież i ukrywania dzieł naszych, stwarzania przyczyn do niezadowoleń i t. d.

M a s o n e r j a, j a k o k i e r o w n i k w s z y s t k i c h s t o w a r z y s z e ń t a j n y c h. Do stowarzyszeń tajnych zapisują się zwykle najchętniej aferzyści, karjerowicze i wogóle ludzie po większej części lekkomyślni, z którymi prowadzenie interesów nie będzie dla nas trudnem. Oni będą wprowadzali w ruch mechanizm maszyny, wymyślonej przez nas. Jeżeli w świecie tym powstanie zamęt, będzie to znaczyło, że potrzebowaliśmy go zamącić, aby zbyt wielka solidarność jego rozprzęgła się. Jeżeli zaś w łonie świata tego powstanie spisek, to na czele nie będzie stał nikt inny, jak tylko najprawowierniejszy z sług naszych. Jest to naturalne, że my, nie zaś kto inny, będziemy kierowali sprawami i czynnościami masonerji, ponieważ wiemy, dokąd prowadzimy, znamy cel ostateczny każdego działania, gdzie zaś nie wiedzą, newet nie znają wyników bezpośrednich: obchodzi ich zwykle tylko chwilowe zadowolenie ambicji przy wykonywaniu projektów. Nie wiedzą o tem, że sam projekt nie powstał z ich inicjatywy, lecz dzięki poddaniu przez nas myśli odpowiedniej.

D o n i o s ł o ś ć p o w o d z e n i a p u b l i c z n e g o. Goje zapisują się do lóż, jedni—powodowani ciekawością, lub też nadzieją dobrania się tą drogą do pieroga społecznego, inni zaś, aby uzy-

skać możność wypowiedzenia publicznego swoich nieziszczalnych i bezpodstawnych marzeń: ci pragną oklasków i emocji, którą daje powodzenie, a której im nie szczędzimy. Nie wzbraniamy im tego powodzenia, by korzyści z powstałej na tle tem zarozumiałości i przekonania o wartości własnej. Przy pomocy tych czynników ludzie niepostrzeżenie przejmują się nakazami naszemi, nie strzegąc się w ich przekonaniu, że nieomylność wytwarza myśli własne, ale cudzych nie przejmuje. Nie wyobrażacie sobie nawet, jak łatwo najrozumniejszych gojów doprowadzić do naiwności nieświadomej, o ile przekonani są o wartości własnej a jednocześnie, jak łatwo przy pomocy najmniejszego niepowodzenia, bodajby braku oklasków, pozbawić ich pewności siebie i doprowadzić do zupełnej uległości, skoro tylko zapewnić im nowe powodzenie. O ile nasi lekceważą powodzenie, byle przeprowadzić plan dany, o tyle goje gotowi są zaniedbać wszelkie plany dla chwilowego powodzenia.

Psychologja powyższa gojów ułatwia nam znacznie zadanie kierowania nimi. Dzięki nam wsiedli na konika marzeń o pochłonięciu indywidualności ludzkiej przez jednostkę symboliczną kolektywizmu. Nie pojęli jeszcze i nie pojmą nigdy myśli, że „kolektywizm“ stanowi jawne pogwałcenie praw najważniejszych natury, która od początku świata tworzyła jednostki, niepodobne do innych, mając na celu właśnie idywidualność. Jeżeli byliśmy zdolni doprowadzić ich do takiego szalonego zaślepienia, czy nie dowodzi to z zadziwiającą wyrazistością do jakiego stopnia umysł gojów nie jest po ludzku rozwinięty w porównaniu z umysłem naszym! Okoliczność ta jest dla nas główną gwarancją powodzenia.

O f i a r y. Do jakiego stopnia sięgała przenikliwość naszych mędrców w starożytności! Twierdzili oni, że dla dopięcia celu poważnego nie należy cofać się przed użyciem pewnych środków, lub liczyć ofary, składane, aby osiągnąć cel. My nie liczymy ofiar z pośród nasienia bydlęcego — gojów, choć złożyliśmy ofiarę i z wielu naszych, lecz zato wzamian stworzyliśmy dla naszych taką sytuację na świecie, o jakiej nawet nie mogli marzyć. Stosunkowo nieliczne ofiary z pośród nas ochroniły od zguby narodowość naszą.

E g z e k u c j e n a d m a s o n a m i. Śmierć jest nieuniknionym końcem każdego życia. Lepiej jest przyśpieszyć koniec tych, którzy przeszkadzają naszej sprawie, niż nas, którzy jesteśmy jej twórcami.

Masonów będziemy tracili w taki sposób, że nikt, prócz braci, nie będzie się mógł domyśleć, nawet same ofiary: wszystkie one umierają w chwili, kiedy zachodzi potrzeba tego, na pozór wskutek chorób normalnych. Wiedząc o tem, nawet bracia nie ośmielają się protestować. Stosując środki podobne, wyrwaliśmy z masońtwa wszelki zarodek protestu przeciwko zarządzeniom naszym. Głosząc gojom liberalizm, jednocześnie trzymamy naród nasz i agentów w ryzach bewzględnego posłuszeństwa.

U p a d e k p o w a g i p r a w i w ł a d z y. Pod wpływem naszym wykonanie praw gojów spadło do minimum. Powaga jest zachwiana przez komentowanie wolnomyślne, wprowadzone przez

nas do tej sfery. W najważniejszych sprawach politycznych i zasadniczych sądy wydają wyroki w myśl wskazań naszych, widzą sprawy w takiem świetle, jakiem je zabarwiamy dla administracji gojów, rzecz prosta, przez osoby podstawione, z któremi napozór nie mamy nic wspólnego, oraz przy pomocy opinji gazet i innych środków. Nawet senatorowie i przedstawiciele wyższej administracji korzystają z rad naszych. Zwierzęcy par excellance umysł gojów niezdolny jest do analizy i obserwacji, tem więcej zaś nie może przewidzieć, co ma na celu odpowiednie postawienie danej sprawy.

Wybrańcy. W tej różnicy co do zdolności myślenia dają się łatwo upatrzeć cechy człowieczeństwa, oraz tego, że jesteśmy narodem wybranym. To odróżnia nasz umysł od instynktownego zwierzęcego umysłu gojów, którzy widzą, lecz niezdolni są przewidzieć, lub dokonać wynalazku (z wyjątkiem wynalazków materjalnych). Z powyższego jasne się staje, że natura sama przeznaczyła dla nas kierownictwo i rządy świata.

Zwięzłość i jasność praw w przyszłem państwie. Kiedy przyjdzie okres naszych rządów jawnych, oraz zaznaczenia ich dobrowolnego wpływu, wtedy przerobimy wszystkie prawodawstwa. Prawa przez nas utworzone będą zwięzłe, jasne, niewzruszone i bez wszelkich komentarzy, to też każdy będzie w stanie poznać je gruntownie. Zasadniczym rysem będzie posłuszeństwo dla zwierzchności, doprowadzone do stopnia najwyższego. Wówczas znikną wszelkie nadużycia wskutek odpowiedzialności wszystkich bez wyjątku wobec władzy przedstawiciela wyższych sfer rządzących.

Środki przeciwko nadużyciom władz. Nadużycia władz, stojących niżej od tej instancji ostatniej, będą karane z taką bezwzględnością, że każdy straci chęć do eksperymentów w tym rodzaju. Będziemy skrzętnie badali każde działanie administracji, od której zależny jest bieg maszyny państwowej, bowiem demoralizacja administracji powoduje demoralizację ogólną. Ani jeden fakt pogwałcenia prawa, ani nadużycia władzy nie pozostanie bez przykładnej kary.

Surowość kar. Ukrywanie wykroczeń, solidarna pobłażliwość między osobami, pracującemi w administracji, — wszystko to zniknie wobec pierwszych przykładów wymierzania surowych kar. Aureola władzy naszej wymaga stosowania kar celowych za najmniejsze zachwianie jej powagi dla zysku osobistego. Delikwent, ukarany nawet nieproporcjonalnie w stosunku do winy, będzie niejako żołnierzem, ginącym na posterunku administracyjnym, w imię pożytku dla władzy, zasad i prawa, które nie dopuszczają przejścia z drogi społecznej na osobistą ludzi, kierujących rydwanem społecznym. Naprzykład sędziowie nasi będą wiedzieli, że pragnąc pochwalić się nierozsądnem miłosierdziem, gwałcą przepisy sprawiedliwości, stworzone w celu poprawy ludzi przy pomocy kar za przestępstwa, nie zaś dla manifestowania zalet duchowych sędziego. Przejawianie zalet tych jest zupełnie odpowiednie w życiu prywatnem, lecz nie na gruncie społecznym, stanowiącym podstawę wychowawczą dla ludzi.

Wiek prekluzyjny sędziów. Nasz personel sądowy będzie pracował nie dłużej, jak do lat 55, po pierwsze dlatego, że starcy z większym uporem obstają przy powziętem zgóry zdaniu, trudniej poddając się rozporządzeniom nowym, po drugie zaś dlatego, że da nam to możność osiągnięcia łatwości w przenoszeniu personelu, który z tem mniejszą trudnością ugnie się pod uciskiem naszym: kto zechce pozostać na zajmowanem stanowisku, będzie musiał być ślepo posłuszny, żeby zasłużyć na to.

Liberalizm sędziów i władzy. Wogóle sędziowie nasi wybierani będą z pośród takich ludzi, którzy będą dobrze wiedzieli, że zadaniem ich jest karanie i stosowanie prawa, nie zaś marzenia o przejawianiu liberalizmu kosztem państwowego planu wychowawczego, jak to sobie obecnie wyobrażają goje. Przenoszenie sędziów powoduje prócz tego zmniejszenie solidarności zbiorowej kolegów i przykuje wszystkich do interesów państwa, od którego będzie los ich zależał. Młode pokolenie sędziów będzie wychowane w poglądach, że niedopuszczalne są nadużycia podobne, które mogłyby zepsuć porządek ustalony we wzajemnych stosunkach poddanych. Obecni sędziowie gojów pobłażliwi są dla wszelkich przestępstw, nie mają bowiem właściwego poglądu na obowiązki swoje, a to dlatego, że władcy obecni, mianując sędziów, nie troszczą się o wpojenie w nich poczucia obowiązku i zrozumienia zadań, Podobnie, jak zwierzęta wypuszczają potomstwo swe po zdobycz,— goje rozdają poddanym swoim stanowiska zyskowne, nie myśląc nawet wyjaśnić im, poco utworzono dane stanowisko. Z tej przyczyny rządy gojów burzone są przez ich własne siły, przez działania ich własnej administracji.

Niechże dla rządu naszego będzie jeszcze jedną lekcją ten przykład, do jakich wyników doprowadzają działania podobne.

Wykorzenimy wolnomyślność ze wszystkich ważnych stanowisk strategicznych w rządzie naszym, od których zależy wychowanie ludzi, podległych naszemu ustrojowi społecznemu. Stanowiska takie zajmowane będą jedynie przez osoby, wykształcone przez nas w kierunku zarządzania administracyjnego. Na ewentualny zarzut, że dymisje starych urzędników obciążą znacznie skarb, mogę odpowiedzieć, że po pierwsze wzamian utraconej posady, będą otrzymywali inną, prywatną, przygotowaną dla nich wcześniej, po drugie zaś przypomnę, że w naszem posiadaniu będą pieniądze całego świata, a więc rząd nasz nie ma przyczyn liczenia się z kosztami.

Absolutyzm masonerji. Absolutyzm nasz będzie pod każdym względem konsekwentny, to też wola nasza w każdej jej decyzji będzie szanowana i wykonywana bezwzględnie: wola ta będzie ignorowała wszelkie szemranie, wszelkie niezadowolenie, tępiąc każdy ich przejaw czynny przy pomocy przykładnych kar.

Prawo kasacji. Zniesiemy prawo kasacji, pozostawiając w wyłącznem naszem rozporządzeniu, a właściwie przekazując je władcy, bowiem nie powinniśmy pozwolić na to, by w umysłach mogło powstać przypuszczenie, że mianowani przez nas sędziowie mogli wydać wyrok błędny. Gdyby coś podobnego zaszło, wówczas sami skasujemy wyrok, ukarawszy jednocześnie sędziego za niepoj-

mowanie obowiązków—tak przykładnie, że wypadek podobny nie powtórzy się więcej. Powtarzam, że będziemy przecież wiedzieli o każdym kroku naszej administracji, którą trzeba tylko pilnować, żeby naród był z nas zadowolony, ma on bowiem prawo wymagania od dobrego rządu również dobrego urzędnika.

Patrjarchalny rodzaj władzy przyszłego władcy. Rząd nasz będzie miał charakter patrjarchalnej opieki ojcowskiej ze strony naszego władcy. Naród nasz i poddani będą go uważali za ojca, dbałego o każdą czynność, o każdy przejaw stosunku wzajemnego poddanych, oraz ich stosunku do władcy. Wówczas w takim stopniu przejmą się myślą, że niemożliwe jest obejść się bez takiego kierownictwa i opieki, o ile się chce żyć w spokoju, iż uznają samowładztwo naszego władcy z czcią, zbliżoną do ubóstwienia, zwłaszcza kiedy się przekonają, że władza funkcjonarjuszów naszych nie zastępuje jego władzy, bowiem jest tylko ślepem jej wykonaniem. Będą zadowoleni, że uregulowaliśmy wszystko w ich życiu, jak to robią rodzice rozsądni, pragnący wychować dzieci w zasadach posłuszeństwa i obowiązku. Wszak narody w stosunku do tajników polityki naszej są wiecznie dziećmi. To samo i ich rządy.

Prawo silniejszego jako jedyne prawo. Jak widzicie, despotyzm nasz ugruntowany będzie na prawie i obowiązku: zmuszanie do spełnienia obowiązku jest atrybucją rządu, będącego ojcem dla poddanych. Rząd ma po swojej stronie prawo silniejszego, aby korzystać z tego prawa do skierowania ludzkości w stronę ustroju określonego i naturalnego, czyli w stronę posłuszeństwa. Wszystko na świecie jest posłuszne, jeżeli nie ludziom, to okolicznościom, albo naturze własnej, lecz w każdym razie czemuś silniejszemu. Bądźmy zatem tem czemś silniejszem w imię dobra. Obowiązani jesteśmy bez wahania poświęcać jednostki, gwałcące porządek ustalony, bowiem w przykładnem karaniu zła spoczywa doniosłe zadanie wychowawcze.

Król Izraelski patryjarchą świata. Kiedy król izraelski wdzieje na swoje święte czoło koronę, zaofiarowaną mu przez Europę, z tą chwilą stanie się patrjarchą świata. Ofiary niezbędne, złożone dla niego, z powodu swej celowości, nigdy nie dorównają liczbie ofiar, złożonych w ciągu wieków przez manję wielkości, zawartą w konkurencji rządów gojów. Król nasz będzie nieustannie obcował z narodem, wygłaszając dla niego z trybuny przemówienia, które fama rozniesie natychmiast po całym świecie.

PROTOKÓŁ № 16.

Unieszkodliwienie uniwersytetów. — Zastąpienie klasycyzmu. — Wychowanie i stan. — Reklamowanie władzy „kierownika“ w szkołach. — Skasowanie wszelkich wykładów wolnych. — Nowe teorje. — Niezależność myśli. — Nauczanie poglądowe.

Unieszkodliwienie uniwersytetów. Aby zniszczyć wszelkie siły zbiorowe, oprócz naszej, unieszkodliwimy pierwszy

stopień zbiorowości, czyli uniwersytety, przekształciwszy je w kierunku nowym. Dyrekcje ich i profesorowie będą przygotowani do zawodu swego przy pomocy tajnych szczegółowych programów działania, od których nie będą mogli odstępować bezkarnie. Profesorowie będą mianowani ze szczególną oględnością i w zupełności zależni od rządu.

Z programu wykładów wykluczymy prawo państwowe, zarówno jak i wszystko, co dotyczy spraw politycznych. Nauki te będą wykładane nie wielu dziesiątkom osób, wybranych z liczby wtajemniczonych, dzięki wybitnym zdolnościom. Uniwersytety nie powinny wypuszczać ze swoich murów młokosów, smażących plany konstytucji, jakby komedje, albo tragedje, i zajmujących się sprawami politycznemi, o których nawet ojcowie ich nie mieli nigdy najmniejszego pojęcia.

Niewłaściwie skierowane wtajemniczenie znacznej liczby osób w sprawy polityczne wytwarza utopistów i złych poddanych, jak to sami możecie sprawdzić na przykładzie ogólnego wychowania gojów w tym kierunku. Dla nas było konieczne wprowadzenie do ich wychowania tych wszystkich zasad, które tak świetnie poderwały ich ustrój. Kiedy obejmiemy władzę, wówczas usuniemy z wychowania wszelkie przedmioty, wywołujące zamęt i uczynimy z młodzieży posłuszne dzieci władzy.

Z a s t ą p i e n i e k l a s y c y z m u. Klasycyzm, oraz wszelkie studja nad historją starożytną, zawierającą więcej złych, niż dobrych przykładów, zastąpimy przez studja nad programem przyszłości. Wykreślimy z pamięci ludzi wszystkie fakty z wieków minionych, niepożądane dla nas, pozostawiając tylko te, które uwydatniają wszelkie omyłki rządów gojów. Nauka życia praktycznego, ustroju obowiązującego stosunków wzajemnych między ludźmi, unikania złych przykładów egoistycznych, siejących zarazę zła, oraz wszelkie podobne kwestje o charakterze wychowawczym, będą stały na czele programu wykładów, ułożonego według specjalnego planu dla stanu każdego. Nauczanie w każdym razie nie będzie uogólniane. Podobne postawienie sprawy jest szczególnie ważne.

W y c h o w a n i e i s t a n. Każdy stan społeczny winien być wychowany w ścisłem rozgraniczeniu odpowiednio do pracy i przeznaczenia. Genjusze przypadkowe zawsze umiały i będą umiały wślizgnąć się do innych stanów. Zupełnem szaleństwem byłoby dla tych wypadków nielicznych pozwalać wchodzić do szeregów cudzych ludziom bez zdolności, odbierając stanowiska osobom odpowiednim z pochodzenia i zajęcia. Wiecie sami, jakie to dało wyniki gojom, którzy dopuszczali do podobnie jaskrawego nonsensu.

R e k l a m o w a n i e w ł a d z y „k i e r o w n i k a“ w s z k o ł a c h. Chcąc, żeby władca zajął pewne miejsce w sercach i umysłach poddanych, należy w czasie działalności jego prowadzić w szkołach i na placach publicznych wykłady z pouczaniem o pożytkach działalności jego, znaczeniu i wszystkich dobroczynnych zapoczątkowaniach.

Skasowanie wszelkiego nauczania wolnego. Skasujemy wszelkie nauczanie wolne. Młodzież ucząca się będzie miała prawo zbierania się wraz z rodzicami w zakładach naukowych niby w klubach. W czasie zebrań tych w dni świąteczne profesorowie będą miewali odczyty, rzekomo wolne, na temat stosunków ludzkich, o zasadach.

Niepodległość myśli. Wiedząc, dzięki doświadczeniu wielu wieków, że ludzie żyją i powodują się ideami, że idee te są wchłaniane za pośrednictwem wychowania, dawanego z jednakowem powodzeniem ludziom wszelkiego wieku, przy użyciu, rzecz prosta, odmiennych systemów, — połkniemy i skonfiskujemy na korzyść naszą ostatnie przejawy niepodległości myśli, które już oddawna zwracamy w kierunku potrzebnych nam spraw i ideji.

Nauka poglądowa. System ukrócenia myśli jest już czynny w formie tak zwanego systemu nauki poglądowej, mającej zamienić gojów w bezmyślne, uległe zwierzęta, potrzebujące metody poglądowej, by nauczyć się czegoś. Jeden z najlepszych agentów naszych we Francji, mianowicie Bourgeois, ogłosił już nowy program wychowania poglądowego.

PROTOKÓŁ № 17.

Amnestja. — Wpływ kleru gojów. — Wolność sumienia. — Dwór papieski. — Król żydowski, jako papież-patrjarcha. — Sposoby walki z Kościołem istniejącym. — Zadania prasy współczesnej. — Organizacja policji. — Policja ochotnicza. — Szpiegostwo na wzór szpiegostwa kahalnego. — Nadużycia władzy.

Adwokatura. Adwokatura wytwarza ludzi zimnych, okrutnych, upartych, pozbawionych zasad, zajmujących zawsze stanowisko bezosobowe, czysto legalne. Przyzwyczajeni do traktowania wszystkiego z punktu widzenia korzyści dla obrony, nie zaś z punktu dobra społecznego jej wyników — zwykle nie odmawiają podjęcia się żadnej obrony, domagają się za wszelką cenę uniewinnienia, czepiając się drobnych kruczków jurysprudencji, i w ten sposób demoralizują sąd. Dla tego też zawód ten ściśniemy w wąskich ramkach, które sprowadzą go do sfery urzędniczo-wykonawczej. Adwokaci, zarówno jak i sędziowie, będą pozbawieni prawa porozumiewania się ze stronami, otrzymując sprawy jedynie od władz sądowych, badając je tylko na zasadzie podań i dowodów, broniąc klijentów swoich na zasadzie faktów, ustalonych przez badanie sądowe. Honorarjum otrzymywać będą bez względu na zalety obrony. Będą to zwykli referenci spraw na rzecz sprawiedliwości, stanowiący przeciwwagę dla prokuratorów, którzy będą referentami na rzecz oskarżenia: skróci to procedurę sądową. W ten sposób wprowadzona będzie obrona uczciwa, bezstronna, nie dla zysków, lecz z przekonania. Położy to kres praktykowanemu obecnie przekupywaniu kolegów obrońców, oraz ich porozumieniu się, by tylko ten, kto płaci, wygrywał sprawy.

Wpływ kleru gojów. Postaraliśmy się już zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić posłan-

nictwo jego, które obecnie mogłoby nam bardzo przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa maleją z dniem każdym.

W o l n o ś ć s u m i e n i a. Wolność sumienia jest teraz głoszona wszędzie, a więc lata jedynie dzielą nas od chwili zupełnego upadku chrześcijaństwa. Z innemi wyznaniami damy sobie radę jeszcze łatwiej, lecz mówić o tem byłoby przedwcześnie. Klerykalizm i klerykałów ujmiemy w takie karby, żeby ich wpływy zwróciły się w kierunku odwrotnym do ich ruchu poprzedniego.

D w ó r p a p i e s k i. Kiedy nadejdzie chwila ostatecznego zniszczenia dworu papieskiego, wówczas palec niewidzialnej ręki wskaże narodom w stronę dworu tego, kiedy zaś narody rzucą się tam, wystąpimy w charakterze obrońców jego, by nie dopuścić do znacznego upuszczenia krwi. Przy pomocy dywersji tej wedrzemy się do wnętrza tego dworu, którego nie opuścimy, nie zniszczywszy uprzednio całej jego siły.

K r ó l ż y d o w s k i, j a k o p a p i e ż p a t r j a r c h a. Król żydowski będzie rzeczywistym papieżem całego świata, patrjarchą kościoła międzynarodowego.

S p o s o b y w a l k i z K o ś c i o ł e m i s t n i e j ą c y m. Lecz dopóki nie wychowamy młodzieży w zasadach nowych wiar przejściowych, a następnie — naszej, nie zaczepimy jawnie kościoła istniejącego, który będziemy zwalczali przez krytykę, wywołującą schyzmy.

Z a d a n i a p r a s y w s p ó ł c z e s n e j. Nasza prasa współczesna wogóle będzie piętnowała sprawy państwowe, religijne, brak zdolności gojów, wszystko to w wyrażeniach pogardliwych, żeby na wszelki sposób poniżyć ich tak, jak to umie zrobić tylko nasze genjalne plemię.

O r g a n i z a c j a p o l i c j i. — P o l i c j a o c h o t n i c z a. Państwo nasze będzie apologją bożka Wisznu, stanowiącego wcielenie tego państwa: w stu dłoniach naszych dzierżyć będziemy sprężyny maszyny społecznej. Będziemy wiedzieli o wszystkiem bez pomocy policji urzędowej, która w formie, opracowanej przez nas dla gojów, przeszkadza rządom widzieć wiele rzeczy. Zgodnie z programem naszym trzecia część poddanych naszych będzie śledziła pozostałe części w poczuciu obowiązku w myśl zasady służenia dobrowolnego państwu. W czasach tych zajęcie szpiega i denuncjanta nie będzie hańbiło. Przeciwnie nawet, — będzie chwalebne, lecz denuncjacje bezpodstawne będą surowo karane, by zapobiec szerzeniu się nadużyć w tym kierunku. Agenci nasi będą należeć zarówno do wyższych, jak i do niższych klas społecznych. Będą tu również wydawcy, drukarze, księgarze, subjekci, robotnicy, stangreci, lokaje i t. d. Policja podobna, nieprawna, nieupoważniona do jakiejkolwiek samowoli, a więc pozbawiona władzy, będzie tylko świadczyła i denuncjowała. Kontrola jej doniesień, oraz ewentualne areszty będą zależne od grupy odpowiedzialnej kontrolerów do spraw policji. Aresztowań będzie dokonywał korpus żandarmerji oraz policja miejska. Osoba, która nie zawiadomi o czemś widzianem lub słyszanem z zakresu kwestji politycznych, będzie pociągana do odpowiedzialności za ukrywanie przestępstwa, o ile da się to udowodnić.

S z p i e g o s t w o n a w z ó r s z p i e g o s t w a k a h a l n e g o. Podobnie jak dziś bracia nasi pod odpowiedzialnością osobistą obowiązani są denuncjować przed kahałem odstępców, lub osoby działające przeciwko niemu, — tak samo w naszem państwie wszechświatowem wszystkich naszych poddanych obowiązywać będzie przestrzeganie służenia państwu w tym kierunku.

N a d u ż y c i a w ł a d z y. Organizacja taka wypleni nadużycia władzy, dokonywane przy pomocy siły, przekupstwa, słowem to, co poprzednio wprowadziliśmy do obyczajów gojów przy pomocy rad i teorji praw nadczłowieczeństwa. Lecz czyż inaczej moglibyśmy osiągnąć zwiększenie przyczyn nieładu w ich administracji?

W liczbie środków odnośnych, jednym z najważniejszych są agenci, służący do przywrócenia porządku, a posiadający możność przejawiania i rozwijania w tej działalności destrukcyjnej swych złych instynktów,— dowolności, samowoli, przedewszystkiem zaś — łapownictwa.

PROTOKÓŁ № 18.

Środki ochronne. — Nadzór nad spiskowcami. — Jawność środków ochrony jako zguba dla władzy.— Ochrona króla żydowskiego.— Powaga mistyczna władzy.— Aresztowania za najmniejszem podejrzeniem.

Ś r o d k i o c h r o n n e. Jeżeli będziemy potrzebowali zastosować wzmocnione środki ochronne (najstraszniejsza trucizna dla powagi władzy), urządzimy wówczas symulowane zaburzenia, lub wybuch niezadowolenia, wyrażanego przez mówców uzdolnionych, do których przyłączą się zaraz współmyślący. Da nam to powód do rewizji i dozoru ze strony sług naszych, pracujących w policji gojów.

N a d z ó r n a d s p i s k o w c a m i. — J a w n o ś ć ś r o d k ó w o c h r o n y, j a k o z g u b a d l a w ł a d z y. Ponieważ większość spiskowców działa z miłości dla sztuki, z zamiłowania do gadulstwa, — nie będziemy niepokoili ich przed rozpoczęciem działań z ich strony, lecz tylko wprowadzimy do ich sfery elementy obserwacyjne. Należy pamiętać, że powaga władzy maleje przez wykrywanie częstych spisków: jest to niejako przyznaniem się do bezsilności, lub co jeszcze gorsze, do niesłuszności własnej. Wiadomo wam, że zniszczyliśmy powagę panujących przez częste zamachy, dokonywane przez agentów naszych, będących ślepemi baranami w naszem stadzie. Wystarcza kilka zdań liberalnych, by skłonić ich do popełnienia zbrodni, byle tylko posiadała ona zabarwienie polityczne. Zmusimy panujących do przyznania się do bezsilności przez ogłoszenie jawnych środków ochrony i w ten sposób zniszczymy powagę władzy.

O c h r o n a k r ó l a ż y d o w s k i e g o. Władca nasz będzie strzeżony przez niewidoczną straż, bowiem nie dopuścimy do tego, by powstało przypuszczenie, że istnieje przeciwko niemu spisek, z ktróym nie będąc zdolny walczyć, musi się przed nim chować. Gdybyśmy dopuścili do istnienia takiego przypuszczenia, jak to

robili i robią goje, — tem samem podpisalibyśmy wyrok, jeżeli nie na niego samego, to na dynastję jego w przyszłości niedalekiej.

Wedle ściśle zachowywanych pozorów władca nasz będzie używał władzy swej tylko dla dobra narodu, nigdy zaś dla celów własnych, lub dynastycznych. To też dzięki zachowaniu podobnego decorum, władza jego będzie wzbudzała szacunek i będzie strzeżona przez samych poddanych, którzy będą ją ubóstwiali, świadomi, że z nią związana jest pomyślność każdego obywatela państwa, bowiem od władzy tej zależy porządek ustroju społecznego. Strzec władcę jawnie, to znaczy uznać słabość organizacji jego siły.

Władca nasz w czasie wystąpień publicznych będzie zawsze otoczony tłumem jak gdyby ciekawych mężczyzn i kobiet, którzy zajmą pierwsze szeregi koło niego na pozór wypadkowo i będą rzekomo przez poszanowanie ładu wstrzymywali szeregi następne. Będzie to przykładem powściągliwości i dla innych. Jeżeli w tłumie znajdzie się patent, usiłujący podać prośbę, przedzierając się przez szeregi, wówczas pierwsze z nich winny przejąć prośbę i w oczach petenta podać ją władcy, aby wszyscy wiedzieli, że prośba dosięgła celu, a więc istnieje kontrola ze strony samego władcy. Aureola władzy wymaga dla swego istnienia, by naród mógł mówić: „gdyby o tem król wiedział!“, albo: „król o tem wie“.

Powaga mistyczna władzy. Z chwilą utworzenia ochrony urzędowej znika powaga mistyczna władzy. Każdy, posiadający pewną dozę śmiałości, uważa się za jej gospodarza. Wywrotowiec zyskuje świadomość swojej siły i czeka momentu odpowiedniego do wykonania zamachu na władzę. Gojom głosiliśmy coś wręcz przeciwnego, ale widzimy też przykłady, do czego doprowadziły środki ochrony jawnej!

Aresztowania za najmniejszem podejrzeniem Przestępcy będą u nas aresztowani przy pierwszem o tyle, o ile uzasadnionem podejrzeniu: nie należy w obawie popełnienia ewentualnej pomyłki dawać możności ucieczki osobom podejrzanym o przestępstwo polityczne, za które karać będziemy istotnie bez litości. Jeżeli do pewnego stopnia dopuszczalne jest badanie pobudek w wykroczeniach zwykłych, to — nie będzie uniewinnienia dla osób, zajmujących się kwestjami, których nikt, prócz rządu, nie rozumie. Zresztą nawet nie wszystkie rządy znają się na prawdziwej polityce.

PROTOKÓŁ № 19.

Prawo składania próśb i projektów. — Intrygi. — Sposób sądzenia przestępstw politycznych. — Reklamowanie przestępstw politycznych.

Prawo składania próśb i projektów. Nie pozwalając na samodzielne zajmowanie się polityką, będziemy natomiast popierali wszelkie podania i petycje, podające do uznania rządu różne projekty polepszenia bytu narodu: ujawni to nam braki, lub kaprysy naszych poddanych, na które będziemy odpowiadali wykonaniem, lub uzasadnionem odrzuceniem, które uwidoczni krótkowzroczność osoby, mylnie rozumującej.

I n t r y g i. Intrygi nie są czemś innem, jak szczekaniem pieska na słonia. W oczach rządu dobrze zorganizowanego pod względem społecznym, nie zaś policyjnym, piesek szczeka na słonia, nie uświadamiając sobie jego siły i powagi. Wystarczà na przykładzie wybitnym okazać doniosłość tych dwu czynników, a wkrótce pieski przestaną szczekać. Będą nawet kręciły ogonami na widok słonia.

S p o s ó b s ą d z e n i a p r z e s t ę p s t w p o l i t y c z n y c h. Chcąc przestępców politycznych pozbawić nimbu dzielności, będziemy ich sadzali na ławie oskarżonych obok złodziei, zabójców, oraz innych brudnych i wstrętnych przestępców. Wówczas w umysłach ogółu zjednoczy się pojęcie takich przestępstw z haniebnością wszelkich innych. W wyniku wszystkie będą jednakowo pogardzane.

R e k l a m o w a n i e p r z e s t ę p s t w p o l i t y c z n y c h. Usiłowaliśmy i o ile mi się zdaje, osiągnęliśmy to, że goje nie odgadli takiego sposobu walki z intrygami. W tym celu w prasie i w przemówieniach, a pośrednio nawet w rozsądnie ułożonych podręcznikach historji, reklamowaliśmy męczeństwo przestępców politycznych, poniesione za ideję pomyślności powszechnej. Reklama ta powiększyła szeregi wolnomyślnych i znęciła tysiące gojów do szeregów naszego inwentarza żywego.

PROTOKÓŁ № 20.

Program finansowy. — Podatek postępowy. — Opłata postępowa w markach. — Kasa funduszów państwowych. — Papiery procentowe i zastój w obrocie pieniężnym. — Sprawozdania. — Skasowanie reprezentacji. — Zastój kapitałów. — Emisja pieniędzy. — Waluta złota. — Waluta oparta na wartości siły roboczej. — Budżet. — Pożyczki państwowe. — Serje jednoprocentowe. — Walory przemysłowe. — Władcy gojów, faworyci, agenci masońscy.

P r o g r a m f i n a n s o w y. Dziś zajmiemy się programem finansowym, który umieściłem na końcu referatu mego jako najtrudniejszy, ostateczny i zdecydowany punkt planów naszych. Zaczynając referat, przypominam wam to, co wzmiankowałem wcześniej, że o wyniku ogólnym działań naszych decyduje sprawa cyfr.

Z chwilą objęcia władzy rząd nasz samowładczy będzie unikał, w myśl zasady samozachowawczej, zbyt wielkiego obciążania mas podatkami, nie zapominając o swej roli ojca i opiekuna, ponieważ jednak organizacja państwa pociąga znaczne koszty, niezbędne jest posiadać odpowiednie fundusze. Dlatego też należy ze szczególną skrupulatnością opracować sprawę równowagi pod tym względem.

P o d a t e k p o s t ę p o w y. Rząd nasz, przy którym król będzie miał fikcję legalną posiadania wszystkiego, znajdującego się w państwie (łatwo to wprowadzić w czyn), — ma prawo uciekania się do uprawnionego wycofania wszelkich sum, a to w celu regulowania ich obrotu w państwie. Wynika stąd, że pobieranie podatków najlepiej zacząć od podatku postępowego od własności. W ten sposób podatki będą opłacane bez zbytniego obciążenia lub rujnowania, jako procent odpowiedni od majątku. Bogacze winni rozumieć, że obowiązkiem ich jest oddawać część swego nadmiaru na użytek

państwa, bowiem państwo to gwarantuje im pewność władania majątkiem pozostałym, oraz zyski uczciwe. Mówię — uczciwe, gdyż kontrola nad majątkami uniemożliwi grabieże uprawnione. Powyższa reforma społeczna musi iść z góry, przyszedł już bowiem na nią czas i niezbędna jest, jako gwarancja pokoju.

Podatek, pobierany od nędzarza, jest nasieniem rewolucji i szkodzi państwu, tracącemu wielkie w pogoni za małem. Niezależnie od tego podatki, obciążające kapitalistów, zmniejszają wzrost bogactwa w rękach prywatnych w których obecnie skoncentrowaliśmy je, jako przeciwwagę rządowej siły gojów — finansów państwa.

Podatek, zwiększany procentowo w stosunku do kapitału, da znacznie większy dochód, niż obecnie podatki osobiste, lub cenzusowe. Są one obecnie z korzyścią dla nas jedynie z tego powodu, że wzniecają wzburzenie umysłów i niezadowolenie między gojami.

Siła, o którą oprze się król nasz, polega na równowadze i gwarancji pokoju; dla utrzymywania ich kapitaliści muszą ustąpić coś ze swoich dochodów, aby zapewnić bezpieczeństwo działania maszynie państwowej. Potrzeby państwa winni pokrywać ci, dla których nie jest to ciężarem i którzy mają co dać. Środek ten wypleni nienawiść biedaka do bogacza, w którym biedak będzie widział niezbędną podporę finansową państwa, budowniczego pomyślności i pokoju, bowiem zrozumie, że bogacze dostarczą środków niezbędnych dla osiągnięcia tego.

Żeby płatnicy inteligentni nie czuli się zbyt pokrzywdzeni przez opłaty nowe, będą otrzymywali dokładne sprawozdania co do dysponowania niemi. Wyjątek w tym względzie będą stanowiły sumy, przeznaczone na pokrycie potrzeb tronu i administracji.

Panujący nie będzie posiadał majątku własnego, bowiem wszystko, co jest w państwie, stanowi jego własność. W przeciwnym razie powstałaby sprzeczność: posiadanie funduszów osobistych pociągnęłoby za sobą skasowanie prawa do własności powszechnej.

Krewni panującego, prócz następców, utrzymywanych kosztem państwa, będą zajmowali stanowiska urzędników państwowych, lub pracowali, aby zyskać prawo własności; przywileje krwi królewskiej nie powinny służyć do rozkradania skarbu państwa.

P o b o r y p o s t ę p o w e w m a r k a c h. Akty kupna i sprzedaży, otrzymywanie pieniędzy, spadków, będą obciążone postępowym poborem w markach. Nieujawnione przez pobór ten, bezwarunkowo imienne cedowanie własności pieniężnej, lub wszelkiej innej obciąży poprzedniego posiadacza opłatą części odpowiedniej podatku za czas od dokonania tranzakcji do chwili wykrycia, że nie była zameldowana. Dokumenty cedujące winny być co tydzień składane w miejscowej kasie rządowej ze wskazaniem imienia, nazwiska, miejsca stałego zamieszkania byłego i nowego posiadacza. System cedowania imiennego winien być stosowany począwszy od określonej sumy poborów, wyższej niż zwykłe koszty aktów kupna i sprzedaży rzeczy niezbędnych. Akty te będą opłacały tylko podatek w markach, wynoszący określony procent od jednostki.

A teraz policzcie ilokrotnie podatki takie pokryją dochody państw gojów!

K a s a f u n d u s z ó w p a ń s t w a. Kasa funduszów państwa będzie zawierała określony zapas gotowizny, sumy zaś, przewyższające ten zapas, winny być zwracane do obiegu. Z sum tych będą organizowane roboty publiczne. Inicjatywa robót takich, wypływająca ze źródeł urzędowych, przywiąże klasę pracującą do interesów państwa i do władców. Część sum tych obracana będzie również na nagrody za wynalazki i produkcję.

W żadnym razie nie należy zatrzymywać gotówki w kasach ponad ową ilość określoną, obliczoną hojnie, bowiem pieniądz powinien być w obrocie, wszelki zaś zastój w tym kierunku odbija się zgubnie na biegu spraw mechanizmu państwowego, dla którego pieniądz stanowi rodzaj smaru: przerwa w stosowaniu smaru może zatrzymać bieg prawidłowy mechanizmu.

P a p i e r y p r o c e n t o w e i z a s t ó j w o b r o c i e. Zamiana części znaków obiegowych przez papiery procentowe wywołała właśnie zastój podobny. Skutki tego są już dziś dostatecznie widoczne.

S p r a w o z d a n i a. Biuro sprawozdawcze będzie również przez nas zorganizowane. Władca nasz będzie mógł znaleźć tam w każdej chwili sprawozdanie szczegółowe z przychodu i rozchodu państwa z wyjątkiem sprawozdania za miesiąc bieżący, jeszcze nie zestawionego.

Jedyną osobą, która nie będzie miała przyczyn do grabienia kas państwowych, będzie właściciel ich, a nasz władca, dlatego też jego kontrola usunie możność zmarnowania, lub roztrwonienia funduszów.

S k a s o w a n i e r e p r e z e n t a c j i. Wszelka reprezentacja dla etykiety będzie skasowana, jako odbierająca władcy czas cenny, potrzebny do kontrolowania i obmyślania. Wówczas potęga władcy nie będzie się rozdrabniała na faworytów, otaczających tron dla dodania mu blasku i wspaniałości i przywiązujących wagę jedynie do spraw własnych, nie zaś do interesów państwowych.

Z a s t ó j k a p i t a ł ó w. Przesilenia ekonomiczne wywoływaliśmy u gojów przez wycofywanie pieniędzy z obiegu. Wielkie kapitały pozostawały w zastoju i wypompowywały pieniądze z państw, które zmuszone bywały do zwrócenia się o pożyczkę do tychże kapitałów. Pożyczki te obciążyły procentami finanse państwa, oddały je kapitałom we władanie pańszczyźniane. Koncentracja przemysłu w rękach kapitalistów, którzy zagarnęli cały przemysł ludowy, wyssała z ludu, a tem samem i z państwa wszelkie soki.

E m i s j a p i e n i ę d z y. Obecne emitowanie znaków pieniężnych nie odpowiada zapotrzebowaniu, to też nie może zaspokoić wszystkich potrzeb. Emisje pieniędzy powinny być zastosowane do przyrostu ludności, przyczem dzieci od dnia przyjścia na świat powinny być wliczane również. Skontrolowanie emisji jest sprawą zasadniczą dla całego świata.

W a l u t a z ł o t a. Wiecie o tem, że waluta złota była zgubą dla państw, które ją wprowadziły, bowiem nie mogła zaspokoić po-

pytu na pieniądze, tem więcej, że wycofaliśmy, o ile było to możliwe, złoto z obiegu.

Waluta oparta na wartości siły roboczej. U nas powinna być wprowadzona waluta, oparta na wartości siły roboczej. Może być sobie naprzykład papierowa, albo drewniana. Dokonamy emisji według potrzeb normalnych każdego poddanego, powiększając emisję w stosunku do ilości urodzeń, zmniejszając zaś odpowiednio do śmiertelności. Obliczeniami będzie zarządzał każdy departament (jednostka administracyjna francuska), każdy okręg.

Budżet. By uniknąć opóźnienia w asygnowaniu pieniędzy na potrzeby państwa, dekret władcy będzie określał wysokość sum i terminy wypłaty; sposób ten usunie protektorat rządu nad jednemi instytucjami ze szkodą dla innych.

Budżety dochodów i wydatków będą prowadzone równolegle, by jeden nie zaciemniał drugiego.

Projektowanie przez nas reformy zasad instytucyj finansowych gojów, przyobleczemy w takie kształty, że nie zatrwożą one nikogo. Wykażemy niezbędność reform z powodu tego homerycznego nieporządku, do którego doszedł nieład finansowy u gojów. Nieład ten, jak wskażemy, polega na tem, że po pierwsze goje zaczynają od naznaczania budżetu zwykłego, który z roku na rok wzrasta. Przyczyna jest ta, że budżet ten zachowany jest przez pół roku, poczem żądany jest budżet uzupełniający, którym szafują przez trzy miesiące, następnie — budżet dodatkowy, wszystko zaś to kończy się budżetem likwidacyjnym. Ponieważ zaś budżet na rok następny obliczany bywa odpowiednio do sumy ogólnej budżetu poprzedniego, przeto corocznie odbieżenie od normy wynosi 50 procent. Wskutek tego budżet roczny potraja się wciągu lat 10. Dzięki takiemu stanowi rzeczy, tolerowanemu przez państwa gojów, kasy ich opustoszały. Okres pożyczek, który nastąpił bezpośrednio potem, dokonał reszty i doprowadził wszystkie państwa gojów do bankructwa. Rozumiecie dobrze, że gospodarka podobna, której nauczyliśmy gojów, nie może być zastosowana u nas.

Pożyczki państwowe. Każda pożyczka dowodzi niemocy państwa, oraz niezrozumienia praw państwowych. Pożyczki, niby miecz Damoklesa, wiszą nad głowami władców, którzy zamiast czerpać z kieszeni poddanych przy pomocy podatków chwilowych, idą prosić naszych bankierów o jałmużnę. Pożyczki zewnętrzne są to pijawki, których niema możności odjęcia od ciała państwowego, dopóki same nie odpadną, lub też państwo nie zrzuci ich. Państwa gojów nie tylko nie zrzucają ich, lecz nawet przystawiają ciągle, to też muszą zginąć wskutek dobrowolnej utraty krwi. Czyż pożyczka, a zwłaszcza zewnętrzna, jest właściwie czem innem? Pożyczka jest to wystawienie przez państwo weksli, stanowiących zobowiązanie procentowe, odpowiednie do sumy kapitału pożyczanego. Jeżeli pożyczka jest na 5 procent, to w ciągu 20 lat państwo wypłaci sumę procentową równą sumie pożyczki, w ciągu 40 lat podwójną, w ciągu 60 lat potrójną, a dług pozostaje długiem.

Z obrachunku powyższego staje się widoczne, że przy formie podatku pogłównego państwo odbiera biedakom ostatnie grosze, by móc zaspokoić bogaczy cudzoziemskich, od których pożyczyło pieniędzy, zamiast zebrać te grosze na potrzeby swoje bez płacenia procentów.

Dopóki pożyczki były tylko wewnętrzne, goje przenosili pieniądze z kieszeni biedaków do kas kapitalistów. Z chwilą, kiedy przepłaciliśmy osobę odpowiednią, żeby przenieść pożyczki na grunt zewnętrzny, wówczas zasoby wszystkich państw popłynęły do kas naszych i wszyscy goje zaczęli nam płacić haracz poddańczy.

Lekkomyślność gojów panujących w stosunku do spraw państwa, sprzedajność ministrów, lub ignorncja w zakresie spraw finansowych innych osób, stojących u steru, spowodowały zadłużenie państw w kasach naszych zobowiązaniami, niemożliwemi do spłacenia. Ale ileż pracy i pieniędzy kosztowało nas to!

S e r j e j e d n o p r o c e n t o w e. Do zastoju gotówki nie dopuścimy, nie będzie też państwowych papierów procentowych, prócz serji jednoprocentowych. Nie chcemy, żeby opłacanie procentów oddawało potęgę państwa do wyssania pijawkom. Prawo emisji papierów procentowych będzie przysługiwało jedynie towarzystwom przemysłowym, którym nietrudno będzie z zysków pokrywać procenty. Państwo z pieniędzy pożyczonych niema dochodów, bowiem zużywa pożyczki na wydatki, nie zaś na operacje.

P a p i e r y p r z e m y s ł o w e. Papiery przemysłowe będą kupowane również i przez państwo, które zamiast płacić, jak obecnie, daninę od pożyczek, stanie się z wyrachowania wierzycielem. Sposób ten usunie zastój pieniędzy, pasorzytnictwo i lenistwo, pożyteczne dla nas u gojów niezależnych, lecz niepożądane w sferze, objętej rządami naszemi.

Jakaż to jaskrawa niedomyślność ze strony zwierzęcych umysłów gojów, która znajduje wyraz w tem, że pożyczając od nas na procent, nie rozumieli, iż tę samą sumę z dodatkiem procentów będą czerpali z własnych kieszeni państwowych, by uregulować wierzytelności nasze. Cóż było prostszego, nad wzięcie pieniędzy potrzebnych wprost od własnych poddanych. Jednocześnie dowodzi to genjalności naszego umysłu wybranego, bowiem umieliśmy przedstawić sprawę pożyczek w sposób taki, że goje upatrzyli w nich nawet korzyść własną.

Obliczenia nasze, które przedstawimy w odpowiednim czasie i w oświetleniu doświadczeń wielowiekowych, dokonanych przez nas i na państwach gojów, — będą odznaczały się jasnością, ścisłością i udowodnią wszystkim pożytek, płynący z reform naszych. Jednocześnie położy to kres nadużyciom, które pozwoliły nam owładnąć gojami, lecz które nie będą tolerowane w naszem państwie.

System obrachunków zorganizujemy w sposób taki, że ani władca, ani najniższy z urzędników nie będą w stanie wydać nawet najmniejszej kwoty bez naruszenia równowagi tego, na co była przeznaczona, lub użyć ją inaczej, niż to wskaże określony plan

działania. Rządzić bez planu określonego jest rzeczą niemożliwą. Krocząc drogą określoną, lecz z zasobami nieokreślonemi, giną bohaterowie.

Władcy gojów.—Faworyci.—Agenci masońscy. Władcy gojów, usunięci zgodnie z radami naszemi od prac państwowych dla zajęcia się przyjęciami, etykietą, uciechami, — służyli za parawan rządom naszym. Sprawozdania faworytów, zastępujących swych panów w dziedzinie spraw, układane były przez agentów naszych i zaspokajały za każdym razem umysły krótkowzroczne obietnicami, że przewidywane są w przyszłości oszczędności i ulepszenia. Z jakiegoż źródła oszczędności? Z podatków nowych? — mogli zapytać, lecz nie zapytali czytający nasze sprawozdania i projekty. Wiecie, do czego doprowadziła ich podobna obojętność, do jakiego rozstroju finansowego, pomimo bewzględnej zadziwiającej pracowitości ich ludów.

PROTOKÓŁ № 21.

Pożyczki wewnętrzne. — Passywa i podatki. — Konwersje. — Kasy oszczędności i renta. — Zniesienie giełd. — Taksowanie walorów przemysłowych.

Pożyczki wewnętrzne. Do powiedzianego na zebraniu poprzedniem dodam jeszcze wyjaśnienie co do pożyczek wewnętrznych.

O zewnętrznych nie będę już mówił, bowiem one zasilały nas pieniędzmi narodowemi gojów, dla naszego zaś państwa cudzoziemcy nie będą istnieli, jak wogóle cośkolwiek zewnętrznego.

Korzystaliśmy ze sprzedajności administratorów, oraz z niedbalstwa władców, aby otrzymywać kwoty podwójne, potrójne i t. d. pożyczając rządom gojów pieniądze, zupełnie ich państwom niepotrzebne. Czyżby kto mógł uczynić coś podobnego w stosunku do nas? To też wyjaśnię szczegółowo jedynie sprawę pożyczek wewnętrznych. Ogłaszając zawarcie pożyczki podobnej, państwa otwierają zapisy na weksle swoje, czyli na papiery procentowe. By uczynić je dostępnemi dla wszystkich, cena naznaczana bywa od setek do tysięcy, przyczem pierwsi odbiorcy otrzymują rodzaj rabatu. Nazajutrz cena bywa podniesiona, rzekomo dlatego, że wszyscy rzucili się do kupowania pożyczki. Po kilkunastu dniach kasy skarbu są tak przepełnione, że niewiadomo, co robić z pieniędzmi (pocóż było je brać?). Zapisy pokrywają rzekomo pożyczkę kilkakrotnie: na tem polega cały efekt! Oto jakiem zaufaniem ciesza się weksle państwa!

Passywa i podatki. Kiedy już odegrano tę komedję, powstaje fakt wytworzonych passywów, przytem bardzo ciężkich. Dla pokrycia procentów trzeba zaciągać nowe pożyczki, nie umarzające, lecz powiększające dług zasadniczy. Po wyczerpaniu kredytu, trzeba przy pomocy podatków opłacać procenty od długu, lecz nie sam dług. Podatki te są to passywa, używane na pokrycie passywów...

Konwersje. Potem następuje czas konwersji, które zmniejszają sumę procentów, lecz nie sam dług i nie mogą być dokonane bez zgody wierzycieli: przy ogłaszaniu konwersji proponowany jest zwrot pieniędzy osobom, które nie chcą konwertować swych walorów. Gdyby wszyscy posiadacze nie zgodzili się na nią, wówczas państwa złapałyby się na własną wędkę, bowiem okazałyby się dłużnikami niewypłacalnymi. Na szczęście nie znający się na sprawach finansowych wierzyciele rządów gojów zawsze woleli straty na kursie i zmniejszenie procentu, niż ryzyko nowej lokaty, co niejednokrotnie pozwalało państwom pozbyć się wielomiljonowych passywów. Obecnie przy pożyczkach zewnętrznych goje nie mogą urządzać takich figielków, wiedzą bowiem, że zażądamy zwrotu pieniędzy.

Bankructwa. W ten sposób wykazanie niewypłacalności najlepiej dowiedzie krajom braku związku między interesami narodów i ich rządów.

Kasy oszczędności i renta. Zwracam pilną uwagę waszą na tę okoliczność, oraz na następującą: obecnie wszystkie pożyczki wewnętrzne skonsolidowane są przez t. zw. długi lotne, t. j. o mniej więcej bliskich terminach. Długi te są to pieniądze, czerpane z kas oszczędnościowych i zapasowych. Pozostając przez czas dłuższy w dysponowaniu państwa, fundusze te ulatniają się na pokrycie procentów od pożyczek zagranicznych. Fundusze kas zamieniane są przez rentę na taką samą sumę. Owa renta zatyka wszelkie dziury w skarbie państw gojów.

Skasowanie giełd. Wstąpiwszy na tron wszechświatowy, skasujemy bezwzględnie wszelkie podobne wykręty finansowe, jako nie odpowiadające interesom naszym. Zniesione będą również giełdy pieniężne, bowiem nie pozwolimy, by powaga władzy naszej chwiała się wskutek fluktuacji cen walorów naszych. Cena ich będzie określona przez prawo w stosunku do wartości istotnej bez możności zwyżki, lub też zniżki. (Zwyżka bywa przyczyną zniżki. Od tego zaczęliśmy nasze operacje z walorami gojów).

Taksowanie walorów przemysłowych. Giełdy zastąpimy przez olbrzymie instytucje rządowe do taksowania walorów przemysłowych w myśl względów państwowych. Instytucje te będą w możności rzucenia w jednym dniu na rynek papierów za 500 miljonów, lub nabycia za taką sumę. W ten sposób wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe będą zależne od nas. Możecie wyobrazić sobie, jaką przez to zyskamy potęgę.

PROTOKÓŁ № 22.

Tajemnica przyszłości. — Wielowiekowe zło, jako fundament przyszłego dobra. — Aureola władzy i mistyczna cześć dla niej.

Tajemnica przyszłości. We wszystkiem, o czem wam dotychczas mówiłem, starałem się szczegółowo zarysować przed wami tajemnicę faktów obecnych i minionych, doniosłych zdarzeń w niedalekiej już przyszłości, oraz tajniki zasad nowych stosunków z go-

jami i operacji finansowych. Na temat ten muszę jeszcze niewiele dorzucić.

W naszych rękach pozostaje największa siła współczesna, — złoto: w ciągu dwu dni możemy z kas naszych wydostać dowolną ilość złota.

W i e l o w i e k o w e z ł o, j a k o p o d s t a w a p r z y s z ł e g o d o b r a. Czyż trzeba jeszcze dodawać, że królowanie nasze dane jest od Boga?! Czyż posiadanie takich bogactw nie jest dowodem, że całe zło, którego musieliśmy się dopuszczać w ciągu tylu wieków, w wyniku doprowadziło do dobra, do wprowadzenia ładu we wszystkiem! Ład będzie zaprowadzony, chociaż przy użyciu pewnej przemocy. Będziemy musieli dowieść, że jesteśmy dobroczyńcami, przywracającymi dobro istotne i wolność osobistą. Damy ludziom korzystać z pokoju, ze stosunków normalnych, z poszanowania godności, pod warunkiem jednak stosowania się do praw, wprowadzonych przez nas. Wyjaśnimy wszystkim, że wolność nie polega na samowoli i wyuzdaniu, zarówno jak siła i godność nie stanowią prawa do głoszenia zasad wywrotowych w rodzaju swobody sumienia, równości i t. d. — że wolność osobista w żadnym razie nie daje prawa podniecania siebie i innych przez wygłaszanie wstrętnych przemówień na zebraniach bezładnych, lecz że wolność istotna to — nietykalność obywateli, stosujących się dokładnie i uczciwie do praw współżycia, że godność ludzka zawarta jest w poczuciu prawa, oraz w zrozumieniu bezprawia, nie zaś tylko w fantazjowaniu na temat własnego — Ja.

A u r e o l a w ł a d z y i m i s t y c z n a c z e ś ć d l a n i e j. Władza nasza będzie wsławiona, bowiem będzie potężna, oraz będzie rządziła i kierowała, zamiast wlec się za przywódcami i mówcami, rzucającymi wyrazy bezsensowne, nazywane wielkiemi zasadami, a będące, ściśle mówiąc, niczem innem, jak utopją. Władza nasza będzie twórczynią porządku, w którym zawarte jest całe szczęście ludzkie. Aureola tej władzy wzbudzi dla niej mistyczną cześć narodów, które przed nią ukorzą się. Prawdziwa siła nie zrzeka się żadnych praw, nawet Boskich; nikt nie śmie zbliżyć się do niej z zamiarem odebrania choć źdźbła jej potęgi.

PROTOKÓŁ № 23.

Zmniejszenie wyrabiania przedmiotów zbytku. — Przemysł ludowy. — Strajki. — Zakaz pijaństwa. — Zabicie dawnego społeczeństwa i jego zmartwychwstanie w formie odmiennej. — Wybraniec Boży.

Z m n i e j s z e n i e w y r a b i a n i a p r z e d m i o t ó w z b y t k u. Chcąc przyzwyczaić narody do posłuszeństwa, należy nauczyć je skromności, trzeba więc będzie zmniejszyć wyrabianie przedmiotów zbytku. Wpłynie to na poprawę obyczajów, zepsutych przez konkurencję na tle zbytku. Przywrócimy przemysł ludowy, co poderwie kapitały prywatne fabrykantów. Jest to niezbędne, bowiem wielcy fabrykanci podniecają, choć nie zawsze świadomie, masy robotnicze przeciwko rządowi.

S t r a j k i. Przemysł ludowy nie zna strajków, okoliczność

ta jednoczy go z ustalonym ustrojem, a więc i z solidarnością władzy. Strajki jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu. Skończą się one z chwilą, kiedy my posiądziemy władzę.

Zakaz pijaństwa. Pijaństwo będzie również zakazane przez prawo i karane, jako występek przeciw człowieczeństwu ludzi, zmieniających się pod wpływem alkoholu w zwierzęta.

Poddani, powtarzam, ulegają ślepo tylko silnej, niezależnej od nich władzy, w której znajdują obronę i poparcie przeciwko razom biczów socjalnych. Nic im z anielskiej duszy władcy. Muszą w nim widzieć uosobienie siły i potęgi.

Zabicie dawnego społeczeństwa i jego wskrzeszenie w nowej formie. Władca, który zastąpi istniejące obecnie rządy, wegetujące wśród społeczeństw, zdemoralizowanych przez nas, burzących się nawet przeciwko władzy Boskiej, dotkniętych pożarem anarchji, — winien przedewszystkiem zająć się gaszeniem tego ognia, trawiącego wszystko. Dlatego też powinien zabić takie społeczeństwa, chociażby zatopiwszy je w ich krwi własnej, aby je wskrzesić pod postacią prawidłowo zorganizowanego wojska, walczącego świadomie z wszelką zarazą, mogącą dotknąć organizm państwowy.

Wybraniec Boży. Ten wybraniec Boży przeznaczony jest do złamania sił szalonych, rządzonych przez instynkt, nie zaś przez rozum, przez zwierzęcość, lecz nie przez człowieczeństwo. Siły te triumfują obecnie w przejawach grabieży i wszelkich gwałtów pod maską zasad wolności i prawa. Zburzyły one cały porządek społeczny, by na nim wznieść tron króla żydowskiego, lecz rola ich się skończy z chwilą, kiedy on obejmie władzę. Wówczas trzeba będzie je zmieść z jego drogi, na której nawet pyłek nie powinien pozostać.

Wówczas będziemy mogli powiedzieć do narodów: dziękujcie Bogu i padnijcie na twarz przed tym, który ma na czole pieczęć przeznaczenia. Gwiazdą jego kierował sam Bóg, by nikt inny, tylko ów wybraniec, nie mógł uwolnić was od wszystkich wymienionych zgubnych sił i od wszelkiego zła.

PROTOKÓŁ № 24.

Umocnienie podstaw dynastji króla Dawida. — Przysposabianie króla. — Skasowanie dziedziczenia bezpośredniego. — Król, oraz trzej wtajemniczający. — Król-los. — Nieskazitelność powierzchowności moralnej króla żydowskiego.

Umocnienie podstaw dynastji króla Dawida. Przejdę obecnie do sprawy umocnienia podstaw dynastji króla Dawida, które będzie polegało na tem przedewszystkiem, co zawierało w sobie siłę niezbędną do utrzymania przez mędrców naszych kierownictwa spraw wszechświatowych, do kierowania kształceniem myśli ludzkości całej.

Przysposabianie króla. Kilku członków rodu dawidowego będzie przysposabiało królów, oraz ich następców, kierując się nie prawem dziedzictwa, lecz zdolnościami wybitnemi. Ci będą wtajemniczali króla w najtajniejsze szczegóły polityki, w plany rządu, tak jednak, by nikt tajemnic tych nie poznał.

Postępowanie podobne będzie miało na celu zaznaczenie wobec wszystkich, że rządy nie mogą być powierzane nikomu, nie wtajemniczonemu w arkana sztuki rządzenia.

Tylko osobom takim będzie wykładane zastosowanie praktyczne planów wymienionych przez porównywanie doświadczeń wielowiekowych, — wszelkie obserwacje nad drogami ekonomiczno-politycznemi, oraz nad naukami społecznemi, słowem, — całkowity duch spraw, ustalony w sposób niewzruszony przez naturę samą dla uregulowania stosunków ludzkich.

Usuwanie następców bezpośrednich. Następcy bezpośredni często będą usuwani od tronu, o ile w okresie nauki ujawniają lekkomyślność, słabość charakteru, lub inne zgubne dla władzy właściwości, wytwarzające niezdolność rządzenia, a same przez się zgubne dla celów królowania.

Jedynie osoby, bezwzględnie odpowiednie do stanowczego, bodajby okrutnego, lecz niezachwianego sprawowania rządów, otrzymają ich ster od mędrców naszych. W razie przejawienia upadku woli, lub innych cech ujemnych, królowie winni będą, w myśl prawa, oddawać rządy do innych rąk, odpowiednich.

Plany działań królewskich w chwili bieżącej, a tem bardziej plany przyszłe, nie będą znane nawet tym, którzy będą nazywani najbliższymi doradcami króla.

Król i trzej wtajemniczający. Król-los. Jedynie Król i trzej wtajemniczający go będą znali przyszłość. W osobie króla, rządzącego z niewzruszoną siłą sobą i ludzkością, wszyscy będą widzieli niejako los i jego drogi niewiadome. Nikt nie będzie wiedział, co chce osiągnąć król przez rozporządzenia swoje, a więc też nikt nie będzie śmiał zagrodzić drogi do niewiadomego.

Rzecz prosta, konieczne jest, żeby rezerwoar umysłowy królów odpowiadał zawartemu w nim planowi rządzenia. Oto dlaczego król będzie mógł objąć rządy nie inaczej, jak po zbadaniu umysłowości przez wymienionych mędrców. Żeby naród znał i kochał swego króla, konieczne jest, by władca prowadził na placach publicznych rozmowy z narodem. Doprowadzi to do niezbędnego połączenia dwóch sił, rozdzielonych obecnie przez nas przy pomocy terroru.

Terror ten był do czasu pewnego niezbędny dla nas, by te siły rozdzielone podpadły pod władzę naszą.

Nieskazitelność powierzchowności moralnej króla żydowskiego. Król żydowski nie może ulegać władzy swych namiętności, a zwłaszcza — lubieżności. Żadna z właściwości jego charakteru nie może pozwolić na panowanie instynktów zwierzęcych nad umysłem. Lubieżność najwięcej osłabia zdolności umysłowe i zaciemnia jasność poglądów, zwracając myśli w kierunku najgorszej, zwierzęcej strony działań ludzkich.

Punkt oparcia ludzkości, jakim będzie władca wszechświata ze świętego nasienia dawidowego, winien złożyć ludom w ofierze wszelkie skłonności osobiste.

Władca nasz musi być pod każdym względem bez zarzutu.

ZAKOŃCZENIE.

Przeczytanie książeczki niniejszej wiele myśli każdemu nasunąć musi. Spróbujmy zastanowić się nad jej treścią i wysnuć wnioski, które z niej wypływają.

Pomijając tę okoliczność, że w oświetleniu podanych tu 24 protokółów z posiedzeń „mędrców Sjonu“ wiele niezrozumiałych faktów z przeszłości staje się zupełnie jasnemi, jako konsekwencja czynników pierwej dla nas nieznanych, — książka niniejsza posiada znakomitą wartość, jako klucz do rozwiązania całego szeregu zagadek współczesnych. Przyczyny i cele olbrzymiej wojny, która wstrząsnęła wszystkiemi niemal lądami, rozwój bolszewizmu w Rosji, ruch spartakusowski w Niemczech, nawet poszczególne klauzule traktatu pokojowego,—wszystko to znajduje uzasadnienie, wszystko staje się wynikiem logicznym poczynań owej tajemniczej dłoni, która losami świata kieruje.

D ł o ń t a, t o ż y d z i.

W drodze, odbytej przez Żmiję symboliczną wśród etapów brak dotychczas Warszawy. Jest to szczegół zupełnie zrozumiały. W czasie, kiedy łeb Żmii, po przejściu wszystkich niemal stolic Europy, zwrócił się na wschód, Warszawa przestała być stolicą państwa, stając się jedynie centrum kraju. W tych warunkach owładnięcie Piotrogrodem, jako siedzibą wszelkich zarządów, biur i instytucyj centralnych, wciągało jednocześnie Warszawę w orbitę działań Żmii.

Inaczej rzecz ma się obecnie: Warszawa znów jest stolicą niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, państwa, którego ludność określić można w przybliżeniu na 30 miljonów i jako taka przez Żmiję pominięta być nie może. To też w naszym kierunku zwróciło się potworne cielsko, w stronę ziem polskich wyciągnęło ohydny łeb, pragnąc ująć je w kolisko swoich skrętów.

Nie jest to bynajmniej twierdzenie gołosłowne. Wejrzyjmy bacznie w szczegóły naszego życia wewnątrz — państwowego, w nasze stosunki zewnętrzne, a naga prawda w całej grozie stanie nam przed oczyma. Czemże jest zastrzeżenie w traktacie pokojowym dla mniejszości narodowościowych w Polsce praw specjalnych, i to takich, z jakich gdzie indziej nie korzystają? Czem jest przysłanie misji Morgenthaua, złożonej częściowo z żydów amerykańskich, którzy w tym wypadku tworzą niejako trybunał najwyższy, mając wyrokować w sprawach wewnętrznych Państwa Polskiego? Czem jest zażydzenie ostateczne administracji, korpusu oficerskiego, urzędów? Czem wreszcie szerzenie się bolszewizmu, utajonego pod postacią całego szeregu partyj lewicowych? — Jest to nic innego, jak tylko macki Żmii, któremi przygotowuje sobie ona teren, zanim go ostatecznie obejmie we władanie.

Nie jest to już obecnie bynajmniej tajemnicą, że prądy bolszewickie w Rosji nie mogą być uważane, jako doprowadzony do absurdu ruch wyzwoleńczy olbrzymiego narodu, upojonego zwycięstwem nad caryzmem. Żydzi opanowali Rosję i panują w niej obecnie, rządząc stoma miljonami poddanych z owym bezwzględnym absolutyzmem, tak wychwalanym w protokółach.

Któż stoi w Rosji na czele rządu bolszewickiego: Bronstejn-Trocki, Nachamkes-Striekłow, Apfelbaum-Zinowjew, Furstenberg-Chanecki, Cederbaum-Martow, Gurwicz-Dan i wielu, wielu jeszcze podobnych „działaczów rewolucyjnych rosyjskich". A bolszewizm węgierski? Począwszy od Beli Kohna-Kuhna, a kończąc na Samuelim — znów sami żydzi. To samo dotyczy komunistów naszych, którzy o tyle tylko są polskimi że grasują, niestety, na ziemiach polskich. Znakomita większość, ich to żydzi, zorganizowani w partje żydowskie, jak „Bund", „Poalej-Syjon" i t. d., lub też należący do partyj wywrotowych, nie posiadających wyłącznego charakteru żydowskiego. Moglibyśmy zacytować tu cały szereg nazwisk, nie podajemy ich jednak, by nie być posądzonymi o delatorstwo.

Czyż to nie wystarczający dowód na poparcie twierdzenia, że przeżywane obecnie przez świat cały wstrząśnienia i przewroty są dziełem rąk żydowskich, wykonaniem pewnego zgóry obmyślonego planu, zmierzającego do osiągnięcia określonego celu. A plan to mądry, ułożony przez polityków wytrawnych, przez ludzi, wtajemniczonych w bieg spraw polityki wszechświatowej.

Chcąc przeciwdziałać tym zakusom ze strony potęgi wiadomej, lecz nieuchwytnej, bowiem o centrum i organizacji niewiadomej, należałoby przeciwstawić plan również wykończony w szczegółach najdrobniejszych, obmyślony przez mężów stanu, świadomych arkanów polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Należałoby zwołać konferencję mężów takich, którzy punkt po punkcie zajęliby się opracowaniem kontrplanu. Wyniki konferencji powinny być ogłoszone w formie przepisów postępowania, do których stosować musieliby się wszyscy Polacy bez wyjątku tak samo, jak wszyscy bez wyjątku żydzi są świadomymi lub nieświadomymi wykonawcami woli swych tajemniczych kierowników.

Zarządzenia tego rodzaju mogłyby być zbawczemi dla narodów zagrożonych przez niewidzialnego, niemniej przeto groźnego, wroga, a więc tem samem i dla nas. Nie wdając się w dociekania, czy zwołanie podobnej konferencji wszechświatowej byłoby możliwe, stwierdzić należy, iż warunki polityczne wskrzeszonego Państwa Polskiego czynią doprowadzenie do skutku przedsięwzięcia podobnego zupełnie niemożliwem.

Pozostaje zatem akcja społeczna, ogarniająca całą ludność polską, akcja, mająca na celu zniweczenie zgubnych zamiarów strony przeciwnej. Jest to jedyny sposób ratunku. Jeżeli nie będziemy umieli zastosować podobnego antydotu, wówczas nie pozostaje nam nic, jak tylko uwolnione świeżo od kajdan ręce dać zakuć ponownie w łańcuchy wszechwładzy żydowskiej.

Od czasu do czasu los zrządza, iż niektóre szczegóły planów żydowskich wychodzą na jaw, a wówczas zauważyć się daje wzrost

antysemityzmu, doprowadzający do pożałowania godnych wyników krwawych, t. zw. pogromów. Jest to zupełnie zrozumiałe jako odruch: naciskana zbyt mocno sprężyna, rozpręża się i kaleczy przytem rękę, która ją naciskała.

Czy powinniśmy więc propagować antysemityzm, szerzyć idee pogromowe i organizować krwawą walkę narodowościową? Przenigdy!... Przedewszystkiem, jak to widać z treści protokółów, wszelka akcja przeciw-żydowska jest objawem dla żydów, a właściwie dla ich naczelnych dowódców nader pożądanym, powtóre — skutki jej spadają niemal wyłącznie na plebs żydowski, nieświadomy celów i zamierzeń menerów niewidzialnych, w których ręku jest ślepem narzędziem, po trzecie zaś — nawet gdyby istniała możność bezkarnego użycia środków podobnych, to i wówczas cofnęlibyśmy się ze wstrętem przed myślą nawet popełniania gwałtów, albo szerzenia waśni narodowościowej.

Co innego powinno być bronią naszą. Wiedząc, że żydzi są elementem, wrogim dla narodu i Państwa Polskiego, powinniśmy stanąć zwartym tłumem w obronie idei naszych, powinniśmy wyodrębnić z pośród siebie wszystkich żydów, bronić im wszelkiego wpływu na bieg spraw naszych, nie dopuścić do zajmowania stanowiska przeważającego w jakimkolwiek dziale naszego życia wewnętrznego. Nie jest to antysemityzm wojujący, bowiem nie ma szkody żydów na celu, stanowiłoby to tylko wyraz wzmożonego poczucia solidarności narodowej i rzeczywistej, nie zasadzającej się na słowach tylko — miłości ziemi ojczystej. Cokolwiekbądź poczynać będziemy, czy to w dziedzinie najdrobniejszych objawów życiowych, czy też w zakresie spraw donioślejszych, zawsze powinniśmy zadawać sobie pytanie: czy jest to z pożytkiem, czy też ze szkodą dla ojczyzny i rodaków? Rządząc się wskazaniami, zawartemi w odpowiedzi nieomylnej naszego sumienia obywatelskiego, staniemy się niezwalczonymi, przyczynimy się do rozkwitu naszego odrodzonego państwa, staniemy się opoką, której bramy piekielne nie zwyciężą.

Jak to zaznaczone jest wyraźnie w protokółach, czynnikiem rozstrzygającym w sprawach, nie tylko ekonomicznych lecz również i politycznych, jest złoto, jest ów pieniądz wszechpotężny, przy którego pomocy żydzi mają owładnąć światem, — powinniśmy zatem w imię godziwej i uzasadnionej samoobrony ograniczyć do minimum, jeżeli nie byłoby możliwe przerwać zupełnie, — przypływ złota z kieszeni naszych do kas żydowskich. I znowu nie można nazwać tego działaniem na szkodę żydów. Postępując inaczej, dawalibyśmy przeciwnikowi broń do ręki, a tego żadna nawet najsubtelniejsza etyka od nikogo wymagać nie może.

Z chwilą, kiedy zawsze i wszędzie przestrzegać tego będziemy, najważniejszy szaniec przeciwko zamachom żydowskim już będzie wybudowany. Poza tem powinniśmy ściśle unikać jakichkolwiek stosunków z żydami, zarówno towarzyskich, jak i wszelkich innych, a to znowu na podstawie protokółów, z których jasnem się staje, że żydzi nie pomijają najmniejszej sposobności szerzenia demoralizacji wśród społeczeństwa, którego podbój zamierzyli. Je-

dnym z środków, zmierzających do tego celu, jest również literatura żydowska, posługująca się językiem polskim. Samo nazwisko niepolskie autora powinno być przyczyną dostateczną do niekupowania i nieczytania danej książki, do niepójścia do teatru na daną sztukę i t. d.

Powyższe dotyczy życia ekonomicznego i społecznego. W dziedzinie życia politycznego wskazania byłyby chyba zbyteczne. Wszelka robota destrukcyjna, dezorganizująca, wywrotowa stanowi wyraźne współdziałanie z wewnętrznym wrogiem ojczyzny — z żydami. W okresie kształtowania się państwa należy dla jego dobra wyrzec się załatwiania porachunków bądź kastowych, bądź społecznych, by nie tamować pracy państwowo-twórczej. Nas, Polaków, obowiązuje to tem więcej, że postępując inaczej, szlibyśmy znowu ręka w rękę z przyszłymi naszymi pogromcami i gnębicielami, żydami.

Zresztą wskazania w tym kierunku nie są tak dalece niezbędne, każdy miłujący szczerze naród swój i ojczyznę znajdzie w sercu własnem nieomylny drogowskaz, wytykający kierunek do jednego, wspólnego dla nas wszystkich celu, — do pomyślności kraju i rodaków. Walcząc bronią sprawiedliwości i miłości ojczyzny, nie zbłądzimy nigdy, a dokonać możemy rzeczy wielkiej: budowy gmachu Państwa Polskiego, niezależnego, potężnego i w potędze swej miłościwego dla wszystkich, którzy oddadzą się pod jego opiekę.

Książka niniejsza znajdzie się niewątpliwie i w rękach żydów. Niechże zrozumieją oni, jak zgubny posiew rzucają przywódcy masońsko-żydowscy w masy nieuświadomione, poświęcając je dla osiągnięcia fantastycznych celów, zupełnie może nieziszczalnych. Niechże ta książka otworzy żydom oczy na machinacje grupy zacietrzewionych wyznawców idei wszechwładzy żydowskiej, niech zwróci ich na jedyną drogę właściwą szukania współżycia zgodnego z narodami, wśród których mieszkają.

Polska jest dla Polaków bez różnicy wyznania, lecz nie dla wrogów wewnętrznych i nigdy nie stanie się łupem potęgi ciemnej, dążącej przez wszechniewolę do wszechwładzy.

„Tak nam dopomóż Bóg"!

K O N I E C.